

T R E Ś C

Dyskusja ogólnonarodowa	162
LEON SIENNICKI — Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	163
JAN WERNER — Rok 1951 w gospodarce narodowej	165

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

GRZEGORZ ZŁOTNICKI — O wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych	169
FRANCISZEK STEFAŃSKI — Zespoły opracowań technologicznych czynnikiem postępu technicznego i obniżki kosztów własnych	171
WŁADYSŁAW KOZAK — Wytyczne polityki kontrak- towania produkcji roślinnej w 1952 roku	173
WOJCIECH STANISŁAWSKI — Drogi rozwojowe detalicznego handlu uspołecznionego	177

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

A. SZATILIN — Doskonalenie technologii wytopów wielkopieczowych	180
I. SUPRIN — Stachanowskie doświadczenia w oszczę- dzeniu metalu	182

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

USA wzmagają tempo zbrojeń	184
STANISŁAW BIELAK — Japonia pod jarzmem oku- pacji amerykańskiej	186

Z CAŁEGO ŚWIATA

Osiągnięcia przodującej techniki radzieckiej w prze- myśle (sg); Reforma walutowa i obniżka cen w Ru- munii (p); Odbudowa Berlina (f); Perspektywy eksportowe tkanin angielskich (mp); Gospodarka Norwegii ugina się pod ciężarem zbrojeń (nm); Turcja kolonia USA (nm)	189
--	-----

Z KRAJU

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Go- spodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Go- spodarczego w roku 1951; Nowa technika i organi- zacja pracy przyspiesza tempo produkcji węgla — Anna Szóstakowska; Podniesienie stanu bezpieczeń- stwa i higieny pracy — Kazimierz Tomaszewski; Studia ekonomiczne na nowych torach rozwoju; Budownictwo mieszkaniowe na Śląsku (jb)	194
---	-----

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

Wynalazczość pracownicza w świetle obowiązu- jących przepisów prawnych i zadań zwłazków za- wodowych (cp); Organizacja i planowanie czasów pracowniczych (az)	205
--	-----

DOBRE I ŹLE...

Swoista oszczędność (st); Coś z usług (st); Ping — pong	207
--	-----

ŻYCIE GOSPO- DARCZE

4
1952

DWUTYGODNIK

DYSKUSJA OGÓLNONARODOWA

WIELKA Karta zwycięstwa w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, jaką będzie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poddana zostaje dyskusji ogólnonarodowej. W okresie dwóch i pół miesięcy masy zabierać będą głos w sprawie jak najżywotniej je interesującej.

Komisja Konstytucyjna wezwała do jak najszerszego udziału w dyskusji nad opracowywanym projektem i o zgłaszanie przez obywateli wniosków, poprawek i uwag.

Prasa przyniosła pełny tekst projektu konstytucji. Dzienniki i czasopisma rozpoczęły druk artykułów, wyjaśniających istotny sens, podstawy i poszczególne sformułowania projektu. Napływają już pierwsze wypowiedzi robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Wszystkie wnioski, poprawki i uwagi trafiają do Komisji Konstytucyjnej, która je rozpatrzy w toku dalszych prac.

Jaki jest cel ogólnonarodowej dyskusji?

Bolesław Bierut na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej dnia 23 stycznia br. stwierdził:

„Podstawowym zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całokształcie tego dokumentu”.

W ten sposób każdy obywatel zostaje szczegółowo zaznajomiony nie tylko z podstawami i sformułowaniami ustawy zasadniczej w ich ujęciu formalnym, lecz również ze stojącą za nimi treścią.

O ileż inaczej wyglądały te sprawy w przeszłości.

Prace nad konstytucją marcową 1921 roku koncentrowały się w Sejmie, który charakteryzowało skłócenie licznych partii, prowadzących taktyczne rozgrywki o wpływy, a przypadkowa większość na takim, czy innym posiedzeniu

uchwalała poszczególne artykuły. Zgiełk rozgrywek parlamentarnych wołował istotne tendencje sejmowych przedstawicieli reakcyjnych klas społeczeństwa, których zasadniczym programem było zabezpieczenie swych ciasnych interesów, zachowanie kapitalistycznego i obszarniczego wyzysku wobec mas pracujących oraz położenie tamy ruchowi rewolucyjnemu w kraju.

Jeszcze bezwstydniej załatwili się z konstytucją 1935 roku sanacyjni reprezentanci rodzimej faszystowskiej reakcji, spreparowawszy projekt „Konstytucji” w gabinetach swych prowodyrów i załatwiający się z nim w sejmie w ciągu godziny. Nie mieli bowiem odwagi ustyszeć, co o nim sądzą masy pracujące, a w zaskoczeniu, popartym stale rosnącym uciskiem policyjnym, widzieli jedyną szansę utrzymania się przy władzy.

Dziś masy pracujące Polski ludowej, zrzucając jarzmo ucisku narodowego i wyzysku kapitalistycznego, kształtują na bazie nowych stosunków ekonomicznych i społecznych warunki rozwoju całego narodu.

„Nowa Konstytucja ma być ujęta w formie powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości”. (Bolesław Bierut).

Artykuł 1 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi:

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.

2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że projekt ustawy zasadniczej zostaje przedstawiony do ogólnonarodowej dyskusji. I dlatego jest rzeczą słuszną, aby dyskusja ta była powszechna.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

KOMISJA KONSTYTUCYJNA pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Bolesława Bieruta, utworzona na mocy ustawy z dnia 26 maja 1951 roku, opracowała i opublikowała 27 stycznia 1952 roku wstępny projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Opublikowanie projektu ma na celu poddanie go ogólnonarodowej dyskusji oraz umożliwienie zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag w terminie do dnia 6 kwietnia 1952 roku. Na podstawie zgłoszonych przez obywateli wniosków, poprawek i uwag Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca 1952 roku.

Podstawowym zadaniem ogólnonarodowej dyskusji nad opublikowanym projektem wstępnym Konstytucji — jak stwierdził w swym przemówieniu Prezydent Bolesław Bierut — „jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi, rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całokształcie tego dokumentu“.

Gruntowne poznanie i dogłębne zrozumienie tego, czym jest konstytucja, jakie posiada znaczenie dla społeczeństwa, stanowi nieodzowny warunek świadomego utrwalania i rozwijania politycznych i społeczno - gospodarczych form ustrojowych tegoż społeczeństwa. W ustroju kapitalistycznym konstytucja burżuazyjna służy garstce uprzywilejowanych wyzyskiwaczy kosztem interesów olbrzymiej większości mas ludowych, większości wszędzie i zawsze bezlitośnie wyzyskiwanej przez kapitalizm. Pozostający na usługach burżuazji i obszarników „uczeni“ prawnicy i historycy dokładali wiele wysiłku, aby przy pomocy mętliackich teoryjek zniekształcić istotne pojęcie konstytucji burżuazyjnej, przedstawiając ją fałszywie jako odzwierciedlenie ducha narodowego lub jako najwyższy wyraz woli całego narodu. Prawdziwą istotę konstytucji w pełni określił dopiero marksizm-leninizm w teorii o prawie i państwie.

Marksizm-leninizm uczy, że konstytucja jest zasadniczą ustawą państwa, że konstytucja danego państwa jest rezultatem walki klasowej, że konstytucję ustanawia klasa zwycięska, posiadająca

w swym ręku władzę. Włodzimierz Lenin pisał: „Istota konstytucji zawiera się w tym, że w ogólności zasadnicze ustawy państwa, a zwłaszcza ustawy dotyczące prawa wyborczego do instytucji reprezentacyjnych, ich kompetencji i in., wyrażają rzeczywisty stosunek sił w walce klasowej“.¹⁾

W myśl zasad marksizmu-leninizmu konstytucja jest tą zasadniczą ustawą państwa, która utrwała społeczny i państwowy ustrój, określający formy władzy klasy rządzącej, budowę i kompetencje organów państwowych oraz podstawowe prawa i obowiązki obywateli. W rozumieniu marksizmu-leninizmu konstytucja nie jest skodyfikowanym zbiorem praw. Konstytucja jest natomiast źródłem ustawodawczej działalności istniejących organów ustawodawczych, stanowiąc dla tej działalności zasadniczą bazę prawną. Konstytucja nie jest deklaracją, lecz potwierdzeniem tego, co w warunkach socjalizmu lub budownictwa socjalizmu zostało wywalczone przez masy pracujące miast i wsi pod kierownictwem partii, czołowego oddziału klasy robotniczej. Konstytucji nie należy utożsamiać z programem. W warunkach osiągnięcia przez Związek Radziecki socjalizmu, przy uzasadnianiu projektu nowej Konstytucji, na VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad Józef Stalin podkreślił, „że między programem a konstytucją zachodzi istotna różnica. Podczas gdy program mówi o tym, czego jeszcze nie ma i co musi być dopiero osiągnięte i zdobyte w przyszłości, to konstytucja, wręcz przeciwnie, powinna mówić o tym, co już jest, co już jest osiągnięte i zdobyte obecnie, w teraźniejszości. Program dotyczy przeważnie przyszłości, konstytucja — teraźniejszości.“²⁾

Polska burżuazyjno - obszarnicza w stosunkowo krótkim okresie między dwiema wojnami poza tzw. małą konstytucją posiadała dwie konstytucje — marcową z 1921 roku i kwietniową z 1935 roku. Obie te konstytucje były ugruntowane na zasadach kapitalizmu, na prywatnej własności środków produkcji, na wyzysku człowieka przez człowieka. Obie te konstytucje pomijały milczeniem fakt istnienia klas antagonistycznych — posiadaczy bogactw i tych, którzy bogactw tych nie posiadali. Obie konstytucje stanowiły o tym, że władza musi należeć do burżuazji dlatego, aby utrwalić ład spo-

¹⁾ W. Lenin. Dzieła t. XIV, str. 18, wyd. ros.

²⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu. str. 475, wyd. „Książka“ 1947r.

leczny, odpowiadający interesom klas posiadających.

Konstytucja marcowa, zrodzona w ogniu ruchów rewolucyjnych w Europie, należała do typu konstytucji burżuazyjno - demokratycznych. Maskowała ona dyktaturę burżuazji przez afiszowanie zasad demokratycznych. Konstytucja kwietniowa, ograniczając niemal do zera równość praw obywateli oraz swobody demokratyczne, była już konstytucją typu faszystowskiego.

Rządy burżuazji i obszarników w Polsce przedwojennej w oparciu o faszystowską konstytucję kwietniową doprowadziły do klęski we wrześniu 1939 roku. Hitlerowski faszyzm rozpoczął wobec narodu polskiego jak najbardziej barbarzyńskie i okrutne metody wyniszczania biologicznego. W Paryżu zaś, a później w Londynie tworzone polskie rządy emigracyjne w oparciu o dokument zdrady narodowej — o faszystowską konstytucję kwietniową, znienawidzoną przez masy ludowe Polski. Zachowanie na emigracji postanowień tej konstytucji, motywowane fikcją ciągłości rządów Polski burżuazyjnej, w rzeczywistości obliczone było na przywrócenie w wyzwolonej Polsce przedwojennego ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego. Rachuby te jednak zawiodły.

Na przełomie 1944 i 1945 roku Armia Radziecka wyzwoliła całą Polskę spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu. W ciągu pięciu lat zbrodniczej okupacji hitlerowskiej naród polski walczył ze zwyrodniałym najeźdźcą w przeświadczeniu o konieczności stworzenia w Polsce nowej rzeczywistości, odmiennej od warunków przedwojennej Polski burżuazyjno - obszarniczej. Polskie masy pracujące, na czele z powstałą w podziemiu Polską Partią Robotniczą, zespoliły prowadzoną nieugięcie walkę przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy z walką klasową przeciwko rodzimym kapitalistom i obszarnikom oraz przeciwko anglo-amerykańskiemu imperializmowi.

W dniu 22 lipca 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako organ władzy ludowej, wydał historyczny Manifest, w którym proklamował objęcie władzy w Polsce przez masy pracujące oraz decyzję kontynuowania w sojuszu ze Związkiem Radzieckim walki zbrojnej z hitlerowskim najeźdźcą aż do całkowitego zwycięstwa. Manifest Lipcowy określił program realizacji podstawowych przemian rewolucyjnych w strukturze politycznych i ekonomicznych stosunków Polski.

W przeciwieństwie do kliki emigracyjnej w Londynie Manifest Lipcowy PKWN odrzucił konstytucję kwietniową jako bezprawną i faszystowską. Wybrany na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawy konstytucyjne z 4 lutego 1947 roku o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i z 19 lutego 1947 roku

o organizacji i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej. Ustawa Konstytucyjna z 19 lutego 1947 roku, stojąc na gruncie rewolucyjnych przeobrażeń w Polsce ludowej, zachowała przejściowo szereg artykułów konstytucji marcowej, wypełniając je nową treścią wypływającą z faktu, że władza znalazła się w ręku klasy robotniczej stojącej na czele mas ludowych. Ustawy konstytucyjne z lutego 1947 roku miały charakter przejściowy: stwarzały one podstawę ustroju prawnego do czasu, kiedy Sejm Ustawodawczy uchwali nową Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

•

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest dokumentem historycznym przełomu, uwieńczającym dążenia wielu pokoleń polskich rewolucjonistów i patriotów. Jest świadectwem osiągnięcia celów, o które przez dziesiątki lat nieugięcie walczyła polska klasa robotnicza w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swym całokształcie jest podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć narodu polskiego na przebytej drodze ku lepszej przyszłości, jest potwierdzeniem i ustawodawczym utrwaleniem tego, co rzeczywiście zostało wywalczone i zrealizowane. Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po jej uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy będzie zasadniczą ustawą państwa polskiego — państwa demokracji ludowej. Określać będzie zasady ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, określać będzie budowę i kompetencje naczelnych organów władzy państwowej i naczelnych organów władzy administracyjnej; określać będzie organizację sądów i prokuratury; stanowić będzie o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli; stanowić będzie o zasadach prawa wyborczego, o herbie, barwach i stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; zawierać będzie postanowienie o zmianie Konstytucji.

Zasadnicze postanowienia projektu Konstytucji nie mają charakteru programowego, lecz są stwierdzeniem i umocnieniem obecnego stanu faktycznego, są wiernym odbiciem rzeczywistości i tego wszystkiego, co zostało ugruntowane przez lud pracujący. Postanowieniami nowej Konstytucji, jako ustawy zasadniczej, powinien kierować się Naród Polski i wszystkie organa władzy polskiego ludu pracującego.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem dogłębnych przemian politycznych, które dokonały się w toku rewolucji socjalistycznej. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej, będącej nową formą dyktatury proletariatu. Nieodzownym warunkiem dyktatury proletariatu jest zdławienie prze-

mocą wyzyskiwaczy jako klasy. W toku walki klasowej władza ludowo - demokratyczna w Polsce powojennej zdławiła opór kapitalistów i obszarników, odbierając im podstawowe środki produkcji jako narzędzia wyzysku człowieka przez człowieka. Władza kapitalistów i obszarników została obalona, a na jej miejsce ustanowiona władza ludu pracującego miast i wsi pod kierownictwem klasy robotniczej. Klasa robotnicza, jako klasa przodująca w obecnym społeczeństwie, odgrywa kierowniczą rolę w życiu państwowym i społecznym. Funkcja państwa w systemie demokracji ludowej polega m. in. na tym, że państwo staje się narzędziem walki mas pracujących przeciwko wyzyskiwaczom i wszystkim tym, którzy usiłują dążyć do przywrócenia ustroju kapitalistycznego i panowania burżuazji.

Państwo demokracji ludowej, w którym cała władza należy do ludu pracującego miast i wsi, jest państwem okresu przejściowego. Zadaniem tego państwa jest zapewnienie wszechstronnego i nieustannego rozwoju kraju na drodze do socjalizmu.

Istota i forma władzy ludowej w państwie demokracji ludowej różni się diametralnie od istoty i formy państwa burżuazyjno - parlamentarnego.

Władza ludowa jest rzeczywiście demokratyczna, ponieważ reprezentuje masy pracujące, które stanowią olbrzymią większość narodu. W krajach kapitalistycznych władza należy do klas posiadających, reprezentujących interesy znikomej lecz uprzywilejowanej garstki wyzyskiwaczy kosztem interesów olbrzymiej większości narodu, kosztem interesów mas pracujących.

W państwie demokracji ludowej władza ludowa jest władzą rewolucyjną, ponieważ powstała ona w drodze obalenia władzy burżuazji. Władza ludowa w ręku mas pracujących urzeczywistnia rewolucyjne przemiany, które do głębi przekształcają dawny ustrój polityczny w ustrój nowy, o wiele bardziej postępowy i zapewniający warunki pełnego rozwoju na wszystkich odcinkach życia społecznego.

Tym właściwościami i podstawowym cechem państwa demokracji ludowej odpowiadają w pełni postanowienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W obecnej rzeczywistości, po raz pierwszy w historii Polski, władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Jan WERNER

R o k 1 9 5 1 w g o s p o d a r c e n a r o d o w e j

KOMUNIKAT Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1951 obrazuje zamknięcie wstępnego etapu Planu 6-letniego i bilansuje osiągnięcia, z których wyłania się podstawa dla walki o bieżący decydujący rok planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Zbudowanie podstaw socjalizmu musi opierać się na socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. J. Stalin w przemówieniu „O industrializacji kraju i o prawicowym odchyleniu w WKP (b)”, wygłoszonym na plenum KC WKP(b) 19 listopada 1928 r., stwierdził m. in.:

„...Szybkie tempo rozwoju przemysłu w ogóle, w produkcji i środków produkcji w szczególności, jest podstawowym czynnikiem i kluczem uprzemysłowienia kraju, podstawowym czynnikiem i kluczem przekształcenia całej naszej gospodarki narodowej na bazie rozwoju socjalistycznego...”¹⁾

I dalej: „...Mówiąc abstrakcyjnie, w oderwaniu od sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, moglibyśmy oczywiście działać w powolniejszym tempie. W tym jednak rzecz, że, po pierwsze, nie wolno abstrahować od sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, po wtóre zaś, jeśli weźmiemy za punkt wyjścia

otaczającą nas sytuację, to musimy przyznać, że właśnie owa sytuacja dyktuje nam szybkie tempo rozwoju przemysłu...”²⁾

Słowa te w pełni należy zastosować do etapu, w jakim my znajdujemy się obecnie. Położenie międzynarodowe charakteryzują kurczowe wysiłki imperialistów amerykańskich, aby utrzymać się na pozycjach, z których spycha ich nieubłagany rozwój historii. Na Dalekim Wschodzie najbardziej jaskrawym tego obrazem jest jawna agresja amerykańska w Korei, załamująca się na bohaterskim oporze ludu koreańskiego. W Europie sytuacja wygląda następująco:

Plan Schumana, plan Plevena i układ zawarty przez Adenauera z mocarstwami zachodnimi w Paryżu stanowią łącznie jednolity kompleks zamierzeń, których realizacja ma służyć bez zastrzeżeń amerykańskiej polityce agresji przeciwko obozowi pokoju i demokracji w Europie.

Na tym tle zarysowują się nowe wysiłki okresu ubiegłego, wśród których miejsce zasadnicze utrzymuje walka o socjalistyczną industrializację.

Jak wiadomo prace nad projektem Planu 6-letniego w związku ze zbadaniem dodatkowych możliwości produkcyjnych doprowadziły do rozsze-

¹⁾ Zeszyty Ekonomiczne „Nowych Dróg” Nr 1 — 1950, str. 3.

²⁾ tamże, str. 4.

zenia zadań produkcyjnych i inwestycyjnych w porównaniu z pierwszą redakcją.

Komunikat PKPG z 25 stycznia 1952 r. stwierdza: „Przekroczenie zadań planu produkcji przemysłowej na rok 1951 poważnie zwiększonego w porównaniu z Planem 6-letnim oznacza osiągnięcie wartości produkcji przemysłowej o 13% większej, niż ustalały zadania Planu 6-letniego na rok 1951“.

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1950 według wartości w cenach niezmiennych był wykonany z nadwyżką, a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 30,8% w porównaniu z rokiem 1949. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego w 1950 roku osiągnęła około 225% poziomu przedwojennego.³⁾

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1951 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,8%, wartość produkcji w porównaniu z rokiem 1950 wzrosła o 24,4%. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego w 1951 roku osiągnęła poziom około 270% w porównaniu z 1938 r.

Na trudności w 1951 r. napotykała produkcja ropy naftowej, stali surowej, surówki, wyrobów walcowanych, obrabiarek, parowozów, traktorów, sody kalcyonowanej, cementu, cukru (nieurodzaj buraka cukrowego), mięsa (niewykonanie planu skupu).

W zakresie podstawowych dla uprzemysłowienia kraju elementów wzrost produkcji wykonanej w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiał się w latach 1950 i 1951 następująco:

	1950	1951
Energia elektryczna	17	18
Węgiel kamienny	5	5
Stal surowa	9	11
Surówka	9	6
Wyroby walcowane	14	13
Obrabiarki	29	41
Maszyny rolnicze	19	27
Samochody ciężarowe	209	228

Nie należy zapominać, że podstawa wyjściowa każdego roku jest coraz wyższa, tak, że zachowanie nawet jednakowego procentowo tempa wzrostu daje w każdym następnym roku produkcję większą. „Dzięki przekroczeniu planu w roku 1950 wychodzimy z innej, wyższej podstawy w stosunku do przewidywań Planu“.⁴⁾

W zakresie wprowadzenia nowej techniki do przemysłu rok 1951 dał większe osiągnięcia niż rok 1950, szczególnie w zakresie podjęcia produkcji nowych wyrobów przemysłowych, opanowania nowych procesów technologicznych i mechanizacji, osiągnięcia są znaczne. Spośród nowej produkcji należy wymienić kombajny węglowe, wrębiarki na podwoziu gąsienicowym, ładowarki „Kaczy Dziób“, windy wiertnicze dla przemysłu

naftowego, dalsze nowe typy obrabiarek, kotły, maszyny papiernicze, wagony specjalne, siewniki ciągnikowe, młocarnie, nowe typy statków morskich, kwas siarkowy z krajowych anhydrytów, żywice syntetyczne, półkoks, specjalne elektrody, włókno sztuczne, celuloza wiskozowa, szkło pianowe, cement szybkosprawy i inne. Uruchomiono montaż samochodów osobowych „Warszawa“ i ciężarowych „Lublin“.

Mimo że, jak stwierdza komunikat PKPG, tempo wprowadzania nowej techniki w niektórych gałęziach przemysłu nie było dostateczne, m. in. w zakresie wprowadzenia mechanizacji oraz zgodnego z harmonogramami uruchomienia produkcji nowych wyrobów, a także niedostatecznej jeszcze dbałości w niektórych gałęziach gospodarki narodowej o upowszechnienie stosowania wynalazków i usprawnień oraz przodujących metod pracy — nie ulega wątpliwości, że technika nasza osiąga nowy, wyższy poziom, dając możność wzrostu produkcji, ułatwienia pracy i wzrostu jej wydajności, zwiększenia potencjału przemysłowego, dalszego uniezależnienia się od dyskryminacji, stosowanej przez obóz imperialistyczny w dziedzinie handlu międzynarodowego, zaopatrzenia rolnictwa w nowoczesne maszyny. Na podstawie wprowadzenia nowej techniki osiągnięto poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Wzrost nakładów inwestycyjnych niezbędny jest dla utrzymania wzrostu produkcji. O ile przyjmujemy nakłady inwestycyjne w 1949 r. za 100, to z końcem Planu 6-letniego wskaźnik ten zaplanowany został na 356, przy czym pierwsze lata Planu 6-letniego są dla zagadnienia rozwoju inwestycji decydujące.

Wzrost nakładów inwestycyjnych w 1951 r. w porównaniu z 1950 r. (w cenach porównywalnych) wynosił: przemysł 40%, budownictwo 45%, rolnictwo i leśnictwo 19%, komunikacja i łączność 36%, obrót towarowy 30%, gospodarka komunalna 19%, gospodarka mieszkaniowa 89%, urządzenia socjalne i kulturalne 17%.

Usprawnienie projektowania, dokumentacji technicznej i wykonawstwa budowlanego pozwoliło przyspieszyć oddawanie nowych inwestycji do użytku, przyczyniając się do wzrostu majątku trwałego i rozszerzania procesów produkcyjno-usługowych. Mimo, że w zakresie niektórych obiektów inwestycyjnych wystąpiły pewne opóźnienia w oddaniu ich do użytku, „w oparciu o doświadczenia radzieckie również praktyka planowania inwestycyjnego w Polsce przechodzi obecnie do coraz szerszego posługiwania się skutecznym instrumentem planu oddawania inwestycji do użytku“.⁵⁾

³⁾ Wiadomości Statystyczne, Zesz. 1, styczeń 1951 r., str. 1.
⁴⁾ Z referatu H. Minca na VI Plenum KC PZPR.

⁵⁾ K. Secomski — Plan oddawania inwestycji do użytku, str. 23. PWG, Warszawa 1951.

W roku 1951 oddano w zakresie ministerstw przemysłowych do użytku 135 obiektów przemysłowych, w tym 32 dużych i 58 średnich, w zakresie komunikacji 149 zbudowanych i odbudowanych linii kolejowych, 711 km nowozbudowanych i przebudowanych dróg kołowych. Rozbudowano bocznice oraz stacje kolejowe. Oddano do użytku budynki w 5 szkołach wyższych na terenie całego kraju i wiele domów kultury, kin miejskich, przedszkoli, żłobków.

Plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych łącznie z dodatkowym planem, ustalonym przez rząd w II kwartale 1951 r., został według wartości wykonany w 111%, a wartość produkcji tych przedsiębiorstw wzrosła w tym okresie o 57% w porównaniu z rokiem 1950.

W zakresie rolnictwa długotrwała posucha spowodowała w 1951 r. poważne trudności, przyczyniając się do zmniejszenia zbiorów ziemniaków, buraków cukrowych oraz niektórych innych upraw, z czym łączył się również niedostateczny rozwój bazy paszowej. Natomiast zbiory zbóż kształtowały się na poziomie 1950 r. Pogłowie bydła w całym rolnictwie kształtowało się na tym samym poziomie, co w 1950 r., stan pogłowia trzody chlewnej zmniejszył się o 10%, natomiast pogłowie koni wzrosło o 3%, a owiec o 17%.

Trudności obiektywne wykorzystane zostały przez elementy kułackie wsi, które oddziałując na wahającą się część średniaków i w powiązaniu z elementami spekulanckimi, podsycane przez dywersyjną plotkę, usiłowały prowadzić na wsi wichrzycielską robotę i utrudnić zaopatrzenie miast.

Przełamanie pewnej bierności części aktywu, który nie zrozumiał w pełni założeń uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie Gryfic i październikowa narada aktywu politycznego i gospodarczego przyniosła przełom. Oddziaływanie wielotysięcznej rzeszy agitatorów, których Partia wysłała na wieś, związana z tym szeroka akcja uświadamiająca i kroki, podjęte przez rząd, przyczyniły się do położenia tamy kontrofensywie kułacko-spekulanckiej. W IV kwartale 1951 r. wystąpiły oznaki poprawy w stanie hodowli bydła i trzody chlewnej. Przyczyniła się do tego pomoc państwa w zakresie dostawy pasz.

W zakresie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne i traktory kontynuowana była polityka roku 1950. Rok ten zaznaczył się jak wiadomo, bardzo poważnym postępem w dziedzinie pomocy przemysłu dla wsi. Wykonany w 1951 r. w 107% plan produkcji nawozów sztucznych dał rolnikom o 9% więcej nawozów, niż w 1950 r. Zaopatrzenie to w sezonie jesiennym wzrosło o 14% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Liczba traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wzrosła w 1951 r. o 28% w porównaniu z 1950 r. (wg stanu na koniec roku).

Liczba gromad zelektryfikowanych wzrosła w 1951 r. o 3%, a zelektryfikowanych ośrodków gospodarczych spółdzielni produkcyjnych o 28%.

Utrzymało się wysokie tempo rozwoju kontrakcji, która objęła teren o 42% większy niż w 1950 r.

Nastąpiło dalsze wzmocnienie siły ekonomicznej gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Wzrost globalnej wartości produkcji rolnej gospodarki socjalistycznej przedstawiał się kolejno: rok 1950 — 35%, rok 1951 — 51%.

Ilość nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych wyniosła w 1951 r. 855, a ogólna ilość gospodarstw, objętych spółdzielniami, wzrosła o 22,3 tys., osiągając liczbę 71,8 tys.

Zadaniem roku 1951 było wzmocnienie spółdzielni produkcyjnych.

„Coraz mocniej stoi przed nami zadanie umocnienia istniejących spółdzielni. Przede wszystkim pomoc należy spółdzielniom słabszym, niedostatecznie przygotowanym — należy je umacniać politycznie, pomóc im podnieść się organizacyjnie i gospodarczo”.⁶⁾ Praca ta daje wyniki, których wyrazem jest zwiększenie się produkcji towarowej spółdzielni.

Państwowe ośrodki maszynowe, których liczba w ciągu 1951 r. wzrosła ze 156 do 260 (na rok 1955 planowana liczba 850), objęły pracami traktorowymi w przeliczeniu na orkę średnią w latach: 1950 — 776,7 tys. ha, 1951 — 1937,0 tys. ha, przyczyniając się do dalszego rozwoju mechanizacji pracy na roli.

W dziedzinie komunikacji i łączności przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu wzrosły w roku 1951 w porównaniu z rokiem poprzednim o 14%, przy czym duży wzrost zaznaczył się w przewozach PKS (66%), chociaż plan ten nie został w pełni wykonany, natomiast żegluga morska plan przekroczyła o 22%, osiągając wzrost w stosunku do 1950 roku wyrażający się wskaźnikiem 45%. Przeładunki portów morskich, wzrastając w 1951 r. w porównaniu z 1950 r. o 2%, nie osiągnęły jednak wysokości zaplanowanej.

Plan usług poczty i telekomunikacji, wykonany w 101%, był wyższy według wartości od planu 1950 r. o 15%, podczas gdy wzrost ten w 1950 r. w stosunku do 1949 r. był wyższy o 11%.

Obroty handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosły w 1951 r. o 11%. Zaznaczył się dalszy wzrost udziału handlu uspołecznionego w obrocie detalicznym, osiągając

⁶⁾ H. Chełchowski — Niektóre aktualne zagadnienia naszej pracy na wsi. „Nowe Drogi” Nr 3 (27) — 1951 r., str. 62.

93% ogólnych obrotów, podczas gdy w roku 1950 wynosił on 83%. Wzrosły również dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej o 23% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Nie osiągnięto zadań planu w zakresie sprzedaży mięsa i tłuszczów (poza masłem), a w zakresie artykułów przemysłowych — tkanin bawełnianych.

Niepokrycie w pełni zapotrzebowania rynku na artykuły żywnościowe, powodujące pewne zakłócenia w zaopatrzeniu ludności miejskiej, było wynikiem trudności wskutek niedoborów mięsno-tłuszczowych i posuchy, spotęgowanych przez to, że elementy spekulacyjne i wroga plotka dywersyjna usiłowały zaostrzyć sytuację. Uregulowanie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze, pewne zwiększenie skupu żywca, planowa akcja skupu ziemniaków i zbóż przyczyniły się do opanowania w znacznym stopniu sytuacji w końcu roku.

Trudności te zwróciły uwagę na konieczność umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest sojuszem obustronnym i stałego pogłębiania więzi ekonomicznej między miastem i wsią.

Industrializacja kraju nie została zatrzymana, a rok 1951 charakteryzuje się dalszym wzrostem liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej, wyrażającym się w gospodarce socjalistycznej cyfrą 12% w porównaniu z rokiem 1950.

Wzrost wydajności pracy charakteryzują m. in. następujące dane:

	1950	1951
Przemysł państwowy	9%	
Przemysł wielki i średni		14%
Przemysł drobny		17%
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe	19%	16%
Koleje normalnotorowe	8%	11%
PGR		13%

Rok ubiegły zaznaczył się dalszymi osiągnięciami w rozwoju oświaty, kultury i ochrony zdrowia, o czym świadczą następujące dane:

	1950	1951
Absolwenci szkół podstawowych	268,8 tys.	340,5 tys.
Absolwenci szkół ogólnokształcących stopnia licealnego	23,8 tys.	41,7 tys.

Liczba absolwentów szkół wyższych osiągnęła w 1951 r. 21 tys. osób, to jest o 63% więcej, niż

w 1950 r. Szkolnictwo wszystkich stopni dostarcza więc w coraz wyższym stopniu kadr dla gospodarki narodowej. Analfabetyzm, jako zjawisko masowe, został zlikwidowany.

O stałej trosce państwa o ochronę zdrowia ludności świadczy m. in. zwiększenie w 1951 r. liczby łóżek w szpitalach o 10 tys. (w 1950 r. — o 4 tys.); lekarzy o 21%, miejsc w żłobkach o 23% i sezonowych żłobkach wiejskich o 23%.

Wybudowano znaczną liczbę domów kultury w mieście i na wsi. Sieć stałych kin miejskich i wiejskich poważnie się rozszerzyła i w ten sposób stworzone zostały znacznie lepsze warunki dla rozwoju kulturalnego społeczeństwa.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej zwiększyła się sieć wodociągowa i kanalizacyjna, podnosząc warunki higieniczne miast. Dokonano również rozwinięcia sieci komunikacji miejskiej, zwiększając jej tabor, a w Warszawie rozpoczęto prace nad realizacją metra. W roku 1951 oddano do użytku 99 tys. izb mieszkalnych wobec 81,6 tys. w 1950 roku.

Mimo trudności w dziedzinie produkcji rolnej, dochód narodowy wzrósł o 12% i osiągnął poziom około 170% w porównaniu z 1938 r., a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 230%, przy czym udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrósł w ciągu 1951 r. do około 72%.

Rok ubiegły wykazał, że droga do socjalizmu nie jest łatwa i że piętrzą się na niej duże trudności. Mimo to stale powiększamy nasz potencjał przemysłowy, wprowadzamy nową technikę do przemysłu i rolnictwa, poprawiamy wskaźniki ekonomiczno-techniczne, inwestujemy wielkie środki z akumulacji socjalistycznej, wzmagamy troskę o warunki bytowe mas pracujących. Dzieje się to w warunkach zaostrzającej się walki klasowej i wzrastającej hysterii imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dlatego trudności nie mogą się stać hamulcem w naszym rozwoju, mogą natomiast wzbogacać nasze doświadczenia, aby w przyszłości zwycięsko zwalczać przeszkody.

Prawidłowość wzajemnego stosunku między przemysłem i rolnictwem, między wsią a miastem, między wzrostem zatrudnienia, funduszu płac, siły nabywczej ludności pracującej miast a wzrostem produkcji rolnej i towarowości gospodarstw rolnych jest podstawowym i najtrudniejszym zagadnieniem okresu przejściowego, okresu budownictwa socjalistycznego.

EUGENIUSZ SZYR

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Grzegorz ZŁOTNICKI

O wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych

NA TLE walki o wzrost wydajności pracy i lepsze wykorzystanie istniejących kadr, masowe rozpowszechnienie osiągnięć przodujących robotników staje się zagadnieniem pierwszoplanowym, niejednokrotnie decydującym o wykonaniu planów produkcyjnych.

W Nr 2 naszego czasopisma*), na przykładzie jednej z hut wykazano, że na tym odcinku istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia i braki. Podobnie przedstawia się sprawa w przemyśle włókienniczym, choć tu właśnie, ze względu na charakter produkcji, najłatwiej przeprowadzić można szeroką akcję upowszechniania przodujących metod pracy.

Rozpatrzmy dla przykładu pracę jednej z mniejszych, a więc łatwiejszych do prowadzenia fabryk włókienniczych — ZPW im. Reymonta w Łodzi.

Zakłady im. Reymonta zarówno w 1950 jak i w 1951 roku nie wykonywały swych planów miesięcznych, osiągając przeciętnie zaledwie 80 — 90%, a czasem nawet nie dochodząc do 70% planu.

Analiza kolejnych faz procesu technologicznego wykazuje, że „wąskim gardłem“ produkcji jest tam czesarnia i skręcalnia. Zarówno pralnia jak sortownia pracują dobrze, również oddziały przygotowawcze i przedzalnie osiągały zaplanowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Natomiast w pracy czesarni następują poważne zahamowania. Park maszynowy czesarni jest przestarzały i zniszczony i dla uzyskania odpowiedniej jakości przędzy proces czesania musi być powtarzany dwukrotnie. Z tego względu proces czesania wymaga pracy niemal dwukrotnie zwiększonej załogi, co wobec trudności związanych z brakiem odpowiedniej ilości kadr stwarza z czesarni „wąskie gardło“ zakładu.

Wszelkie opóźnienia w produkcji czesarni powodują — rzecz prosta — zahamowania w pracy innych oddziałów produkcyjnych, a w rezultacie niewykonywanie planu.

Podobne trudności można zaobserwować w pracy oddziałów wykończeniowych. W skręcalni np., z powodu nadmiernej płynności kadr i niedostatecznej dyscypliny pracy unieruchomione było przeciętnie ok. 30% parku maszynowego. W rezultacie znaczna część przędzy nie może być wykończoną, odbiorcy zaś nie chcą przyjmować nieskręconej wełny i w rezultacie często ogromne remanenty tego towaru zalegają ma-

gazyny zakładu, zamrażając jego środki i zmniejszając możliwości produkcyjne.

Trudności produkcyjne skręcalni nie stanowią wyjątku. W roku ubiegłym także w innych oddziałach ZPW im. Reymonta zdarzały się przestoje spowodowane brakiem ludzi. Z tego właśnie powodu, w skali całego zakładu było przeciętnie nieczynnych ok. 30% maszyn.

W takim stanie rzeczy, problem lepszego wykorzystania istniejących kadr, pełniejszego uruchomienia maszyn staje się decydujący i tłumaczenie niedociągnięć produkcyjnych brakiem ludzi nie może być uznane za dostateczne, dopóki możliwości produkcyjne nie będą w pełni wykorzystane, wszystkie rezerwy ujawnione, a rozpowszechnianie najlepszych, najwydajniejszych metod pracy postawione na odpowiednim poziomie.

Zakłady im. Reymonta jako jedne z pierwszych przystąpiły w roku 1950 do realizowania inicjatywy tzw. pracy zespołowej. Rozpoczęto od przedzalni i w krótkim czasie osiągnięto tam znaczne wyniki. Jak w każdej pracy zespołowej, tak i w tym wypadku wysokie osiągnięcia były rezultatem lepszej organizacji pracy, polegającej na racjonalnym podziale czynności między poszczególnych członków zespołu.

Zasadnicze fazy procesu technologicznego w przedzalni stanowią: łączenie nici, czyszczenie wałków i deszczulek, zakładanie biegaczy, zakładanie niedoprzedu, obciążanie.

Przy indywidualnym systemie pracy każdy pracownik musiał wykonywać na przemian wszystkie te czynności. Powodowało to rozpraszanie uwagi obsługi, stratę czasu na przejście od jednej czynności do drugiej, wreszcie niemożność wyspecjalizowania się i usprawnienia metody pracy w zakresie jednej fazy produkcji.

Zespół rozdzielił poszczególne czynności między swych członków i w ten sposób postawił organizację pracy na wyższym stopniu i — co również ważne — wprowadził ducha kolektywnej i zdyscyplinowanej pracy. Specjalizując się w wykonywaniu przydzielonych im czynności, członkowie zespołu dochodzili, dzięki wprawie, bez nadmiernego wysiłku do lepszych rezultatów, niż przy pracy indywidualnej.

Wyniki wprowadzenia organizacji pracy zespołowej w przedzalni nie dały na siebie długo czekać. Zespół 6 robotników obsługujących 6 maszyn z powodzeniem zastąpił 8 członków obsługi pracujących indywidual-

*) Marek Dąbrowa — Śmielej rozpowszechniać przodujące doświadczenia.

nie. Dzięki uzyskanej w ten sposób 25%-owej oszczędności obsługi w przędzalni uruchomiono w krótkim czasie cały istniejący tam park maszynowy.

Obserwacja pracy zespołów wykazuje, że wydajność ich wzrastała systematycznie. Początkowo zespół osiągał wyniki zaledwie o 4 — 5% lepsze od indywidualnych. Z czasem niemal wszystkie zespoły przędzalni przekraczały bazy w granicach 109 — 120%.

Praca zespołowa doskonalila się systematycznie, dzięki wspólnemu opracowywaniu metod wykonywania poszczególnych czynności, dzięki lepszej organizacji pracy, dzięki kolektywnemu wysiłkowi i dyscyplinie.

W ten sposób inicjatywa robotników sama wskazała dyrekcji i radzie zakładowej drogę rozwiązania trudności produkcyjnych. Należało teraz rozpowszechnić doświadczenia i wprowadzić jak najszerzej zespołową metodą pracy we wszystkich oddziałach. Tymczasem przez blisko 2 lata zaledwie 45% załogi objęto zespołami i to wyłącznie w przędzalni.

Zarówno dyrekcja, jak i rada zakładowa nie wykazały dostatecznego zainteresowania w tej akcji, zaskaniam się oczywiście — trudnościami obiektywnymi.

Inicjatywa ze strony przodujących robotników szła tymczasem dalej.

We wrześniu 1951 roku przodująca robotnica Cwylówna wystąpiła z inicjatywą przejścia na zespoły pięcioosobowe, obsługujące tę samą ilość maszyn.

Zmniejszony zespół Cwylówny, pracując na 6 samoprząśnicach, nie tylko wykonuje swe bazy, ale osiąga przeciętnie 120% normy, nie zwiększając przy tym ilości braków. Te dobre rezultaty są wynikiem wypracowania przez członków przodującego zespołu sprawniejszych metod wykonywania poszczególnych operacji.

Nawet przy powierzchownej obserwacji ich pracy rzuca się w oczy ogromna wprawa i opanowanie poszczególnych ruchów, ekonomiczna organizacja kolejnych etapów pracy. Np. obciążanie maszyny w porównaniu z pracą sąsiedniego zespołu przebiega w czasie o kilka sekund krótszym. Różnica ta, oczywiście nie jedyna, jest zupełnie widoczna nawet przy pobieżnej obserwacji, bez chronometrażu.

Dzięki osiągnięciu wysokiej sprawności, wyższej ponad przeciętną w przędzalni, zespół Cwylówny stał się bazą odpowiednią do zastosowania metody Kowalowa.

Jak się okazało jednak, w zakładzie nie oceniono właściwie roli, jaką mogłoby odegrać rozpowszechnienie tego przodującego doświadczenia wobec całokształtu warunków produkcyjnych zakładu. Przez pół roku, jakie upłynęło od chwili wprowadzenia inicjatywy Cwylówny, nie zainteresowano się jej usprawnieniem, nie przeprowadzono badań chronometrycznych nad poszczególnymi czynnościami, nie stwierdzono, dzięki czemu osiągnąć można podobne rezultaty. Nikt w zakładzie, nie wyłączając chronometry, nie umie

powiedzieć, na czym polega nowatorstwo pracy zespołu Cwylówny. W rezultacie doświadczenia przodującego zespołu nie zostały udostępnione innym i przeprowadzone wśród członków załogi przędzalni.

Rada Zakładowa tłumaczy osiągnięcia Cwylówny wyłącznie jej wyższym poziomem uświadczenia politycznego. Ale dlaczego Rada Zakładowa wykazuje tak małą aktywność w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego innych zespołów? Na to pytanie przedstawiciele Rady Zakładowej nie dali dostatecznie przekonywującej odpowiedzi. Zdaniem Rady Zakładowej metoda pracy Cwylówny nie znajduje naśladowców, ponieważ zarobki w przodującym zespole zbyt mało się zwiększyły. Takie stanowisko Rady Zakładowej jest sygnałem, że członkowie jej nie rozumieją podstawowych prawidłowości naszego życia gospodarczego. Nieznana im jest zasada, że wzrost wydajności musi wyprzedzać i przerastać wzrost zarobków, że jest to podstawą socjalistycznej akumulacji.

W tej sytuacji jasne się staje, że oddziaływanie Rady Zakładowej na załogę nie może być skuteczne. Praca uświadcniająca, podnoszenie poziomu ideologicznego załogi nie stoi na odpowiedniej wysokości i nie przyczynia się w należyty stopniu do usunięcia istniejących trudności.

Niewątpliwie winę za taki stan rzeczy ponosi także dyrekcja i ogólna związkowa, które niedostatecznie wnikają w potrzeby i możliwości zakładu, nie doceniają znaczenia technicznego, naukowego badania i upowszechnienia przodujących metod pracy.

W rezultacie maszyny nadal stoją bezczynne a zakład uzyskał zatwierdzenie obniżonego planu produkcji na 1952 r., opartego na obliczeniu wydajności czynnych maszyn.

Tymczasem prosta kalkulacja wykazuje, że wprowadzenie zespołowej metody pracy i rozpowszechnienie inicjatywy Cwylówny pozwoliłoby na uruchomienie pokaźnego procentu stojących maszyn, przy jednoczesnym wzroście zarobków robotniczych. W ten sposób usunięto marnotrawstwo maszyn, rozszerzono możliwości produkcyjne i zwiększono wydajność pracy.

Trzeba podkreślić, że nie wystarczy tu sama propaganda nowych metod pracy. W pierwszym rzędzie musi iść dokładna i szczegółowa analiza metod produkcji przodującego zespołu, poparta chronometrażem i szczegółowym opracowaniem poszczególnych operacji procesu technologicznego. Musi iść szkolenie załogi metodą Kowalowa, musi iść kształcenie ideologiczne robotników. Tylko wtedy można będzie skutecznie rozpowszechnić doświadczenia najlepszych robotników, usunąć wąskie gardła w zakładzie i pomyślnie realizować plany produkcyjne.

Walka o upowszechnienie nowych metod pracy powinna stać się hasłem dnia w trzecim roku Planu 6-letniego.

Zespoły opracowań technologicznych czynnikiem postępu technicznego i obniżki kosztów własnych

O GŁOSZONY przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1951 świadczy, że — mimo wielu trudności, jakie wyłoniły się w II półroczu ub. r. — globalny plan produkcji przemysłowej został w zasadzie wykonany, a nawet przekroczony. Większość najważniejszych gałęzi przemysłu wykonała plan z nadwyżką, a ogólna wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 24,4% w porównaniu z rokiem 1950.

Wszystko to dowodzi, że masy pracujące właściwie rozumieją swoje obowiązki i w zakresie planów produkcyjnych uzyskały poważne osiągnięcia.

Przeznaczona na planowe inwestycje w 1951 r. suma 23,1 mld, zł została o blisko 10% przekroczona, co było możliwe dzięki zwiększonej akumulacji socjalistycznej. Źródłem zaś tej akumulacji była przede wszystkim obniżka kosztów własnych produkcji. Jednym więc z najważniejszych czynników wpływających na realizację planów gospodarczych i przyspieszających nasz marsz do socjalizmu jest właśnie stałe i systematyczne obniżanie kosztów własnych.

Jakkolwiek w tej dziedzinie osiągnięto w roku ubiegłym pewne wyniki, jednakże są one niedostateczne. Koszty własne w zakresie ministerstw przemysłowych zostały obniżone w stosunku do stanu z roku 1950 o 4,6%, podczas gdy plan roku 1951 przewidywał obniżkę tych kosztów w przemyśle wielkim i średnim o 6,1%, a w przemyśle drobnym o 8%.

Na nieosiągnięcie zaplanowanych wskaźników obniżki kosztów własnych wpłynęło przede wszystkim niewykonanie zadań planowych w dziedzinie obniżki kosztów materiałowych.

Wielu naszych działaczy gospodarczych nie docenia jeszcze należycie znaczenia zredukowania do minimum kosztów materiałowych i do sprawy tej odnosi się po wielkopańsku, uważając, że najważniejszym ich zadaniem jest wykonanie planów produkcyjnych, chociażby miało to być dokonane za cenę niedostatecznej obniżki kosztów własnych. Stanowisko takie jest niesłuszne i należy je zwalczać na wszystkich odcinkach życia gospodarczego kraju. Sprawie obniżki kosztów własnych należy poświęcić jak najwięcej uwagi i dążyć do jej osiągnięcia wszelkimi dostępnymi drogami.

Cenną inicjatywę w tej dziedzinie podjął Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Elektrycznych, który w lipcu ub. r. wprowadził w podległych zakładach nową metodę pracy, ułatwiającą ujawnianie ukrytych i nie-

wykorzystanych rezerw oszczędnościowych, zwłaszcza na odcinku kosztów materiałowych.

Metodą tą jest organizowanie systematycznych narad Zespołów Opracowań Technologicznych (ZOT). Polega ona na tym, że w ustalonych terminach, zgodnych z ogólnym dla całej gałęzi przemysłu harmonogramem prac, zwołuje się w określonych zakładach narady technologów, mające na celu dokładne przeanalizowanie procesów technologicznych wybranego wyrobu.

W naradach biorą udział pracownicy działu technologicznego danego zakładu z głównym technologiem na czele, technologzy delegowani z zakładów pokrewnych o zbliżonym profilu produkcyjnym oraz jeden lub kilku przedstawicieli Centralnego Zarządu. W miarę potrzeby w naradzie powinni brać udział również: gł. inżynier zakładu, którego wyrób podlega badaniu oraz konstruktorzy, jak również ewentualnie zaproszeni pracownicy odpowiednich instytutów naukowych względnie innych zakładów, którzy mogliby wnieść swój wkład jako rzeczoznawcy.

Głównym zadaniem narad ZOT jest dokładne zbadanie stosowanego w danym zakładzie procesu technologicznego pod kątem widzenia możliwości wprowadzenia zmian i usprawnień, pociągających za sobą obniżkę kosztów własnych produkcji, przede wszystkim na odcinku kosztów materiałowych.

Właściwą naradę poprzedza zwiedzenie przez jej uczestników wszystkich oddziałów produkcyjnych zakładu i przeprowadzenie obserwacji w czasie wykonywania operacji, będących składnikami badanego procesu technologicznego.

Na samej naradzie gł. technolog zakładu referuje w kolejności przebiegu procesu technologicznego wszystkie wykonywane operacje, ilustrując je eksponatami części wchodzących w skład wyrobu, ich rysunkami wykonawczymi oraz przedstawia rzeczywistą pracochłonność każdej operacji, jak również rzeczywiste zużycie materiałowe, na podstawie zaktualizowanych kart technologicznych i operacyjnych dla obróbki i montażu.

Zebrani po wysłuchaniu referatu gł. technologa odnośnie każdej części składowej wyrobu zastanawiają się nad możliwościami wprowadzenia ewentualnych zmian i usprawnień do danej operacji, mających na celu bądź zmniejszenie pracochłonności, bądź zmniejszenie zużycia materiałów lub też zamianę materiałów kosztowniejszych i deficytowych na mniej kosztowne i mniej deficytowe.

Jest zrozumiałe, że przez współudział w tej pracy szeregu specjalistów danej dziedziny i wykorzystanie ich poważnej wiedzy teoretycznej oraz doświadczenia praktycznego można uzyskać znaczne efekty w zakresie zmniejszenia pracochłonności wyrobu i obniżenia zużycia materiałowego, co w konsekwencji prowadzi do poważnej niekiedy obniżki kosztów własnych. Z drugiej strony wypada stwierdzić, że przy dzisiejszym ogromie zadań i obowiązków, jakie ciąży na każdym pracowniku inżyniersko-technicznym, trudno mu jest w ramach codziennych zajęć zastanawiać się nad zmianami technologii, tym bardziej, że dany sposób produkcji jest już przeważnie od dawna wprowadzony w zakładzie i uzyskał już prawo obywatelstwa, a więc wydaje się pozornie niemożliwe, aby mógł on ulec jakiegokolwiek zmianie. Tymczasem narada ZOT zmusza poniekąd wszystkich jej uczestników do głębszego zastanowienia się nad możliwościami udoskonalenia i usprawnienia istniejącego sposobu produkcji. Jasne jest, że współudział szeregu specjalistów z zakładów o zbliżonym profilu produkcyjnym pomaga do rozwiązania wielu spornych zagadnień, gdyż mogą oni podzielić się doświadczeniami z własnej pracy i zaproponować wprowadzenie ich do pracy zakładu, którego wyrób podlega analizie. Ci ostatni również w wielu wypadkach odnoszą korzyści z narady ZOT, gdyż przejmują z kolei doświadczenia zakładu, w którym odbywa się narada.

Wytyczony przez Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Elektrycznych program narad ZOT przewiduje w pierwszym rzędzie przeanalizowanie procesów produkcyjnych wszystkich wyrobów produkowanych przez podległe zakłady. Analizie takiej podlegają więc kolejno wszystkie wyroby przemysłu budowy maszyn elektrycznych, np. silniki, transformatory, osprzęt elektryczny itp., przy czym przedmiotem dyskusji każdej narady jest inny wyrób. Narady takie odbywają się we wszystkich zakładach wchodzących w skład określonego zespołu opracowań technologicznych. Przykładowo można wskazać, że takim zespołem są np. technolodzy z trzech zakładów budowy silników elektrycznych lub z czterech zakładów sprzętu instalacyjnego.

Narady ZOT nie są jednorazową akcją, mającą na celu doraźne obniżenie kosztów własnych, lecz są zdecydowaną metodą pracy, obliczoną na długi okres, gdyż możliwości obniżenia kosztów przez usprawnienia pracy i wzrastający postęp techniczny są nieograniczone. Nietrudno zrozumieć, że na pewnym etapie rozwoju wiedzy technicznej zakres możliwości usprawnienia pracy i wywołania wskutek tego dalszej obniżki kosztów stanie się z upływem czasu znacznie mniejszy. Jednakże nawet taki stan rzeczy nie wpłynie na osłabienie systemu narad ZOT. Po przeanalizowaniu metod produkcyjnych i procesów technologicznych dla wszystkich wyrobów danej gałęzi przemysłu we wszystkich zakładach, narady przystąpią do pracy na innych, niemniej ważnych odcinkach. Wejdą wtedy na porządek dzienny poszczególne pro-

blemy techniczne, najważniejsze dla danego zakładu, które są niezależne od konkretnego wyrobu. Do problemów takich mogą należeć, np. zagadnienia obróbki za pomocą metody szybkościowego skrawania, sprawy technologii obróbki powierzchniowej (lakiernictwa, galwanotechniki), nowa technika odlewnicza (odlewy kokilowe, pod ciśnieniem) lub t.p. Problemy te będą przedmiotem obrad i dyskusji na naradach ZOT pod kątem widzenia unowocześnienia procesów technologicznych i zastosowania najnowszych zdobyczy techniki, przy czym traktowane one będą jak gdyby w oderwaniu od konkretnego wyrobu, chociaż z innej strony są z tymi wyrobami ściśle związane, gdyż celem narad ZOT będzie wprowadzenie usprawnień pracy i postępu technicznego dla zmniejszenia pracochłonności wyrobów i dla obniżenia zużycia materiałowego.

W Zakładach Budowy Silników Elektrycznych i Transformatorów M-1 w Żychlinie miała miejsce narada ZOT w ostatnich dniach stycznia.

Zakłady M-1 są specyficznymi zakładami pod względem asortymentu wyrobów. Produkcja ich nie tylko nie jest masową, lecz nawet nie jest wielko lub średnio-seryjną. Wachlarz asortymentowy jest niezmiernie bogaty, gdyż zakłady produkują silniki elektryczne i transformatory od największych do najdrobniejszych i dlatego produkcja musi się odbywać na zasadzie małych serii lub przeważnie jednostkowo.

Jest to powodem tego, że nie może być mowy o jakimkolwiek potoku produkcyjnym lub montażowym. Również nie może mieć miejsca nawet częściowo zautomatyzowana praca obrabiarek lub innych maszyn. Wszelka obróbka dokonywana jest na maszynach uniwersalnych, które wymagają wysokich kwalifikacji robotników, a poza tym nie ma uzasadnienia dla wyłonywania specjalnych przyrządów, ułatwiających i upraszczających pracę robotnika na obrabiarkach, gdyż konstruowanie specjalnych przyrządów dla wielu tysięcy różnorodnych operacji obróbkowych, które następnie wykonywane będą dla pojedynczych sztuk wyrobów, byłoby całkowicie nieopłacalne.

W tych warunkach jasne jest, że narady ZOT nie mogą przynieść tak poważnego efektu gospodarczego, jak ma to miejsce w zakładach o produkcji masowej, gdyż nie można dokonywać usprawnień w kierunku zautomatyzowania lub chociażby stypizowania szeregu procesów produkcyjnych.

Mimo to jednakże narada ZOT w zakładach żychlińskich w wyniku swym dała następujące efekty: postanowiono wprowadzić mechaniczne taśmowanie cewek na posiadanych maszynach-owijarkach, co poważnie zmniejszy pracochłonność odpowiedniej operacji; zdecydowano przystąpić do próby zmechanizowania procesu piłowania żłobków w wirnikach; operacja ta dotąd wykonywana była ręcznie przez piłowanie pilnikami, co jest niezmiernie żmudną i uciążliwą pracą 2 robotników przy każdym wirniku; poza tym

dla szeregu operacji zaproponowano wprowadzenie drobniejszych usprawnień.

Doświadczenia, wniesione ze stosowanych od 8 miesięcy narad ZOT wykazały, że efekty gospodarcze są bardzo poważne. Po pobieżnym podsumowaniu tych wyników ustalono, że każda taka narada przyniosła przeciętnie przemysłowi budowy maszyn elektrycznych 30 tys. zł oszczędności, przy czym oszczędności te polegały zarówno na zmniejszeniu pracochłonności poszczególnych części wyrobów i przyspieszeniu cyklu produkcyjnego, jak i na zmniejszeniu zużycia kosztownych i deficytowych materiałów, jak np. miedź, mosiądz, srebro itp. Oszczędności te w sumie wyrażają się w niektórych wypadkach setkami i tysiącami ton.

Dziwne natomiast wydaje się stanowisko wielu innych gałęzi przemysłu, które — mimo powodzenia metody wprowadzonej przez CZP Budowy Maszyn Elektrycznych — zupełnie nie interesują się tymi metodami pracy i nie podejmują tej cennej inicjatywy.

Co więcej, nawet zbliżone pod względem produkcji centralne zarządy przemysłu, które jeszcze przed rokiem były połączone w jeden Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, dotąd nie próbują wprowadzić u siebie tej metody, która zdała przecież egzamin życiowy.

Również Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, które jest władzą nadrzędną CZP Budowy Maszyn Elek-

trycznych i szeregu innych branż o podobnym profilu produkcyjnym i podobnych procesach technologicznych — jakkolwiek o pomyślnym zastosowaniu omawianej metody jest poinformowane — nie czyni, aby propagować jej wprowadzenie do innych podległych gałęzi przemysłu. Charakterystyczne jest to, że od początku wprowadzenia metody ZOT w żadnej z tych narad nie uczestniczył przedstawiciel ministerstwa, co być może przyczyniło się do niedostatecznego poznania zasad tej metody.

Reasumując, należy stwierdzić, że zastosowanie wypracowanej już metody pracy zespołów opracowań technologicznych w wielu gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach, będących w gestii Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego z całą pewnością powinno przynieść znaczne rezultaty w dziele dalszego obniżenia kosztów własnych, szczególnie na odcinku kosztów materiałowych. Dlatego też wszystkie właściwe czynniki, w tej liczbie również średni aktyw gospodarczy, właściwe organizacje partyjne, zawodowe i społeczne powinny zastanowić się nad możliwością wprowadzenia tej metody do działalności swych zakładów i niezwłocznie przystąpić do właściwej jej realizacji. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego usprawnienia pracy, do postawienia zakładów na wyższym poziomie techniki i do zwiększenia akumulacji socjalistycznej, która jest źródłem podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Władysław KOZAK

Wytyczne polityki kontraktowania produkcji roślinnej w 1952 roku

ZAGADNIENIE kontraktacji w okresie powojennym stało się jednym z zasadniczych elementów, zarówno na odcinku polityki agrarnej jak i na odcinku obrotu towarowego. Wynika to w głównej mierze z roli jaką spełnia kontraktacja w zakresie planowego regulowania rolnictwa.

W ustroju kapitalistycznym produkcja i obrót artykułami rolnymi nie były nigdy normowane przez dyspozycję rolnictwa, lecz kształtowały się żywiołowo pod wpływem różnorodnych czynników. Wysokość podatków, spłaty długów, zakup wytworów przemysłowych itp. wpływały na kształtowanie się podaży i cen oraz oddziaływały na decyzję chłopów zwiększania lub zmniejszania produkcji różnych artykułów.

W okresie powojennym w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej poważnie wzrósł udział średnich gospodarstw chłopskich w produkcji rolnej całego kraju w stosunku do okresu przedwojennego; jednocześnie zaś wzrosła rola tych gospodarstw jako bazy surowców rolniczych dla przemysłu i żywności dla ludności miejskiej.

Towarowość użytkowana przez przemysł rolny względnie przez ludność nierolniczą spowodowały konieczność racjonalnego planowania produkcji rolnej w zależności od potrzeb rozwojowych innych dziedzin gospodarki narodowej. Planowanie produkcji rolnej w zakresie bezpośrednim jest możliwe przy obecnej strukturze rolnictwa jedynie na odcinku gospodarki uspołecznionej, tj. w PGR i innych gospodarstwach państwowych.

W stosunku do indywidualnych gospodarstw chłopskich obejmujących blisko 85 proc. użytków rolnych planowanie nie posiada charakteru bezpośredniej dyrektywy charakterystycznej dla planowania socjalistycznego, lecz jest planowaniem regulowanym.

Planowanie regulowane ma charakter oddziaływania pośredniego na gospodarstwa chłopskie przez zastosowanie szeregu środków o charakterze politycznym, gospodarczym i organizacyjnym.

W zespole środków planowego regulowania wysuwa się na pierwszy plan kontraktacja. Istota jej w planowym regulowaniu gospodarki drobnotowarowej po-

lega na jej wpływie na rozwój produkcji rolnej oraz na tworzeniu więzi gospodarczej i społecznej między indywidualnym producentem a uspołecznioną gospodarką narodową i pogłębianiu spójni wsi z miastem.

Plan kontraktacji na odcinku produkcji rolnej wynika z potrzeb ogólnogospodarczych państwa i realizuje w swoim zakresie zadania wynikające z planu ogólnego. Formowanie planu następuje od strony potrzeb surowcowych i aprowizacyjnych względnie produkcyjnych zainteresowanych gałęzi przemysłu rolnego, aparatu zaopatrzenia i rozdziału i innych.

Podstawowym zadaniem, jakie realizuje plan kontraktacji, jest: maksymalny rozwój produkcji płodów rolnych we właściwej proporcji do potrzeb przemysłu, zapotrzebowania aprowizacyjnego i eksportu. Plan ten ponadto zapewnia samowystarczalność surowcową, uniezależnienie się od importu z państw obcych, zwłaszcza dewizowego i przejście do pozycji eksportu surowców i fabrykatów. Kontraktacja sprzyja harmonijnemu i najbardziej właściwemu rozmieszczeniu sił wytwórczych i likwidacji dysproporcji poszczególnych rejonów w zakresie gospodarczym.

Zgodnie z tymi założeniami w okresie powojennym rola kontraktacji z roku na rok coraz bardziej wzrasta i obejmuje swym zasięgiem zarówno coraz większy wachlarz artykułów jak i areał.

Rzeczywistość akcji kontraktowania w okresie powojennym przedstawia następujące zestawienie:

Rok	Ilość art. kontr.	wskaźnik wzrostu areału
1945	4	100
1947	10	250
1949	21	443
1950	46	800
1951	60	1185

Plan kontraktowania w roku 1951 na odcinku produkcji roślinnej w stosunku do r. 1945 wzrósł prawie do 1200 proc., osiągając 8,6 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych. W zakresie produkcji zwierzęcej kontraktacja w r. 1951 objęła prawie całą produkcję trzody chlewnej, oraz poważne ilości cieląt i prosiąt jak również indyki dla celów eksportowych.

Ilość artykułów wzgl. grup artykułów objętych akcją kontraktowania w roku 1951 wynosiła ogółem 60, w tym produkcji roślinnej 55, zwierzęcej 5.

Dynamikę wzrostu ważniejszych artykułów kontraktowanych o charakterze podstawowym dla naszego przemysłu lub aprowizacji wykazuje następujące zestawienie wskaźników wzrostu areału.

Rok	1949	1952
1. buraki cukrowe	100	142
2. oleiste	100	216
3. włókniste	100	184
4. ziemniaki	100	260

Dla pełnego obrazu produkcji tych artykułów należałoby dodać powierzchnię pod uprawę wymienionych

artykułów, zajęta w PGR, które nie są objęte kontraktacją.

Wytyczne w zakresie kontraktacji w 1952 r. przewidują zatwierdzenie planów kontraktacji roślinnej na wiosnę br., warunków umów oraz trybu i zasad przeprowadzenia akcji kontraktacji.

Plan kontraktacji wiosennej obejmuje łącznie ok. 115 mln. ha i stanowi ok. 14 proc. powierzchni zasiewów wiosennych, wykazując dalszy poważny wzrost w stosunku do wykonania wiosennej akcji kontraktowania w r. 1951.

Kontraktacja wiosenna zabezpiecza pokrycie niezbędnego zapotrzebowania różnych artykułów produkcji rolnej dla przemysłu rolnego, aprowizacji i eksportu oraz odpowiedniej ilości materiału siewnego, reprodukowanego z elit i oryginałów otrzymanych z PGR dla odnowy nasion siewnych w drobnym rolnictwie.

Obok tego plan kontraktacji wiosennej obejmuje niezbędną ilość materiału szkółkarskiego, potrzebnego dla odbudowy produkcji sadowniczej.

W związku z potrzebami państwa plan kontraktacji został w stosunku do wytycznych podwyższony na odcinku rzepaku jarego, buraków cukrowych, włókna lnu i konopi, kukurydzy i nasion traw. Poza tym do kontraktacji wiosennej wejdą przesiewy zakontraktowanych i na skutek suszy nie zasianych lub uszkodzonych plantacji rzepaku ozimego zakontraktowanego w r. 1951.

Przy opracowywaniu terenowych planów i zadań wiosennej kontraktacji poza ogólnymi zasadami obowiązującymi dla całości planów rolnictwa — stosowane są zasady i wytyczne specjalne, wynikające ze specyfiki produkcji i warunków kontraktacji roślin objętych akcją.

Ważną zasadą jest racjonalna rejonizacja produkcji kontraktowanej. Taka rejonizacja powinna uwzględniać:

a) dobór najlepszych dla danej rośliny warunków glebowych, klimatycznych i ekonomicznych; b) możliwości produkcyjne danego rejonu lub gospodarstwa i strukturę zasiewów; c) strukturę gospodarstw i stosunki demograficzne oraz stan zatrudnienia ludności wiejskiej przy odbudowie miast i w przemyśle; d) warunki ekonomiczne, komunikacyjne i transportowe; e) lokalizację przemysłu rolnego i punktów odbioru oraz potrzebę tworzenia zaplecza dla pobliskich ośrodków przemysłowych i miejskich; f) stopień nasilenia upraw pracochłonnych; g) możliwość konkurencyjności upraw w płodozmianie; h) występowanie chorób i szkodników (rak ziemniaczany, strąkowiec, nematody i inne tp.); i) specjalizację rolników; j) wyniki wykonania kontraktacji w ostatnich latach.

Uwzględnia się również zasadę priorytetu dla produkcji upraw nasiennych, w celu zabezpieczenia wymogów, stawianych przy reprodukcji materiału siewnego (odległości, izolacja), oraz dla kontraktacji ziemniaków stanowiących surowiec dla zakładów przemysłowych zaopatrujących się wyłącznie w granicach bezpośredniego zaplecza — dla uniknięcia zbędnego i kosztownego wzgl. szkodliwego transportu (ziemniaki przemysłowe dla gorzelni powiązanych zużyciem wywaru na miejscu, ziemniaki dla małych krochmalni należących do PGR lub CRS, ziemniaki dla tuczarni przemysłowych, warzywa i owoce miękkie dla przetwórci owocowo-warzywnych itp.).

Przy ustalaniu planów kontraktacji niektórych roślin przemysłowych i specjalnych jak tytoń, chmiel, zioła ew. inne, w celu grupowania upraw w pewnych rejonach dla umożliwienia korzystania ze wspólnej suszarni wzgl. obróbki, łatwiejszego wspólnego zaopatrzenia plantatorów w środki produkcyjne oraz lepszej obsługi w zakresie ochrony roślin i opieki agrotechnicznej — stosuje się zasadę koncentracji.

Dla oceny słuszności opracowanych planów i możliwości produkcyjnych rejonu na odcinku produkcji kontraktowanej w zależności od rodzaju artykułu i charakteru jego użytkowania winna być stosowana metoda bilansów oraz przekroje terenowe dla porównania i oceny założeń rozwoju produkcji. Jako zasadnicze bilanse winny być opracowane: bilans towarowy, bilans robocizny i siły sprzężajnej, bilans siły nawozowej i inne. Poza tym winny być brane pod uwagę założenia planowego skupu, rozwoju hodowli i inne.

Akcję kontraktowania produkcji roślinnej na wiosnę br. będzie przeprowadzało 16 instytucji kontraktujących za pośrednictwem własnego aparatu terenowego lub na zlecenie przez Gminne Spółdzielnie S. Ch. pod nadzorem szczegółowym 6 zainteresowanych resortów i urzędów. Nadzór ogólny nad przeprowadzeniem i koordynacją akcji kontraktowania został zlecony Ministrowi Rolnictwa, a w terenie — Prezydiom właściwych Rad Narodowych.

Zawieranie umów kontraktacyjnych rozpocznie się po odbyciu zebrań gromadzkich tj. od 17 lutego i winno być zakończone do dnia 31 marca br. z wyjątkiem tytoniu i chmielu, dla których termin zakończenia upływa 31 maja, oraz nasion warzyw, materiału szkółkarskiego, wykupu traw, koniczyn, esparcety, lucerny i owoców, których kontraktacja zostanie zakończona do dnia 30 czerwca br.

Zawieranie umów będzie odbywało się na podstawie zatwierdzonych umów w ramach projektów zadań kontraktacyjnych ustalonych dla gromad i poszczególnych gospodarstw, które do dnia 17.II. będą podane przez sołtysów do wiadomości rolników w poszczególnych gromadach.

Przeprowadzenie kontraktacji winno być dokonane na zasadzie pełnej dobrowolności w oparciu o uświadomienie rolników o zadaniach wynikających z Planu 6-letniego oraz przekonanie o korzyściach wynikających z kontraktacji.

Wytyczne Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji wiosennej zapewniają producentom biorącym udział w akcji kontraktowania szereg przywilejów i korzyści, jak:

1. wyłączenie powierzchni niektórych artykułów z kontraktowanych z obszaru przyjmowanego do ustalenia zobowiązań w planowym skupie zbóż w r. 1952;
2. zapewnienie dla pozostałych artykułów prawa zamiany dostaw zbóż w ramach planowego skupu r. 1952 przez dostawy zakontraktowane;
3. podwyższenie cen i premii dla całego szeregu artykułów kontraktowanych.

Wyłączeniu obszarowemu będą podlegały nasiona pastewne, nasiona traw, warzyw i buraków cukrowych oraz powierzchnie zajęte pod kontraktowaną produkcję szkółkarską oraz powierzchnie zakontraktowane pod burakami cukrowymi, cykorią, roślinami oleistymi i włóknistymi oraz roślinami specjalnymi jak tytoń, chmiel, wiklina, zioła. Z zamienników korzystać będą rolnicy kontraktujący nasiona zbóż ozimych i jarych, strączkowych jadalnych i pastewnych, motylkowych pastewnych oraz jęczmienia browarnego, owsa, gryki, kukurydzy, strączkowych jadalnych, warzyw jadalnych i smakowych. Zamienniki, które będą ustalone w planowym skupie, będą korzystniejsze dla rolników kontraktujących od ewent. zamienników dopuszczonych dla gospodarstw nie kontraktujących.

W stosunku do ziemniaków kontraktowanych we wszystkich grupach nastąpi zaliczenie w ew. planowym skupie ziemniaków. Wyłączenie obszarów niektórych roślin z powierzchni do ustalenia zobowiązań planowego skupu w r. 1952 i ustalenie zamienników dla pozostałej części artykułów kontraktowanych stwarza bardzo korzystne warunki dla rolników kontraktujących.

Jako dalsze należy wymienić podwyższenie warunków zapłaty w postaci podniesienia cen i premii dla całego szeregu artykułów kontraktowanych. W stosunku do 1951 r. nastąpi podwyższenie wysokości zapłaty przy rzepaku jarym (z 216 zł do 270 zł), rzepaku ozimego (z 236 zł do 270 zł), za 100 kg licząc łącznie z premiami. Poza tym będą przyznane boni uprawniające do nabycia 3 litr. oleju i 20 kg makucho za każdy dostarczony q rzepaku i rzepiku.

Podobną podwyżką premii i uprawnieniami zakupowymi objęte będą inne rośliny oleiste (lnianka, rzodkiew ol. itp.). Przy maku niebieskim nastąpi podwyżka premii o ponad 50 zł oraz dodatkowo zostanie przyznane prawo do nabycia 3 litrów oleju rze-

pakowego za każdy dostarczony kwintal maku. Podwyżką premii zostaną również objęte groch i fasola, przy których podwyżka wyniesie 20 proc. ceny podstawowej.

Dla stworzenia bardziej atrakcyjnych warunków dla wprowadzanej obecnie do szerszej uprawy kukurydzy jadalnej zostanie podwyższona cena podstawowa ze zł 63 na 77 zł oraz premia do wysokości 23 zł za 100 kg. Poza tym kontraktacja przynosi biorącym w niej udział dodatkowe korzyści i przywileje, wynikające z polityki prowadzonej przez Rząd na tym odcinku, wyrażającej się w udzielaniu bezprocentowych zaliczek na zakup nawozów sztucznych, nasion i innych środków produkcji oraz zapewnienia priorytetu nabywania nawozów sztucznych jak również w premiach za terminowość wzgl. jakość dostarczanych artykułów, za wartość skrobi itd.

W zależności od artykułu premie te wyniosą od 5 do 30 proc. ceny podstawowej. Dodatkowy dochód, jaki wieś otrzyma tytułem premii w kontraktacji wiosennej, przy realnym wykonaniu planów i dostaw szacunkowo oblicza się na około 70 mln zł. Wyliczenia z lat ubiegłych wykazują, że dochód dodatkowy otrzymywany przez gospodarstwa kontraktujące z tytułu zawartych umów wynosił od 30 do 200 zł na jedno gospodarstwo.

Dla państwa kontraktacja zapewnia mocność uzyskania niezbędnych surowców bez pośrednictwa aparatu spółdzielni, co przyczynia się do potanienia kosztów produkcji. Wysokość kosztów kontraktacji przy produkcji roślinnej szacowana jest przeciętnie na 6 proc. wartości, co w stosunku do wielostopniowych marż stanowi minimalny odsetek.

Przy omawianiu kontraktacji konieczna jest także ocena zmian w strukturze uczestników. Produkcja artykułów objętych obecnie akcją kontraktowania, która przed wojną bazowała głównie na gospodarstwach folwarcznych, w okresie powojennym przesunęła się do drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Ilość plantatorów, która w r. 1947 była szacowana na 635 tys., w r. 1949 wynosiła już blisko 1.400 tys., a w roku 1950 wzrosła do 3.700 tys., w r. 1951 prawie 4.050 tys. Uwzględniając, że część gospodarstw kontraktuje po kilka artykułów, ilość gospodarstw biorących udział w akcji kontraktowania szacowana jest w r. 1951 na około 2.500 tys. Największa ilość gospodarstw — ponad 900 tys. bierze udział w kontrak-

tacji buraka cukrowego oraz w kontraktacji lnu dla roszerń — prawie 600 tys., najmniej przy chmielu posiadającym minimalny areal.

Rozpatrując udział robotników w kontraktacji pod kątem struktury gospodarstw największą ilość umów zawartych w 1951 r. wykazują gospodarstwa od 0—10 ha, które obejmują ponad 85 proc. uczestników.

gospod.	od 0 — 3 ha	zawarły umów	816	tys.	co stanowi	20%
"	" 3 — 5 "	"	943	"	"	23%
"	" 5 — 7 "	"	873,5	"	"	21%
"	" 7 — 10 "	"	866,5	"	"	21%

Gospodarstwa powyżej 50 ha, należące do indywidualnych właścicieli, zawarły około 4,5 tys. umów, co stanowi około 0,1 proc. ogólnej liczby plantatorów. Poza zwiększeniem się w akcji kontraktowania udziału gospodarstw najdrobniejszych, poważny wzrost wykazuje także udział spółdzielni produkcyjnych, które w r. 1951 zawarły blisko 17 tys. umów. Największą ilość spółdzielni produkcyjnych bierze udział w kontraktacji buraka cukrowego, bo prawie 2.100. Poza tym w kontraktacji biorą udział także inne gospodarstwa władania publicznego poza PGR, które w r. 1951 zawarły ponad 9.300 umów.

Analiza przebiegu i wykonania kontraktacji w ostatnich latach wykazuje na odcinku produkcji roślinnej dalsze przesuwanie się kontraktacji upraw pracochłonnych do drobnych gospodarstw. Przesuwanie się dotyczy roślin wymagających niewielkiego arealu i dużej ilości rąk roboczych do pielęgnacji jak tytoń, chmiel, zioła, warzywa, cebula, fasola itd., które w największym procencie kontraktowane są w gospodarstwach od 0 — 3 ha oraz kukurydza, proso, gryka, mak, włókno i buraki cukrowe, w kontraktacji których największy udział biorą gospodarstwa 3 — 5 ha.

Na odcinku buraka cukrowego, cykorii, ziemniaków gorzelniczych nastąpiło w r. 1951 w stosunku do roku 1949 częściowe wycofanie się gospodarstw najdrobniejszych od 0 — 3 ha i przejście częściowe buraka do grupy 3 — 5 ha lub 5 — 7 ha. Artykuły te wymagające większej siły sprzężajnej niezbędnej dla uprawy i odstawy oraz odpowiedniego arealu zezwalającego na towarowość, mają tendencję do stabilizowania się w grupie 3 — 10 ha.

Gospodarstwa te w systemie indywidualnej własności zdają się wykazywać najbardziej optymalne warunki dla rozwoju większości artykułów kontraktowanych.

Drogi rozwojowe detalicznego handlu uspołecznionego

O ILE w ustroju kapitalistycznym zadanie handlu wyraża się dążeniem do osiągnięcia największych obrotów i zysków dla przedsiębiorcy, o tyle w ustroju socjalistycznym handel uspołeczniony ma w jak najpełniejszym stopniu i najbardziej właściwie zaspokajać potrzeby konsumenta.

Rozwój handlu w krajach demokracji ludowej kroczy drogami, uitorowanymi przez doświadczenia ZSRR. Korzystanie z nich, przy uwzględnieniu specyfiki, właściwych warunków miejscowych i właściwości przebywanego etapu, pozwala przyspieszać urzeczywistnienie socjalizmu.

W chwili zwycięstwa rewolucji Rosja znajdowała się w wyniku wojny w stanie dezorganizacji na odcinku produkcji, transportu i wymiany. W pierwszym więc etapie po objęciu władzy przez klasę robotniczą, polityka handlowa postawiła sobie za cel jak najszybsze zorganizowanie sprawiedliwego rozdziału skąpych zapasów żywności. Przystąpiono niezwłocznie do opanowania i rozbudowy sieci spółdzielni spożywców i organizowania punktów rozdzielczych Ludowego Komisarjatu Aprowizacji. Sprzedaż podstawowych artykułów oparta została na systemie kartkowym. W toku następnych miesięcy zastosowano surowe środki represyjne w stosunku do spekulantów, zmonopolizowano w rękach Państwa handel wieloma artykułami, wprowadzając również na odcinku handlu gospodarkę planową.

W okresie zbrojnej interwencji państw kapitalistycznych dla pełnego wykorzystania wszystkich zasobów materialowych dokonano nacjonalizacji całego handlu prywatnego, zakazano pośrednictwa handlowego, a cały aparat spółdzielczy podporządkowano państwu.

Po zwycięstwie nad głównymi siłami interwencji w 1920 r. kraj radziecki znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej, gdyż produkcja przemysłowa w roku 1920 dała zaledwie 14,3% produkcji z roku 1913, a rolnictwo 32% zboża. W tych warunkach rozpoczął się NEP, który, dopuszczając handel prywatny, postanowił przed handlem uspołecznionym zadanie stopniowego wypierania kupca prywatnego w miarę organizowania i wzmacniania handlu państwowego i spółdzielczego. W momencie wyjściowym tej walki 75% masy towarowej w handlu detalicznym przechodziło przez ręce kupca prywatnego. Dzięki zastosowaniu szeregu środków politycznych, ekonomicznych i organizacyjnych, w walce odniósł zwycięstwo sektor uspołeczniony. W roku 1926/27, gdy produkcja przemysłowa osiągnęła już 102% poziomu przedwo-

jennego, detaliczny handel uspołeczniony oświadczył 75% obrotu, a w roku 1929 zapanował niepodzielnie na rynku. Ostatni kupcy prywatni zniknęli z końcem 1931 roku. W związku z jednoczesną masową kolektywizacją wsi radzieckiej i opanowaniem handlu oraz przemysłu przez sektor uspołeczniony, Stalin na XVI Zjeździe WKP(b) w lipcu 1930 roku stwierdził, że ZSRR wkroczył w okres socjalizmu.

W okresie od 1930 do 1935 roku rozwija się silnie sieć detalicznych punktów sprzedaży państwowych i spółdzielczych, by w końcu 1935 roku osiągnąć ilość 268 tysięcy. Z ilości tej sklepy państwowe stanowią 40%, a sklepy spółdzielcze 60%, lecz sklepy państwowe osiągały 66% całości obrotu, a spółdzielcze 34%. Zgodnie z decyzją KC WKP(b) z dniem 1 stycznia 1935 roku skasowano system kartkowy na chleb, kaszę i mąkę, a z dniem 1 stycznia 1936 roku — na wszystkie pozostałe artykuły. Jednocześnie na skutek rozbudowy socjalistycznego przemysłu szybko zaczęła wzrastać masa towarowa, która musiała, za pośrednictwem sklepów detalicznych, trafić do konsumenta. Obrót detaliczny w okresie czasu od 1932 do 1937 wzrósł 3-krotnie, a detaliczna sieć handlowa z 268 tysięcy sklepów w roku 1935 wzrosła do 327 tysięcy w roku 1937. Trzeci plan pięcioletni (1938—1942) przewidywał dalsze usprawnienie handlu detalicznego, lecz zdradziecki napad faszystowskich Niemiec na ZSRR przerwał realizację planu.

Po zwycięskim zakończeniu wojny, wielkie osiągnięcia gospodarki socjalistycznej w ZSRR spowodowały znaczny wzrost zarobków i podniesienie się stopy życiowej obywateli radzieckich, a całkowite zlikwidowanie w roku 1947 systemu kartkowego, wprowadzonego na okres wojny, postawiło detaliczny handel miejski wobec wielkich zadań. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że sprzedaż towarów w systemie nieregulowanym i przy stale wzrastającej sile nabywczej ludności, zmienia charakter pracy aparatu handlowego, który musi opierać się na studiowaniu popytu konsumentów i upodobań poszczególnych rejonów kraju.

Dla sprostania tym zadaniom wprowadzono nową organizację, w której ministerstwo handlu realizuje planową gospodarkę całością handlu, a prócz tego, czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem organizacji podległych ministerstwu poszczególnych republik i komitetom wykonawczym rad delegatów pracowniczych, prowadzi punkty sprzedaży handlu detalicznego. Władzę nad siecią handlową, podległą bezpośrednio ministerstwu sprawuje ono przez centralne zarządy oraz miejscowe przedsiębiorstwa handlowe, tak

zwane „torgi“. Sieć detaliczna, podległa specjalnym centralnym zarządom i „torgom“, jest najpoważniejszą, gdyż przez jej sklepy przechodzi około 60% obrotu.

Drugą z kolei formą sieci detalicznej są sklepy przemysłów państwowych, trzecią — handel detaliczny organizacji zaopatrzenia robotników, wreszcie detaliczny handel spółdzielczy.

Obsługa klientów odbywa się za pośrednictwem sprzedaży w samych przedsiębiorstwach handlowych, przez ruchomą sieć handlową (wózki, stragany) i obsługę za pośrednictwem operacji wysyłkowych. Rozwija się również handel za pośrednictwem automatów.

*

Trzy zagadnienia, wspólne dla całego handlu, a mające istotny wpływ na całokształt jego działalności, są specjalnie pilnie studiowane, a osiągnięte doświadczenia przenoszone w teren. Są to zagadnienia: typizacji, lokalizacji sklepów i ich specjalizacji.

Zagadnienie typizacji, badane teoretycznie i w praktyce, ma doprowadzić do stworzenia sieci sklepów typowych, które w przyszłości będą wzorem dla dalszej rozbudowy sieci handlowej. Sklepy, należące do jednego i tego samego typu, a rozmieszczone w różnych miejscowościach kraju, posiadają identyczny asortyment, tę samą ilość miejsc roboczych, identyczne wyposażenie wewnętrzne i dysponują jednakowym lokalem. Stworzywszy porównywalne jednostki gospodarcze, można opracować wspólne normy wszystkich elementów pracy, zaplanować obrót i koszty handlowe, racjonalizować sposób rozmieszczenia towarów, tak, aby obsługa klienta była jak najsprawniejsza, a wydajność pracy jak największa. Dysponując siecią jednakowych przedsiębiorstw, można łatwo przenosić doświadczenia i usprawnienia zdobyte w jednych — do wszystkich pozostałych tego samego typu. W roku 1947 Ministerstwo Handlu ZSRR zatwierdziło 15 typów miejskich sklepów spożywczych i 31 typów sklepów artykułów przemysłowych.

W trosce o wygodę człowieka poświęcono dużo czasu studiom nad lokalizacją sklepów, to jest nad właściwszym ich rozmieszczeniem na terenie miasta. W studiach tych uwzględnia się istniejące rozplanowanie dzielnic mieszkalnych, biurowych i fabrycznych, częstotliwość popytu, intensywność ruchu w poszczególnych częściach miasta, liczebność załóg zakładów przemysłowych, udział w zakupach stałych mieszkańców i przyjeżdżających z prowincji oraz szereg innych ważnych elementów. Przy przebudowie starych oraz wznoszeniu nowych budowli planuje się pomieszczenia handlowe według z góry opracowanego planu, unikając w ten sposób przypadkowości w rozmieszczeniu sieci handlu detalicznego.

Trzecie ważne zagadnienie, to specjalizacja sklepów. Podzielono je przede wszystkim według asortymentu na spożywcze (wszelkie artykuły żywnościowe) i przemysłowe (wszelkie inne artykuły poza spożywczymi),

i w ramach obu grup opracowano najwłaściwsze połączenie asortymentów w każdym rodzaju sklepów.

Sklepy spożywcze np. podzielone są na pięć zasadniczych typów: 1. wielkie — uniwersalne w dużych ośrodkach miejskich o pełnym asortymencie, 2. sklepy o 5—8 miejscach roboczych lub mniejsze o 3 — 4 miejscach roboczych, sprzedające artykuły codziennego użytku, 3. sklepy, sprzedające produkty w stanie gotowym do użycia, 4. kolonialno-gastronomiczne i gastronomiczne, 5. jednobranżowe.

Celem usprawnienia pracy sklepów spożywczych coraz szerzej stosuje się zasadę, iż wszystko co jest możliwe, otrzymują one z hurtowni lub fabryki już w opakowaniu i to w paczkach różnej wagi, aby w ten sposób uniknąć cięcia, krajania i ważenia towarów w sklepie. Jak pokazała praktyka, czynności te zajmują w normalnym sklepie 30 do 40% czasu, a przeprowadzone w fabryce, czy pakowni mogą być zmechanizowane, dając w skali ogólnokrajowej ogromne oszczędności pracy ludzkiej. Poza tym sprzedaż towarów w opakowaniu wyklucza możliwość szeregu nadużyć, dając gwarancję nabywcy, że ilość otrzymanego towaru odpowiada ściśle ilości zakupionego.

Asortyment sklepów przemysłowych (nie spożywczych) jest nieporównanie większy, niż spożywczych. Zasadnicza linia rozwoju tych sklepów idzie w kierunku tworzenia niewielkich przedsiębiorstw jednobranżowych o 2—5 miejscach roboczych, małych, średnich i wielkich sklepów wielobranżowych z ilością nie przekraczającą 20 miejsc roboczych, półuniwersalnych domów towarowych i wreszcie domów towarowych.

Domy towarowe należą więc do typu sklepów nie spożywczych, sprzedających wszelkie towary przemysłowe, w których ilość miejsc roboczych jest nie mniejsza, niż 20. W wielkich domach towarowych ilość miejsc roboczych sięga kilkuset, średnie — liczą ich kilkadziesiąt. Obrót domów towarowych składa się w około 85% ze sprzedaży odzieży i konfekcji, w około 8% ze sprzedaży przedmiotów gospodarstwa domowego, w około 5% towarów zapotrzebowania kulturalnego. Przyjęto zasadę, że dom towarowy powinien znajdować się w każdym większym mieście.

Sklepy wielobranżowe od 4—20 miejsc roboczych dysponują asortymentem, dostosowanym do potrzeb i upodobań miejscowej ludności, jednobranżowe prowadzą przede wszystkim te grupy asortymentów, które przeważają w obrocie. Całość sieci sklepów przemysłowych zaspakaja wszelkie potrzeby człowieka radzieckiego, poza żywnością, poczynawszy od najniezbędniejszych, aż do luksusowych.

Prowadzone badania w sklepach przemysłowych ustaliły, że okazywanie towarów klientom zajmuje od 20 do 80% czasu obsługi sklepów, wobec czego rozwinięto metody wystawiania towarów z podaniem ceny i gatunku towaru, aby nabywca mógł sprzedawcy od razu wskazać towar, który go interesuje. Zaczyna się

również stosować samoobsługę nabywców. Ważnym ślodkiem w handlu, którym posługują się przedsiębiorstwa radzieckie, są informacje i socjalistyczna reklama.

Nad spełnieniem wszystkich zadań, jakie postawiono przed handlem uspołecznionym, czuwa człowiek radziecki — pracownik handlowy — wychowany w społeczeństwie socjalistycznym, dbający należycie o powierzony mu odcinek pracy.

*

Wzorując się na osiągnięciach handlu uspołecznionego w ZSRR, Polska ludowa, po zwycięskim zakończeniu „bitwy o handel“, coraz śmielej i szybciej kroczy po drodze, prowadzącej do całkowitego wyparcia elementów kapitalistycznych na odcinku handlu detalicznego i stworzenia uspołecznionej sieci przedsiębiorstw handlowych w mieście i na wsi.

Oczywiście handel radziecki pracuje w tej chwili w znacznie lepszych warunkach, niż nasz, gdyż rozporządza dostateczną w stosunku do popytu masą towarową. Pamiętać jednak trzeba, że Związek Radziecki ma już poza sobą trudny okres budowy ciężkiego przemysłu — bazy wszelkiego uprzemysłowienia. Na tej bazie można już było uruchomić przemysł lekki, przemysł drobny i rzemiosło, które zaopatrzyły rynek w dostateczną masę towarową wyrobów konsumcyjnych. Wzrost masy towarowej nadała z nadwyżką za wzrostem siły nabywczej. Również uspołeczniona gospodarka rolna nadała w swoim rozwoju za wzrostem sił wytwórczych przemysłu radzieckiego.

Polska buduje dopiero podstawy socjalizmu, nie mogła jeszcze osiągnąć takich rezultatów i dlatego nasz handel detaliczny nie rozporządza jeszcze całkowicie dostateczną, w stosunku do obecnych potrzeb, masą towarową. Oczywiście, ten stan rzeczy wywiera swój wpływ na pracę handlu. Jednak w miarę realizacji Planu 6-letniego sytuacja będzie ulegała systematycznej poprawie.

Już w okresie realizacji planu 3-letniego uspołeczniony handel detaliczny z roku na rok zwiększał swój stan posiadania i jeśli w roku 1948 przez handel ten przechodziło około 33% ogółu obrotu detalicznego, to w roku 1949 suma ta wzrosła do około 55%, a w roku 1950 do około 70%.

Plan 6-letni przewiduje wzrost obrotu detalicznego handlu uspołecznionego o około 230% w stosunku do obrotów z roku 1949 i dalsze przesunięcie na rzecz handlu uspołecznionego obrotów handlu nieuspołecznionego. Przewiduje się wzrost sieci sklepów uspołecznionych o około 160%.

Wzrastającą masę towarową rozprowadza sieć sklepów, których organizacja oparta jest na doświadczeniach, zdobytych przez handel radziecki. W skład sieci zbytu na odcinku miejskim wchodzi: powszechne domy towarowe (PDT), miejski handel detaliczny (MHD), miejskie spółdzielnie spożywców (MSS) oraz sklepy poszczególnych państwowych central handlowych. Po-

wołano również do życia Instytut Naukowo-Badawczy Handlu i Żywnienia Zbiorowego, który rozpoczął praktycznie działalność od połowy 1950 roku.

W 1949 roku funkcjonowało w Polsce w mieście i na wsi 43.401 uspołecznionych punktów sprzedaży. Stan ten na dzień 1 stycznia 1952 roku wzrósł do 67.300, w tym, jeśli chodzi o miasta, 84 Powszechne Domy Towarowe, 8.441 punktów sprzedaży Miejskiego Handlu Detalicznego i 19.397 punktów sprzedaży Miejskich Spółdzielni Spożywców.

Nasze powszechne domy towarowe funkcjonują w oparciu o wzory radzieckie. Sprzedają one, w miarę możliwości, pełny asortyment artykułów przemysłowych, a chwilowo również w drobnym procencie artykuły spożywcze, z tym, że do roku 1955 obroty artykułami spożywczymi spadną do 7% całości obrotów PDT i przy tym sprzedawane będą jedynie produkty paczkowane, to jest takie, których nie trzeba ważyć przy sprzedaży. W zasadzie ma obowiązywać ta sama reguła, co w domach towarowych w ZSRR, bo PDT przeznaczony jest do sprzedaży artykułów przemysłowych. PDT będą funkcjonować tylko w największych ośrodkach w ilości 90-ciu, wobec 84 na dzień 1 stycznia 1952 r., przy tym obroty ich powinny wzrosnąć o 130% w stosunku do roku 1949.

Miejski handel detaliczny, podlegający opiece prezydów rad narodowych, rozporządzający w całym kraju na dzień 1 stycznia 1952 roku 8.441 punktów sprzedaży, pod koniec Planu powinien posiadać około 13 i pół tysiąca tych punktów. W szczególności powstanie około 4 tysięcy punktów sprzedaży w kioskach i na wózkach.

Miejskie Spółdzielnie Spożywców, które dysponują na 1 stycznia 1952 roku siecią około 20 tysięcy sklepów, mają według założeń Planu 6-letniego osiągnąć ilość 25 tysięcy placówek. Charakter spółdzielczych sklepów powinien pogłębiać więź społeczną między członkiem-konsumentem a aparatem zbytu, zatrudnionym w handlu.

Jednobranżowe sklepy central handlowych, posiadając daleko sięgającą specjalizację, uzupełniają asortyment sklepów wielobranżowych. Specjalne znaczenie na tym odcinku ma sprzedaż gotowych ubrań, tekstyliów, wyrobów ze skóry, mebli, a z artykułów żywnościowych zbytu mięsa i przetworów mięsnych, ryb, owoców, jarzyn i ich przetworów, mleka, jaj i odpowiednich przetworów.

Punkty usługowe (warsztaty naprawcze, odświeżalnie itp.) oraz zakłady gastronomiczne i żywnienia zbiorowego uzupełniają sieć placówek, obsługujących człowieka pracy.

Handel uspołeczniony, mimo wielu trudności i niedociągnięć, potrafił w szybkim czasie stworzyć organizację, dzięki której w oparciu o bogate doświadczenia ZSRR, o swoje najlepsze kadry, o przodowników i racjonalizatorów powinien wypełnić i przekroczyć zadania, przewidziane w Planie 6-letnim.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

A. SZATILIN

Doskonalenie technologii wytopów wielkopieczowych

PARTIA wzywa nas do śmielszego wprowadzania do produkcji osiągnięć nauki i przodujących doświadczeń, do pełnego wykorzystania nowej techniki *). Hutnicy wytyżają wszystkie siły, aby zadanie to wypełnić z honorem.

W 1946 r. wielkopieczownicy magnitogorscy spuszczaali tonę surówki z każdego 1,01 m³ użytkowej powierzchni pieca na dobę. W 1950 r. wskaźnik ten (współczynnik wykorzystania użytkowej powierzchni pieca) doprowadzony został do 0,818. W tym okresie zużycie koksu na wytop jednej tony surówki zmniejszono do 71 kg.

W roku bieżącym (1951) praca wielkich pieców „Magnitki” została znacznie udoskonalona. W piśmie do wódza narodów Józefa Stalina magnitogorscy wielkopieczownicy zobowiązali się doprowadzić z końcem roku współczynnik wykorzystania użytkowej powierzchni pieców do 0,78 i wytopić 60 tys. ton surówki ponad plan. Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu o lepsze wykorzystanie techniki już w pierwszym półroczu doprowadziliśmy ten współczynnik do 0,774. Wtedy podjęto nowe zobowiązanie doprowadzenia oddziałowego współczynnika wykorzystania użytkowej powierzchni pieców do 0,750 przy zaplanowanym 0,800 i wykonania planu wytopu surówki przed 21.12.1951 r.

Wielką pomoc okazali wielkopieczownikom współpracujący z nimi koksownicy i górnicy. W kombinacie nieustannie poprawia się jakość koksu, warstwy rudy i zwiększa się wielkość spieku. W porównaniu z 1946 r. zużycie spieku na jedną tonę surówki wzrosło w dwójnasób i doprowadzone zostało do 75% wagi warstwy rudy. Koksownicy obniżyli zawartość drobnego koksu i osiągnęli stałość jego jakości. Zawartość popiołu w koksie obniżono w ciągu ostatnich 5 lat o 1,7%.

Badania wykazały, że zastosowanie przy wytopach znacznej ilości szlaki martenowskiej na tonę surówki obniża wydajność wielkich pieców. Dlatego zmniejszyliśmy zużycie szlaki martenowskiej do 77 kg na jedną tonę surówki.

Podwyższenie kwalifikacji wielkopieczowników i staranne obchodzenie się z urządzeniami pozwoliły nam obniżyć w ciągu ostatnich 5 lat 6—7-krotnie czasokres przestojów pieców w czasie remontów planowych i kapitalnych.

Przyniosło to dodatkowe tysiące ton surówki dla gospodarki narodowej kraju.

Ogromną rolę dla usprawnienia pracy pieców odegrało podniesienie roli majstra zmianowego i odpowiedzialności piecowego. Dawniej majster nie wnikał faktycznie w technologię wytopu i głównie kierował kierownik oddziału, jego pomocnicy i kierownicy zmian. Obecnie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Majster wielkopieczowy stał się pełnoprawnym gospodarzem, jemu powierzona została technologia procesu. Nasz majster ma prawo poprawiania warstwy, dokonywania zmiany sposobu ładowania, temperatury dmuchu, dobierania ludzi do brygad itp. Po zakończeniu zmiany majster składa kierownikowi oddziału sprawozdanie ze swojej działalności w czasie raportu i wyjaśnia, dlaczego postąpił w taki, a nie inny sposób. System ten, wprowadzony z inicjatywy b. kierownika oddziału wielkopieczowego, a obecnego dyrektora kombinatu, laureata premii stalinowskiej Borysowa, pobudził majstrów do nieustannego szkolenia się. Podniesienie odpowiedzialności piecowych postawiło przed nimi z kolei wymagania podwyższenia znajomości techniki. W wyniku tego wszystkiego prowadzenie pieca stało się znacznie równiejsze, a liczba osadów warstwowych zmniejszyła się w pierwszym półroczu 1951 r. blisko dwukrotnie w porównaniu z tym samym okresem 1946 r. Uległo poprawie wykorzystanie cieplnej i chemicznej energii gazu w piecach. Nie bacząc na to, że obecnie spiek ładowany jest do pieca w stanie gorącym, temperatura gazów gardzielowych została w ciągu ostatnich 5 lat obniżona do 20—35 stopni. Zawartość kwasu węglowego w gazie wyrzutowym zwiększyła się w tym czasie o 1,2%.

Zwiększenie wydajności naszych pieców w dużej mierze sprzyjało usprawnieniu organizacji socjalistycznego współzawodnictwa wielkopieczowników. Osiągnięte wyniki są u nas zawsze owocem zespołowej pracy wszystkich 3 zmian. Sukcesy w pracy każdej brygady w znacznym stopniu zależą od działalności poprzedniej zmiany. Uwzględniając to, zaniechaliśmy odrębnej dla każdej brygady ewidencji i rozwinęliśmy współzawodnictwo socjalistyczne między załogami różnych pieców naszego oddziału. Podniosło to znacznie odpowiedzialność uczestników współzawodnictwa. Każdy z nas bierze do serca sukcesy pracy wszystkich 3 brygad, obsługujących nasz piec i myśli nie tylko o tym, jak lepiej wykonać pracę w swojej zmianie, lecz również o tym, jak będzie pracował zmieniający go robotnik.

W ostatnim czasie zastosowano w naszym oddziale nowatorstwa technologiczne, mające na celu

*) Przekład artykułu majstra wielkiego pieca Nr 6 Magnitogorskiego Kombinatu Hutniczego im. Stalina, zamieszczonego w Nr. 292/1951 dziennika „Trud”.

zwiększenie wydajności pieców, podwyższenie temperatury dmuchu do 700°, zwiększenie ciśnienia gazów gardzielowych. Pierwszym piecem, do którego zastosowano nową technologię, był piec szósty. Zasadą naszej załogi jest to, że opanowała ona szybko nową technologię. W ciągu nieco więcej niż jednego roku wydajność szóstego pieca wzrosła o 23%, a zużycie koksu na jedną tonę surówki zmniejszyło się o 11%.

Wraz z podwyższeniem ciśnienia gazu w gardzieli zmniejszył się spadek ciśnienia między dolną częścią pieca a gardzielią. Wskutek tego opór słupa warstwy prądu gazu spadł, prowadzenie pieca stało się równiejsze, a ilość pyłu gardzielowego zmniejszyła się o 20—22%.

W czasie opanowywania nowej technologii występowały nieregularności w otworze spustowym. Surówka nie była w pełni spuszczana. Można to było wyjaśnić, jak następuje. Jak tylko poziom surówki przy spuszczeniu obniżył się do wysokości otworu spustowego wysokie ciśnienie uciskało metal, a do otworu dostawał się gaz. Przedłużenie kanału otworu spustowego nie dało oczekiwanych wyników. Trzeba było na czas spuszczenia surówki obniżać ciśnienie w gardzieli i zmniejszać zużycie dmuchu z takim wyliczeniem, aby spadek ciśnienia dla wysokości pieca nie ulegał zmianie. W ten sposób w ciągu 10% czasu roboczego pracujemy przy obniżonym ciśnieniu gazu. Tutaj kryją się znaczne rezerwy dalszego powiększenia wydajności pieca. Znalezienie sposobu spuszczenia surówki bez obniżenia ciśnienia gazu jest kolejnym zadaniem wielkopieczowników Magnitogorska.

Ilość pyłu gardzielowego utrzymuje się niemal stale w naszym piecu na tym samym poziomie. Dlatego nie koryguje się warstwy stosownie do ilości pyłu. Korygujemy warstwę w zależności od zmiany jakości surowca (głównie koksu i spieku) i od rozdziału prądu gazu wzdłuż poprzecznego przekroju pieca.

Przypuśćmy na przykład, że w ciągu kilku dni do pieca ładowano spiek o wysokiej zdolności reprodukcji i zawierający 10,6% krzemionki i 22% tlenku żelazowego. Grzanie pieca było przy tym normalne. Przy zwiększeniu zawartości krzemionki, np. do 11,5% i tlenku żelazowego do 26% zdolność reprodukcji spieku obniża się i piec się ochładza. W takim wypadku należy „zmniejszyć wagę” warstwy, tj. zwiększyć stosunek wagi ładowanego koksu do wagi rudy. Lecz przed dokonaniem tego, ja jako majster piecowy idę na pomost zbiornika i oglądam spiek. Jeśli jego wygląd zewnętrzny odpowiada zmianom jakości, zaleconym przez laboratorium chemiczne, tj. spiek będzie bardziej wytopiony, wielkość por większa, a ich ilość mniejsza, to koryguję warstwę, po uprzednim poinformowaniu się u kierownika zmiany, czy jakość spieku będzie cały czas taka sama, czy też zmiany są tymczasowe. W wypadku gdy charakter zmian jest tymczasowy, kilkakrotnie ładuję nadliczbowe czerpaki koksu. Jeśli zaś jakość spieku zmieniła się na dłuż-

szy okres czasu, to zwiększam ilość koksu w każdym ładunku o 100, a niekiedy — o 200 kg. Wagę rudy w każdym ładunku utrzymuje się na stałym poziomie, gdyż od niej zależy rozdział rudy na przekrój gardzieli. Jeśli zdolność reprodukcji spieku podnosi się, to zmniejszamy ilość koksu w ładunku.

Warstwę koryguje się również w zależności od charakteru rozdziału prądu gazu, który kontroluje się przy pomocy przyrządów do pomiaru ciśnienia gorącego dmuchu, temperaturę warstwy, temperaturę i ciśnienie gazu gardzielowego w odprowadzaczach gazu oraz skład gazu gardzielowego. Jeśli pokazania tych przyrządów wykazują naruszenie równomierności rozdziału prądu gazu, różną temperaturę w poszczególnych odprowadzaczach gazu, a temperatura gazu w różnych punktach warstwy na powierzchni pieca ujawnia różnicę o 50°, to należy zmniejszyć wagę warstwy. Przede wszystkim jednak staram się poprawić rozdział prądu gazu drogą zmiany systemu pracy aparatu do ładowania lub zmiany systemu ładowania.

W naszym piecu rozdział gazu uważany jest za normalny, jeśli zawartość kwasu węglowego w gazie mieści się na peryferiach w granicach 6—8%, maksymalna zawartość gazu daje się zaobserwować w odległości 500—700 m od ściany pieca, a w centrum obniża się ona do 4—6%. Taki rozdział gazu osiągnąć jest zwykle przy łącznym systemie ładowania według schematu RRKKK, przy czym każdy siódmy załadunek następuje przy pomocy jednego czerpaka „naprzód” — KRRKK. W takim wypadku, jeśli peryferia jest przeładowana rudą, to w przeciągu 10—20 załadunków zmienia się system załadunku KRRKK. Niekiedy ten system załadowania pozostawia się na całą dobę, obowiązkowo jednak zmniejszamy przy tym wagę.

Zmiana ilości i temperatury dmuchu szybko oddziałuje na rozdział prądu gazu. Należy jednak mieć przy tym na uwadze, że zmniejszenie ilości dmuchu związane jest ze zmniejszeniem wydajności pieca, a obniżenie temperatury gorącego dmuchu zwiększa zużycie koksu. Dlatego zaniechaliśmy tych środków regulowania prowadzenia pieca. Ilość i temperatura dmuchu utrzymywane są na stałym poziomie.

Obecnie majstrowie przyjmują agregaty oddziału wielkopieczowego pod ochronę socjalistyczną. Doprowadzimy do tego, że wielki piec będzie pracował między remontami w przeciągu 7—8 lat, a nawet dłużej. Majstrowie naszego oddziału wiedzą, w jakim stanie znajdują się urządzenia pieca i systematycznie kontrolują jego pracę. Stan dużego i małego stożka kontrolowany jest przy pomocy brygady ślusarzy i starszego gazownika w czasie pracy pieca.

Pracując według wzorów stachanowskich, wielkopieczownicy Magnitogorskiego Kombinatoru wykonali roczny plan wytopu surówki przedterminowo, 10 grudnia zamiast 21 grudnia, jak głosiło zobowiązanie. Dzięki troskliwemu rozchodowaniu surowca załoga oddziału uzyskała około 15 mln rub. ponadplanowej akumulacji.

Stachanowskie doświadczenia w oszczędzaniu metalu

SOCJALISTYCZNE współzawodnictwo o obniżenie kosztów własnych na każdej operacji produkcyjnej rozwinęło się w całym kraju.*) Znamienna cecha tego współzawodnictwa polega na tym, że przyciąga ono do walki o poprawę wskaźników ekonomicznych pracy przedsiębiorstwa każdego pracownika produkcji, niezależnie od odcinka, na jakim jest on zatrudniony. Robotnicy obniżają koszt własny produkcji, usprawniając metody pracy, poprawiając wykorzystanie surowca, starannie obchodząc się z narzędziami, materiałami pomocniczymi itd.

Załodze naszego oddziału udało się osiągnąć zmniejszenie odpadków metalu i w ten sposób zmobilizować poważną rezerwę oszczędnościową. Takie odpadki są z reguły normowane w przemyśle i uważane jest za dodatni objaw, jeśli nie przekraczają one ustalonych normatywów. Tymczasem odpadki te można w większości wypadków znacznie zmniejszyć, a niekiedy całkowicie usunąć, jeśli zbadać i upowszechnić zgromadzone przez stachanowców doświadczenia oszczędnościowe.

W jednym z działów naszego oddziału produkcyjnego, gdzie wprowadzone są cztery zmiany robocze, odpadki metalu na jedną tonę produkcji wynosiły średnio 39 kg. Kontrola wykazała, że odpadki te nie były dla wszystkich zmian jednakowe. Podczas gdy w pierwszej zmianie straty sięgały 43 kg, w drugiej wynosiły 40,5, w trzeciej — 38 i w czwartej — 35 kg. Na pierwszy rzut oka różnice te wydawały się niemożliwe do wyjaśnienia, tym bardziej, że wszystkie cztery zmiany otrzymywały jednakowy surowiec i materiały pomocnicze, posługiwały się jednakową technologią i wydawały jednakową produkcję przy użyciu tych samych urządzeń. Inżynierowie oddziałowi, technicy i majstrowie zabrali się wspólnie ze stachanowcami do badania przyczyn tego zjawiska.

Ustalono, że w poszczególnych brygadach występowały jeszcze większe nierównomierności odpadków, niż w zmianach roboczych i to nawet w wypadkach, gdy brygady obsługiwały te same agregaty. Tak więc, pierwsza brygada jednego z agregatów miała straty w wysokości 36,7 kg, druga — 30,6, trzecia — 25,6 a czwarta — zaledwie 20,2 kg — półtora razy mniej niż pierwsza. Następnie zaczęliśmy określać ilość odpadków na każdym stanowisku roboczym, badać je i klasyfikować według rodzajów. Przede wszystkim trzeba

było zaznaczyć się ze wszystkimi rodzajami strat nie tylko robotników, lecz również magazynierów, którzy wydają i przyjmują metal. Dla porównania wyników obserwacji opracowano specjalną kartę, do której wciągano otrzymane wskaźniki. Analiza tych wskaźników ujawniła, że w szeregu wypadków nawet robotnicy, posiadający jednakowe kwalifikacje, mieli różne ilości odpadków. Okazało się przy tym, że u różnych robotników powstawały w miejscu pracy różne rodzaje odpadków. Poniżej przytacza się kartę rozdziału strat metalu czterech robotnic działu bębnow do nawijania.

Ilość odpadków (w kg) na stanowisku roboczym:

Rodzaj odpadków	Boczenkowa	Rolik	Aleksiejewa	Dobrotworska
Pętla w motku drutu	5,1	—	4,2	6,5
Zółte zwoje w początkach motka	9,5	5,2	—	7
Powtórny rozdział drutu szczotkowego	0,6	2,2	1,7	1,5
Wygięcie zwojów w motkach	4,4	1,9	1,3	—
Ogółem odpadków na tonę produkcji	19,6	9,3	7,2	15,0

Jak widać, Rolik nie miała zupełnie odpadków z powodu pętli, Aleksiejewa — z powodu zażółcenia początkowych zwojów, a Dobrotworska — z powodu wygięcia zwojów. Boczenkowa, która miała znacznie większe straty niż inne robotnice, potrafiła zmniejszyć w porównaniu z innymi odpadki z powodu powtórnego rozdziału drutu szczotkowego. W ten sposób zostało zupełnie dokładnie ustalone, gdzie powstają odpadki i jakiego są one rodzaju u każdego z robotników. Pozostały do określenia przyczyny ich powstawania. W tym celu zbadano dogłębnie organizację stanowisk roboczych i metody pracy robotnic.

Kierownicy produkcji obserwowali w ciągu kilku zmian roboczych pracę Aleksiejewej, która nie miała zupełnie odpadków z powodu zażółcenia początkowych zwojów. Jednocześnie badano czynności Boczenkowej, która z tego powodu ponosiła straty w wysokości blisko dziesięciu kilogramów metalu na jedną tonę wytwarzanej produkcji. Jak się okazało, do czasu uruchomienia bębna do nawijania, obydwie robotnice wykonywały wszystkie operacje jednakowo. Następnie, po uruchomieniu bębna i założeniu zacisku, Aleksiejewa przede wszystkim zamykała rurkę wanny korkiem gumowym. Robotnica Boczenkowa, na odwrót, z początku zaciskała nici drutu i dopiero po tym zakrywała rurkę. W czasie, gdy wykonywała ona pierwszą operację, na bęben nawinęło się więcej żółtych zwo-

*) Przekład artykułu zastępcy kierownika oddziału drutu Zakładów Wyrobów Metalowych im. Lepse w Somecznogorsku, zamieszczonego w Nr 292/1951 dziennika „Trud”.

jów, niż należało, co doprowadzało do powstawania tego rodzaju odpadków.

Oto inny przykład. Robotnica Rolik nie miała zupełnie odpadków metalu z powodu powstawania pętli na początku motka drutu. Jak jej się to udało? Robotnica starała się założyć w taki sposób zacisk na bęben, aby przylegał on jak najbardziej ściśle do powierzchni bębna. Jeśli się to nieudawało, podnosiła ona zacisk, korzystając z jego właściwości sprężynowania. W ten sposób Rolik wniosła do procesu technologicznego poprawkę stachanowską, która pozwoliła jej na całkowite zlikwidowanie odpadków tego rodzaju, które u innych robotnic sięgały 4—6 kg na jedną tonę wytwarzanego drutu.

Rezultaty badania najlepszych metod pracy robotników każdego agregatu wnoszone są do karty obserwacyjnej. W karcie takiej notuje się nazwę surowca, produktu, rodzaj odpadków, ich ilość i przyczyny, jakie spowodowały powstanie tych strat. Tutaj przytacza się również krótki opis czynności tych robotników, które były badane. Następnie sporządza się opis przyczyn, jakie wywołały pojawienie się tych czy też innych odpadków i metod pracy, które pozwoliły na ich zlikwidowanie. Opis ten stanowi podstawowy materiał do szkolenia robotników w zakresie przodujących metod.

Po sporządzeniu takiej dokumentacji, w dziale bębnow do nawijania inżynierowie i majstrowie dokładnie wyjaśnili wszystkim robotnikom przyczyny powstawania różnorodnych odpadków. Zorganizowano szkoły stachanowskie dla zbadania najlepszych sposobów pracy. Wśród robotników rozwinęło się socjalistyczne współzawodnictwo o szybsze opanowanie tych metod i zmniejszenie strat produkcyjnych. W wyniku załoga działu bębnow do nawijania w stosunkowo krótkim czasie zmniejszyła odpadki dziesięciokrotnie. Należy uwzględnić, że dział ten jest ostatnim w procesie technologicznym. Dlatego cały metal, który dawniej wywożono stąd w postaci odpadków, wpływa obecnie do magazynu jako gotowa, pełnowartościowa produkcja.

Praca taka była przeprowadzona w nawijalniach i sortowniach. Zbadanie doświadczeń stachanowskich nawijaczy pozwoliło nam nie tylko na wprowadzenie lepszych metod pracy, lecz również na opracowanie nowej, bardziej doskonałej technologii przygotowania motka drutu do obróbki cieplnej. Całe grupy robotników uczyły się przodujących metod w szkołach stachanowskich. W wyniku rozpoczęły pracę według nowych metod załogi działów i zmian roboczych. Zmiana majstra Prianikowej zmniejszyła np. odpadki z powodu zrywania z 23,2 do 12 kg. Załoga tej zmiany oszczędza teraz 11,2 kg metalu na każdą tonę wypro-

dukowanego drutu. W sortowni odpadki na tonę drutu ze średnio 3 kg zmniejszono do 0,3 kg. W całym dziale obróbki cieplnej drutu straty z 39 kg zmniejszyły się obecnie do 14. W wyniku produkcja zwiększyła się o 2,5 proc. Zmniejszenie odpadków w jednym tylko dziale przyniosło zakładom w ciągu ośmiu miesięcy 76 tys. rub. oszczędności. Załoga działu zobowiązała się wyprodukować do końca roku w związku ze zmniejszeniem strat metalu 20 ton drutu ponad plan.

Ważne jest stwierdzenie, że poważne rezerwy oszczędności wartości materiałowych zmobilizowano bez wszelkich nakładów dodatkowych środków, siłami stachanowców i personelu inżyniersko-technicznego oddziału. Wielką rolę odegrali majstrowie Prianikowa, Timoszkina, Głubokowa i inni. Praktyczne doświadczenia odcinkowych kierowników produkcji w znacznej mierze ułatwiły zbadanie odpadków metalu, pomogły do ujawnienia przyczyn ich powstawania. Z drugiej strony sami majstrowie mogli głębiej wnikać w proces technologiczny i wzbogacić swe umiejętności praktyką stachanowską.

Jakie wnioski rzucają się w oczy?

Zbadanie i rozpowszechnienie stachanowskich doświadczeń oszczędnościowych umożliwia zwiększenie pełnowartościowej produkcji, bez dodatkowych nakładów, za cenę zmniejszenia odpadków produkcyjnych. Jednocześnie zmniejsza się nakłady pracy, materiałów pomocniczych i koszty ogólne. Wprowadzając bardziej doskonałe metody stachanowskie, udoskonalamy technologię, podnosimy kwalifikacje robotników i pomagamy majstrom do głębszego zbadania produkcji. W końcu, doświadczenia naszego oddziału wykazały, że obowiązujące normatywy rozchodu metalu są już przestarzałe i powinny być zrewidowane.

Prezydium moskiewskiego obwodowego Komitetu Związków Zawodowych robotników przemysłu metalurgicznego zaakceptowało inicjatywę naszej załogi, zobowiązało zakładowe i oddziałowe komitety do wspólnego z kierownikami gospodarczymi uogólnienia szerokiego i rozpowszechnienia stachanowskich doświadczeń w zakresie zmniejszenia odpadków surowca. Komitetowi zakładowemu naszej fabryki zaproponowano, aby szerzej rozwinął współzawodnictwo o zmniejszenie odpadków produkcyjnych, o oszczędność metalu, materiałów i o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Wszystko co uczyniono w naszym oddziale, może być zrealizowane we wszystkich przedsiębiorstwach i to nie tylko przemysłu metalurgicznego, lecz i innych gałęzi gospodarki narodowej. Dogłębne zbadanie i zmniejszenie odpadków produkcyjnych pozwoli na wykorzystanie ogromnych rezerw dla zwiększenia produkcji i dalszego obniżenia jej kosztów własnych.

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

USA wzmagają tempo zbrojeń

WYŚCIG zbrojeń w Stanach Zjednoczonych trwa, nabierając coraz bardziej obłądnego tempa. Proces militaryzacji ekonomiki amerykańskiej redukuje w szerokiej skali produkcję cywilną, wpływa na wzrost pełnego i częściowego bezrobocia, obniża i tak już niski poziom życiowy amerykańskich mas pracujących.

Według oficjalnych danych ministerstwa pracy USA w listopadzie ubiegłego roku koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o 88,6% i były wyższe o 10,8% niż w czerwcu 1950 roku, czyli przed podjęciem zbrojnej interwencji amerykańskiej w Korei. W końcu listopada 1951 roku ceny artykułów rolniczych w Stanach Zjednoczonych były o 134,5% wyższe od poziomu przedwojennego i o 15% wyższe niż w czerwcu 1950 roku.

Dane te świadczą przede wszystkim o niezahamowanym wzroście cen i o narastającej inflacji dolara, wywołanej fantastycznymi wydatkami na zbrojenia. Ministerstwo obrony USA podało do wiadomości, że w okresie 17 miesięcy trwania wojny w Korei ministerstwo to zostało upoważnione do wydatkowania na cele wojskowe sumy 115.500 mln. dolarów.

Jeśli chodzi o bezrobocie, to według oficjalnych danych amerykańskich liczba całkowicie bezrobotnych w USA wynosiła w październiku ubiegłego roku 1.616 tys. osób, łącznie jednak z częściowo bezrobotnymi (tzn. zatrudnionymi od 1 godziny do 29 godzin tygodniowo oraz rejestrowanymi w rubryce zatrudnionych lecz faktycznie nie pracujących) sięga 12 mln. osób.

Jak wiadomo, koła rządzące USA przywiązywały dużą wagę do przeprowadzanej mobilizacji gospodarczej, licząc na to, że powiększenie produkcji zbrojeniowej poprawi sytuację ekonomiczną kraju. Fakty rozwiały złudzenia i fałszywe przewidywania. Bowiem wyścig zbrojeń nie tylko nie może przyczynić się do rozwoju gospodarki narodowej, lecz przeciwnie pogrąża kraj coraz to bardziej w otchłań trudności ekonomicznych ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Wyścig zbrojeń wykorzystywany jest wyłącznie do ciągłego windowania w górę i tak już olbrzymich super - zysków monopolu. Świadczy o tym fakt, że w 1951 roku czyste zyski monopolu amerykańskich osiągnęły po potrąceniu podatków sumę 46,2 mlrd. dolarów, przekraczając 7-krotnie poziom zysków z 1939 roku. W ten sposób obłądny wyścig zbrojeń, jak to już widzi społeczeństwo amerykańskie, prze-

kształca się w zyskowy proceder monopolistów, w ich najnikczemniejszy business, w narzędzie sztucznego podtrzymywania rozkładającej się gospodarki kapitalistycznej. Demaskując kłamliwą propagandę o rzekomo „obronnym” charakterze zbrojeń amerykańskich, już nawet burżuazyjna prasa amerykańska zaczyna potępiać wyścig zbrojeń, nawołując rząd do zredukowania skali zbrojeń. Prowincjonalna gazeta amerykańska „News” opublikowała ostatnio list zdymszowanego generała amerykańskiego Halldridge’a, który pisał: „Wojna — to business Ameryki. „Koncern morderstw” stał się naszym głównym przedsiębiorstwem, w które wkładamy 100 mlrd. dolarów rocznie. Gdybyśmy nagle zostali pozbawieni tego źródła zysku, nasza ekonomika runęłaby w ciągu jednego dnia”.

Trudno zaprzeczyć, aby ocena ta miała być nie-
trafna.

Z początkiem 1952 roku koła rządzące USA zeszły z platformy optymistycznego nastrajania opinii amerykańskiej na możliwości poprawy sytuacji ekonomicznej kraju drogą wyścigu zbrojeń. W orędziu skierowanym na otwarcie obecnej sesji Kongresu USA prezydent Truman dowodzi, że gospodarka Stanów Zjednoczonych znajduje się pod znakiem wzmaganie zbrojeń, co będzie trwało jeszcze w ciągu kilku lat najbliższych. Truman zapowiedział nowe znaczne, co najmniej o 5 mlrd. dol. zwiększenie podatków. Nie należy zapominać, że już obecne przeciętne opodatkowanie płatnika amerykańskiego wynosi rocznie 750 dol., podczas gdy przeciętny dochód rodziny amerykańskiej nie przekracza kwoty 2.500 dol. rocznie. Mimo podniesienia podatków w roku ubiegłym równowaga między wydatkami a wpływami skarbowymi została zachwiana. Rok budżetowy 1951/52 zamknie się deficytem, który wyniesie około 8 mlrd. dol.

Truman nie przeczy, że zdolność nabywczą ludności amerykańskiej zmalała. „Ludność — głosi orędzie — powstrzymuje się od zakupów, ponieważ ceny są na ogół dla niej nieprzystępne”. Truman przyznaje również fakt wzrostu bezrobocia w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza ten fakt, że w wielu gałęziach przemysłu cywilnego wprowadzono częściowe zatrudnienia robotników i urzędników.

Wykazując w orędziu do Kongresu najbardziej widoczne symptomy krytycznej sytuacji gospodarczej w USA, Truman pominął milczeniem sprawę zysków monopolu amerykańskich, ani przez moment nie skomentował inflacyjnego procesu w obiegu pieniężnym,

natomiast zapowiedział zmniejszenie do minimum wydatków budżetowych na budownictwo domów mieszkalnych, szpitali i szkół. W tym stanie rzeczy orędzie Trumana stanowi oczywisty dowód, że koła rządzące USA, wbrew interesom narodu amerykańskiego, są zdecydowane kontynuować obłądną politykę wyścigu zbrojeń i przygotowań do wojny agresywnej.

W dniu 21 stycznia 1952 roku prezydent Truman zaprezentował Kongresowi USA projekt budżetu państwowego na rok 1952/53 (od lipca 1952 r. do 30 czerwca 1953 r.). Z wyjątkiem dwóch lat z okresu II wojny światowej, przedłożony obecnie budżet amerykański jest najwyższym budżetem w historii Stanów Zjednoczonych. Przewiduje on wydatki w sumie 85,4 mlrd. dol. oraz wpływy w sumie 71 mlrd. dol. Jest więc budżetem deficytowym w wysokości 14,3 mlrd. dol.

Według oświadczenia Trumana, 3/4 całości wydatków budżetowych przeznaczona jest na zbrojenia. Na przygotowania do wojny dla krajów paktu atlantyckiego budżet przewiduje kwotę 10,5 mlrd. dol. Na przygotowanie „nowej broni atomowej” ma być asygnowane 6 mlrd. dol.

Po stronie wydatków w poszczególnych działach budżet na rok 1952/53 przewiduje m. in. sumy: na siły zbrojne 51,2 mlrd. dol., na opiekę społeczną — 2,7 mlrd. dol., na komunikację — 1,6 mlrd. dol., na rolnictwo — 1,5 mlrd. dol., na oświatę — 1,3 mlrd. dol.

Przytoczone pozycje mówią same za siebie. Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że budżet USA na rok 1952/53 w przedłożeniu prezydenta Trumana jest budżetem przygotowań do agresji.

Uzasadniając sumę 10,5 mlrd. dol., przeznaczoną na dozbrojenie krajów paktu atlantyckiego, Truman nie omieszkał podkreślić, że „w ciągu 12 miesięcy Niemcy zachodnie będą stanowiły siłę, która pozwoli stworzyć potężną obronę”. Jeśli chodzi o Daleki i Środkowy Wschód, to Truman dodał mimochodem, że „dostawy materiałów wojennych będą kierowane nieprzerwanym strumieniem do Indochin, Filipin i pod adresem wojsk Czang-Kai-szeka na Formozie”.

Militaryzacja gospodarki narodowej USA prowadzona jest przy akompaniamencie polityki faszystacji kraju, wymierzonej przeciwko postępowym ugrupowaniom społeczeństwa amerykańskiego. Faszystacja stosunków napotyka na wzmagający się opór. W końcu stycznia dała się zaobserwować na obszarze całych Stanów Zjednoczonych fala protestów ludności amerykańskiej przeciwko reakcyjnej polityce rządu. Coraz szersze rozmiary przybiera walka w obronie praw i swobód demokratycznych narodu amerykańskiego.

Przejawiający ożywioną działalność Komitet do walki o zniesienie faszystowskiej ustawy Mac Carrena opublikował list otwarty do prezydenta Trumana z żądaniem natychmiastowego zaniechania organizacji obozów koncentracyjnych w USA. W Nowym Jorku odbyła

się konferencja 500 delegatów, reprezentujących pół miliona mieszkańców tego miasta, w sprawie podjęcia walki przeciwko bezprawnemu aktowi rozwiązania postępowego stowarzyszenia pod nazwą „Międzynarodowy Zakon Robotniczy”. Na konferencji tej zabierali głos wybitni działacze związkowi. W Filadelfii odbył się masowy wiec zorganizowany przez miejscowe „Stowarzyszenie Obrony Wolności Prasy”. Na wiecu wystąpiła z przemówieniem przedstawicielka Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA — Flynn, która wyraziła przekonanie, że niedługo nadejdzie czas, gdy faszystowskie ustawy USA zostaną zniesione. W podobnym duchu na wiecu przemawiał również znany pisarz amerykański Howard Fast.

Wysiłki rządu amerykańskiego, zmierzające do zaostrzenia faszystacji kraju, zostaną niewątpliwie udaremnione.

Rzecz oczywista, iż monopolisci amerykańscy, popierając politykę faszystacji USA, nie chcą za żadną cenę zwolnić tempa zbrojeń. Komentując wytyczne budżetu amerykańskiego na rok 1952/53, dyrektor urzędu mobilizacji USA — Wilson udzielił niedwuznacznych wyjaśnień. Wilson potwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przedłużyć okres wykonania programu produkcji zbrojeniowej i zakupu surowców. Okres ten ma trwać 4 lata lub dłużej. „Zamierzamy — powiedział Wilson — utrzymywać produkcję zbrojeniową na maksymalnym poziomie przez czas dłuższy, niż pierwotnie projektowano”.

To co ujawnił jeszcze Wilson, to fakt, że propozycje w kierunku wzmoczenia i przedłużenia okresu zbrojeń zostały wysunięte przez reprezentantów różnych amerykańskich grup monopolistycznych, a przede wszystkim przez prezesa zarządu koncernu „General Electric Company” — Reada. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przed objęciem stanowiska dyrektora urzędu mobilizacji obronnej USA, Wilson był prezesem tego koncernu.

Obecnie w obawie przed groźbą kryzysu gospodarczego w USA, którego wybuch nastąpiłby równocześnie z zaprzestaniem zbrojeń, Read i inni prezesi koncernów amerykańskich żądają przy niewątpliwym poparciu Wilsona, przedłużenia okresu wykonania programu zbrojeniowego. Już nieco wcześniej, bo w grudniu ubiegłego roku, prezes wielkiego banku nowojorskiego „Bank of Manhattan” — Schields — na zebraniu statystyków amerykańskich ostrzegał przed nowym kryzysem gospodarczym w USA. Schields twierdził, że kryzys może nastąpić w USA, „jeśli rok 1952 przyniesie rozstrzygnięcie tarć międzynarodowych na drodze pokojowej i jeśli skutek tego tempo produkcji zbrojeniowej będzie zwolnione”.

Stanowisko Schieldsa, jak to stale podkreśla prasa amerykańska, jest całkowicie podzielane przez wszystkie koła monopolistów amerykańskich.

Japonia pod jarzmem okupacji amerykańskiej

DOPÓKI Japonia formalnie znajdowała się w stanie wojny z USA, dopóty imperialiści amerykańscy musieli swoją politykę uzbrajania Japonii przykrywać figowym listkiem organizowania sił policyjnych, a w swojej akcji opanowywania życia gospodarczego kraju przestrzegać pewnych pozorów ze względu na sojuszników z bloku atlantyckiego, mających także swoje interesy na Dalekim Wschodzie. Po podpisaniu „traktatu pokojowego” z Japonią we wrześniu 1951 roku potrzeba jakiegokolwiek maskowania się odpadła; Japonia stała się „sojuznikiem” USA i obecnie imperialiści amerykańscy mogą spokojnie „pracować” nad umocnieniem faktycznej militarnej i politycznej okupacji kraju oraz nad „odbudową” japońskiego przemysłu.

Poprawka z kwietnia 1951 roku do ustawy z czerwca 1950 roku o cudzoziemskich inwestycjach, znosząca różne ograniczenia utrudniające dopływ kapitałów zagranicznych wpłynęła znacznie na spotęgowanie amerykańskiej akcji opanowywania gospodarczego Japonii.

Wytyczne planu ekonomicznego podboju Japonii przez amerykańskie monopole zostały opublikowane w Tokio dnia 16 maja 1951 roku w formie oświadczenia władz okupacyjnych o japońsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej. W oświadczeniu tym podkreśla się, że amerykańskie koła handlowo-przemysłowe interesują się sprawą inwestycji kapitałowych w Japonii i że amerykański kapitał gotów jest służyć finansową i techniczną pomocą japońskiemu przemysłowi na podstawach handlowych, czyli na warunkach korzystnych dla kapitalistycznych koncernów.

Bardziej dosadnie przedstawił plan amerykański korespondent „Overseas News Agency”, Robert Martin, pisząc: „kluczem do sojuszu japońsko-amerykańskiego staje się wielki plan przewidujący dostosowanie japońskiego przemysłu do wymagań ekonomiki USA. Plan amerykański polega na możliwie najpełniejszym zużytkowaniu przemysłowej potęgi Japonii do produkcji zasadniczych materiałów i sprzętu, niezbędnych do prowadzenia antykomunistycznych wojen w Korei i Indochinach oraz do wzmocnienia innych krajów Azji, którym zagraża komunizm”.

Następnym etapem na drodze realizacji amerykańskiego planu penetracji gospodarczej w Japonii było oświadczenie (dnia 27 lipca) administratora planu Marshalla Fostera o powstaniu specjalnego międzyministerialnego komitetu w Washingtonie do spraw wykorzystania beczynnej przemysłowej siły Japonii i surowcowych zasobów południowo-wschodniej Azji. Jednocześnie Foster zakomunikował o utworzeniu w Tokio stałego przedstawicielstwa administracji planu Marshalla.

Opanowywanie życia gospodarczego Japonii przez kapitalistycznych imperialistów odbywa się różnymi drogami, jak przychodzenie z „pomocą” techniczną, wykupywanie akcji japońskich przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, otwieranie filii banków amerykańskich itp.

Ilość kontraktów o technicznej pomocy w końcu czerwca 1951 r. wynosiła 80, obejmując przede wszystkim przemysł maszynowy, następnie chemiczny, budowy okrętów, sprzętu kolejowego itd. Większość kontraktów została zawarta na 10 lat, najdłuższy kontrakt — na 20 lat, a najkrótszy — na 2 lata. Japońskie kompanie, które zwały się kontraktami o technicznej pomocy, są to przeważnie przedsiębiorstwa duże, o kapitale 200 tys. dolarów i wyżej.

Ponadto, jednocześnie z zawieraniem kontraktów o pomocy technicznej koncerny zagraniczne zakupiły w 14 wypadkach pewną ilość akcji zaprzyjaźnionych kompanii — ilość uprawniającą przedstawicieli tych koncernów do udziału w zarządzie japońskich przedsiębiorstw. Wszystkie te koncerny z wyjątkiem jednego (angielski Dunlop Rubber) są amerykańskie i należą w Ameryce do największych, jak np. B. F. Goodrich, Westinghouse Electric International, Ferro-Enamel Corporation Remington Rand, Goodyear Tire and Rubber, Otis Elevator i inne. W sześciu innych wypadkach w wyniku umów o technicznej pomocy Amerykanie i Japończycy utworzyli nowe kompanie.

Już w końcu 1950 roku monopole amerykańskie obejmowały swą kontrolą akcje 54 wielkich koncernów japońskich, wśród nich takie jak Mitsubishi Electric, Toa Otis Elevator, Sumitomo Electric, Nippon Electric, Soumitomo Aluminium.

Wykupywanie akcji japońskich przedsiębiorstw postępuje naprzód. Do końca czerwca 1951 r. koncerny cudzoziemskie, głównie amerykańskie, wykupiły większość akcji dalszych 16 wielkich japońskich kompanii, jak np. Toa Nenryo, Mitsubishi Oil, International Business Machines of Japan Toyama Fishing Net Mfg. i inne.

W drugim półroczu 1951 roku skup akcji japońskich nabrał przyspieszonego tempa i na rynek japoński weszły największe rekiny kapitalistyczne z grupy rockefellerowskiej, jak Standard Vacuum Oil Co i California Texas Refining Corporation, oraz z grupy morganowskiej, jak General Electric, International Standard Electric i inne.

Podobny proces miał miejsce w przemyśle budowy okrętów, energetycznym i włókienniczym, przy czym ten ostatni pracuje przeważnie dla armii amerykańskiej.

Według Daily Compass ukoronowaniem wszystkiego ma być realizacja wielkiego planu włączenia przemysłu japońskiego do ekonomiki amerykańskiej.

Banki amerykańskie gospodarują w Japoni jak u siebie w domu. Jeszcze latem ubiegłego roku National City Bank of New York, jeden z największych banków kapitalistycznego świata, otworzył czwarty z rzędu oddział w Japonii w mieście Nagoe.

Po „zawarciu“ pokoju w San Francisco szczególne zainteresowanie Japonią okazali amerykańscy fabrykanci samolotów, o których aktywności podał wiele interesujących szczegółów organ przemysłowców japońskich Koguo Shimbun z dnia 1 stycznia 1952 roku. We wrześniu przybyła do Japonii delegacja koncernu Douglas Aircraft z byłym wiceministrem lotnictwa Stuartem na czele w celu zbadania możliwości produkcji japońskich zakładów lotniczych i poczynienia zamówień. Kalkulatorzy bowiem z biura Wilsona obliczyli, że produkcja superfortec B-29 i B-36 wypadnie wielokrotnie taniej w Japonii niż w USA, a w danym wypadku chodziło o produkcję 75 samolotów dwumotorowych, 25 samolotów czteromotorowych i 200 motorów o sile 2 tys. K.M. — miesięcznie. W związku z tym japońskie zakłady budowy samolotów otrzymały do wypełnienia szczegółowy kwestionariusz dotyczący obecnej zdolności produkcyjnej fabryk i możliwości jej zwiększenia. Zainteresowani przemysłowcy zapewnili misję, że nie tylko są w stanie wyprodukować żądane ilości samolotów, ale że ponadto będą mogli w ciągu trzech miesięcy przystosować swoje fabryki do produkcji samolotów odrzutowych.

W ogóle produkcja wojenna na potrzeby amerykańskiego i własnego imperializmu odgrywa coraz większą rolę w ekonomice Japonii. Według danych londyńskiego „Times“ z dnia 1 stycznia przemysł japoński od czasu wybuchu wojny w Korei otrzymał wojennych zamówień amerykańskich na kwotę przeszło 500 mln. dolarów. Wiele fabryk zbrojeniowych pracuje już pełną parą, np. zakłady Utsonomiya w Hiroshimie produkują seryjnie karabiny maszynowe, zakłady Seiko w Hokkaido — ciężkie armaty, a zakłady w Akabuna — czołgi 45-tonowe w liczbie 100 sztuk miesięcznie.

W stoczniach japońskich znajduje się obecnie w budowie 2 krążowniki, 2 lotniskowce, 3 ciężkie torpedowce, 6 okrętów podwodnych, 60 desantowych itp.

Pomimo jednak boomu wojennego wskaźnik produkcji przemysłowej nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego i we wrześniu 1951 roku według International Monetary Fund wynosił wszystkiego 94 w stosunku do 1937 roku przyjętego za 100. W 1941 roku wskaźnik ten wyrażał się cyfrą 117.

Już na początku 1950 roku dały się odczuć pierwsze oznaki dumpingu japońskiego. Towary bawełniane i jedwabne, wyroby z porcelany i fajansu i wiele innych zaczęły opanowywać rynki europejskie i afrykańskie, a to przede wszystkim ze względu na bezkonku-

rencyjnie niskie ceny. Również terminy dostaw były znacznie krótsze od zaofiarowanych przez przemysł amerykański i angielski. Np. materiały elektrotechniczne Japonia zobowiązywała się dostarczać w terminie 15 miesięcy, podczas gdy USA wyznaczały termin 18 miesięcy, a Anglia — 30 miesięcy.

Jednakże japoński przemysł tekstylny, którego powrót na rynki światowe szczególnie niepokoi przemysłowców zachodnio-europejskich, osiągnął niewiele ponad 50 proc. produkcji przedwojennej. Liczba wrzecion w japońskim przemyśle bawełnianym w końcu 1951 roku wynosiła 6,5 mln wrzecion wobec 12 mln przed wojną. Konkurencja japońska daje się najbardziej we znaki Anglikom, np. do Pakistanu w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1951 roku Japonia wyeksportowała 196,8 mln yardów² tkanin bawełnianych a Anglia w ciągu 10 miesięcy zaledwie 36,1 mln yardów²; do Wschodniej Afryki angielskiej w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1951 roku Japonia wyeksportowała 13 mln. yardów² a Anglia tylko 6 mln. yardów².

Ten stosunkowo szybki wzrost wywozu, znacznie wyprzedzający wzrost produkcji i to przy poważnym zwiększeniu się zaludnienia wysp japońskich po wojnie, jest najlepszym dowodem niebywalej nędzy ludu japońskiego.

Przed wojną stopa życiowa w Japonii była wyjątkowo niska, a po wojnie obniżyła się jeszcze bardziej i według amerykańskiego pisma „Far Eastern Survey“ wynosiła w 1950 roku 74 proc. poziomu przedwojennego. W 1951 roku materialne położenie ludzi pracy jeszcze się pogorszyło. Ceny ryżu wzrosły o 18 proc., opłata za energię elektryczną o 30 proc., taryfy pocztowe i kolejowe zostały podniesione itd. W ogóle ceny artykułów pierwszej potrzeby od czerwca 1950 roku do czerwca 1951 roku wzrosły przeciętnie o 50 proc., ale płace tylko o 9 proc. Podatki ciągle rosną i zabierają robotnikom blisko połowę ich zarobków. Nędza ludności w miastach nie do opisanie. Bezrobocie pełne lub częściowe obejmuje 45 proc. ogółu robotników. Dzień pracy wynosi od 12 do 14 godzin i to w warunkach bardzo ciężkich. Człowiek w Japonii stał się obecnie najtańszym towarem, o którego nikt nie dba. W swoim czasie prasa japońska podawała, iż w 1950 roku było 692 tys. wypadków podczas pracy.

Bodaj gorsza jeszcze jest sytuacja na wsi. Chłopom podatki pochłaniają czwartą część zbiorów. Ponadto są oni obowiązani do pewnych świadczeń w naturze (ryż) niejednokrotnie kosztem własnych racji żywnościowych. Obarczeni długami i przeciążeni podatkami są często zmuszeni do oddawania za bezcen swojej ziemi obszarnikom. Dla wielu milionów ludzi nie mających własnej ziemi i nie mogących znaleźć pracy położenie jest wręcz tragiczne. Niektórzy z tych pariasów sprzedają swoje córki na niewolnice albo na prostytutki. Jak podaje wspomniany już korespondent

Overseas News Agency, Martin, handel dziełmi przybrał ogromne rozmiary, przy czym za dziełko otrzymuje się zwykle od 8 do 30 dolarów.

Słowem, amerykańska okupacja nastawiona na drenowanie zasobów kraju i przystosowanie gospodarstwa narodowego Japonii do potrzeb amerykańskiego imperializmu, przyniosła narodowi japońskiemu wiele nieszczęść, bezrobocie, głód i nędzę.

Tytułem kosztów okupacji, które ludność musiała pokryć ze swoich żebraczych zarobków, wyciągnięto z Japonii olbrzymią sumę 5 mlrd dolarów. W 1951 roku koszty okupacji wyniosły 100 mlrd yen, a koszty budowy nowych baz wojskowych — 110 mlrd yen.

Zakazano handlu z Chinami, pozbawiając przemysł japoński naturalnego zaplecza, skąd Japonia otrzymywała potrzebne surowce i dokąd wywoziła gotowe wyroby, np. przed wojną trzy czwarte węgla zużywanego przez przemysł japoński sprowadzano z Chin, a obecnie importuje się go z Ameryki, co powoduje znaczne podrożenie produkcji. Tona bowiem węgla chińskiego kosztuje 16 dolarów, a amerykańskiego — 30 dolarów.

Wizyta Dullesa w Tokio w grudniu 1951 roku miała za zadanie przyspieszenie remilitaryzacji Japonii. Rząd Yoshidy otrzymał na początek polecenie zorganizowania 10 dywizji piechoty oraz częściowej odbudowy marynarki wojennej i lotnictwa. Amerykański generał Roberts oświadczył z cyniczną szczerością: „Stany Zjednoczone powinny wykorzystać w wojnie Japończyków i inne wojska tubylcze. Można im płacić niewiele — pięć dolarów miesięcznie i miseczkę ryżu dziennie”. Cynizm amerykańskiego generała nie dorównuje jednak cynizmowi amerykańskich polityków, którzy całkowity koszt militaryzacji Japonii przerzucają na ludność japońską. Według nowego systemu podatkowego, opracowanego przez rząd Yoshidy, na ludność pracującą Japonii przypada w roku bieżącym przeszło 600 miliardów yen podatków. W niedawno zaś uchwalonym budżecie na 1952-53 rok przewidziano 200 mlrd yen na wojsko i zbrojenia i około 100 mlrd yen — na utrzymanie amerykańskich wojsk okupacyjnych.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku olbrzymia fala strajków przeszła nieomal przez całą Japonię. Strajkowali górnicy, kolejarze, robotnicy przedsiębiorstw miejskich w Kioto, metalowcy i wielu innych. W ciągu zaś całego 1951 roku strajkowało ogółem przeszło 2,5 mln. robotników.

Jednocześnie z walką o poprawę bytu narasta walka o pokój. W grudniu 1951 roku odbyła się w Tokio ogólnonarodowa konferencja obrońców pokoju, na której stwierdzono, iż w całym kraju pomimo represji okupantów powstało 1200 komitetów pokoju i że pod uchwałą Światowej Rady Pokoju zebrano 6 mln podpisów.

W tych warunkach orędzie noworoczne Józefa Stalina do narodu japońskiego wniosło w atmosferę życia tego narodu coś naprawdę ważnego, mocnego, dodało siły do walki bojownikom o pokój i o prawdziwą niepodległość kraju i stało się dla całego narodu japońskiego zapowiedzią lepszej przyszłości.

Orędzie Stalina, pisze prof. uniwersytetu tokijskiego, Ikuno Oyama, znalazło gorący oddźwięk w sercach wszystkich warstw ludności Japonii — u robotników walczących z bezrobociem i niską płacą roboczą i obniżeniem stopy życiowej; u chłopów domagających się reformy rolnej i obniżenia podatków; u inteligencji i całej ludności, gdyż naród japoński jest jednolity w swoim dążeniu do uzyskania demokratycznych swobód, rozkwitu ekonomicznego kraju oraz rozwoju narodowej kultury, nauki i sztuki.

Dotychczas nikt jeszcze tak mocno jasno, prosto i serdecznie nie wyraził życzeń dla narodu japońskiego, jak to uczynił w swoim orędziu, chorąży światowego obozu pokoju Józef Stalin, pisząc:

„Szanowny panie K. Iwamoto! Otrzymałem pańską depezę z prośbą o przesłanie noworocznego orędzia narodowi japońskiemu.

Wśród działaczy radzieckich nie ma takiej tradycji, by premier obcego państwa zwracał się do narodu innego państwa ze swymi życzeniami. Jednakże głębokie współczucie narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego, na który spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją, zmusza mnie do zrobienia wyjątku od reguły i do zadośćuczynienia pańskiej prośbie.

Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny.

Narody Związku Radzieckiego same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperjaliści japońscy. Toteż rozumieją one w pełni cierpienia narodu japońskiego, głęboko współczują mu i wierzą, że zdobędzie odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, podobnie jak zdobyły to w swoim czasie narody Związku Radzieckiego.

Życzę robotnikom japońskim wyzwolenia od bezrobocia i niskiej płacy roboczej, zniesienia wysokich cen towarów powszechnego użytku i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę chłopom japońskim wyzwolenia od bezrolności i małorolności, zniesienia wysokich podatków i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę całemu narodowi japońskiemu i jego inteligencji całkowitego zwycięstwa sił demokratycznych Japonii, ożywienia i rozwoju życia ekonomicznego kraju, rozkwitu kultury narodowej, nauki, sztuki oraz powodzenia w walce o zachowanie pokoju“.

Z CAŁEGO ŚWIATA

OSIĄGNIĘCIA PRZODUJĄCEJ TECHNIKI RADZIECKIEJ W PRZEMYŚLE

SUKCESY produkcyjne przemysłu radzieckiego są wynikiem m. in. wspaniałego wyposażenia całej gospodarki narodowej ZSRR w nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne. Stwierdzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie podstawowych gałęzi przemysłu. Przeprowadzona w okresie powojennym techniczna przebudowa radzieckiego przemysłu węglowego umożliwiła całkowite zmechanizowanie takich procesów pracochłonnych jak wrąb, urobek, transport podziemny oraz załadunek węgla do wagonów kolejowych. Na szeroką skalę przeprowadza się w ZSRR mechanizację i automatyzację produkcji w przemyśle hutniczym, naftowym i chemicznym.

Na bazie przodującej techniki radzieckiej przedsiębiorstwa przemysłowe ZSRR doskonałą coraz bardziej organizację pracy, metody produkcyjne i procesy technologiczne. Na terenie całego kraju w szerokiej skali rozwinęło się w 1951 roku współzawodnictwo o produkcję wyłącznie najwyższej jakości, o obniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędność surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej, o wprowadzenie szybkościowych metod pracy. Najważniejszym zadaniem socjalistycznego współzawodnictwa na rok 1952 stała się walka o podniesienie jakościowych wskaźników pracy, o dalsze podniesienie wydajności pracy i kultury produkcji.

Przodująca technika i rozwijające się na jej bazie socjalistyczne współzawodnictwo pracy przyczyniły się do osiągnięcia w 1951 roku wielkich sukcesów produkcyjnych, zwłaszcza w podstawowych gałęziach przemysłowych.

W dniu 29 grudnia 1951 roku górnicy radzieccy wykonali przedterminowo roczny plan wydobycia węgla. Wynik ten osiągnięto przede wszystkim dzięki dalszemu wzrostowi stopnia mechanizacji procesów pracochłonnych i usprawnieniu organizacji pracy w kopalniach. Wydajność pracy górników radzieckich wzrosła w 1951 roku w porównaniu z rokiem 1950 o 7,6%. Radziecki przemysł węglowy, jak stwierdził na łamach dziennika „Prawda” minister przemysłu węglowego ZSRR — Zasiadko, nie tylko zaspokoił w pełni zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz stworzył również niezbędne rezerwy. Na łamach dziennika „Izwestia”, wiceminister przemysłu węglowego ZSRR — Kuźnicz wykazał, że w ciągu kilku lat ubiegłych roczny przyrost wydobycia węgla w ZSRR wyniósł przeciętnie 24 mln ton. Podobnego tempa rozwoju przemysłu węglowego

nie znają kraje kapitalistyczne. Szybkie tempo wzrostu wydobycia węgla w ZSRR jest wynikiem, przebudowy technicznej w całym przemyśle węglowym oraz uruchomienia znacznej ilości nowych kopalń. Pod względem wyposażenia technicznego i stopnia mechanizacji procesów wydobywczych radziecki przemysł węglowy zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Rok 1951 minął pod znakiem wielkich osiągnięć również w radzieckim przemyśle hutniczym. Roczny plan wytopu surówki wykonany został przedterminowo w dniu 27 grudnia 1951 roku, a plan wytopu stali wykonano 31 grudnia. W roku ubiegłym znacznie wzrosła produkcja surówki, stali, walcówki, rur oraz wzrosło wydobycie rudy żelaznej. Przyrost wytopu surówki w 1951 roku w porównaniu z 1950 wyniósł 2,7 mln ton, zaś przyrost stali — około 4 mln ton, a walcówki — 3 mln ton. Związek Radziecki wytapia obecnie tyle mniej więcej stali, ile wytapiają Anglia, Francja, Belgia i Szwecja wzięte razem. W roku ubiegłym wzrósł w radzieckim przemyśle hutniczym stopień wykorzystania wielkich pieców oraz pieców martenowskich. Osiągnięto to m. in. przez udoskonalenie technologii produkcji i zastosowanie przodujących metod pracy, jak również dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, który ogarnął większość pracowników przemysłu hutniczego. W wyniku zastosowania nowych zdobyczy przodującej techniki i nieustannego doskonalenia procesów technologicznych, ponad 80% całego wytopu stali w ZSRR dokonano w piecach całkowicie zautomatyzowanych. Osiągnięcia radzieckiego przemysłu hutniczego z ubiegłego roku wskazują na to, że hutnicy radzieccy nie szczędzą wysiłków, aby jak najszybciej wykonać zadanie — postawione przez Józefa Stalina — doprowadzenia wytopu surówki do 50 mln ton i stali do 60 mln ton rocznie.

Pracownicy radzieckiego przemysłu naftowego w ZSRR zakończyli 28 grudnia 1951 roku realizację rocznego planu wydobycia ropy naftowej oraz produkcji przetworów naftowych. W wyniku przedterminowego wykonania planu rocznego radziecki przemysł naftowy przysporzył państwu setki tysięcy ton ropy naftowej i przetworów naftowych ponad plan. W 1951 roku przystąpiono w ZSRR do eksploatacji nowych pól naftowych, uruchomiono nowe wielkie rafinerie naftowe, które zdolne są do przetwarzania 3 mln ton ropy naftowej rocznie. Zakończono również budowę wielkich rurociągów naftowych i gazowych.

Radziecki przemysł chemiczny odgrywa doniosłą rolę w rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Już w 1950 roku produkcja przemysłu chemicznego wzrosła o 80%, w porównaniu z okresem przedwojennym. Rok 1951

upłynął pod znakiem dalszych osiągnięć tej gałęzi przemysłu radzieckiego. Przedterminowo wykonany został roczny plan produkcji nawozów sztucznych, kwasu siarkowego, barwników anilinowych itd. Produkcja syntetycznego kauczuku wzrosła w porównaniu z 1950 rokiem o 20%. W oparciu o bazę surowcową, utworzoną w okresie powojennym w Azji Środkowej, zbudowano i uruchomiono nowe potężne zakłady nawozów sztucznych, które to zakłady dostarczają republikom Azji Środkowej nawozów sztucznych, dowożonych dotychczas z odległych republik i obwodów. W coraz szerszym zakresie radziecki przemysł chemiczny rozwija produkcję granulowanych nawozów sztucznych, wpływających na znaczne zwiększenie urodzajności kultur zbożowych i technicznych. Osiągnięcia radzieckiego przemysłu chemicznego w 1951 roku stały się możliwe m. in. dzięki wyposażeniu technicznemu zakładów tej gałęzi przemysłu, wypracowaniu nowych metod technologicznych oraz dalszej mechanizacji i automatyzacji produkcji.

Obok przykładowo przytoczonych gałęzi przemysłu radzieckiego również wszystkie inne gałęzie przemysłu, a także transport i rolnictwo ZSRR zaopatrywane są w nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne. Przetwarzająca technika radziecka daje w wyniku osiągnięcia produkcyjne, których pełne zbilansowanie wykaże analiza wykonania państwowego planu gospodarczego za rok 1951. (sg)

REFORMA WALUTOWA I OBNIŻKA CEN W RUMUNII

RADA Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej podjęły uchwałę w sprawie przeprowadzenia reformy waluty i obniżki cen w Rumunii.

Reforma waluty rumuńskiej przeprowadzona została w celu podniesienia siły nabywczej leja, podniesienia jego kursu w stosunku do walut obcych, podwyższenia realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych oraz w celu polepszenia zaopatrzenia mas pracujących.

Poczynając od 28 stycznia 1952 roku kurs waluty rumuńskiej w stosunku do rubla ustalono na poziomie 2,8 leja za 1 rubla. Równowartość leja wynosi 0,079346 grama czystego złota.

Równocześnie z reformą waluty przeprowadzono w Rumunii obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby w granicach od 5 do 20%, w wyniku czego siła nabywcza ludności rumuńskiej wzrosła w ciągu roku o 10 mld lei.

Jeszcze kilka lat temu naród rumuński żył w wyjątkowej nędzy, ograbiany i wyzyskiwany bezlitośnie przez obszarników i kapitalistów. W tak stosunkowo

niedużym kraju, jakim jest Rumunia, liczone za czasów ustroju monarchistycznego około 4 mln analfabetów, a równocześnie tysiące nauczycieli pozostawało bez pracy.

W ciągu ostatnich lat zaszły w Rumunii zasadnicze przemiany społeczno-gospodarcze. Usunięto z rządu przedstawicieli burżuazji i zlikwidowano monarchię. Cała władza polityczna przeszła do rąk klasy robotniczej w ścisłym oparciu o sojusz z pracującym chłopstwem. Unarodowiono podstawowe przedsiębiorstwa przemysłowe, transport i banki. Po likwidacji klasy obszarników i znacjonalizowaniu podstawowych środków produkcji władza ludowa pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej zmobilizowała wszystkie siły i rezerwy krajowe w kierunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W warunkach demokracji ludowej robotnicy rumuńscy uzyskali szerokie uprawnienia w zakresie ubezpieczeń społecznych i opieki lekarskiej. Płace robotników znacznie zostały podniesione. Przetwarzający górnik Kopetin Geza zarabia miesięcznie od 70 do 80 tys. lei znana tkaczka Anna Gogina — od 30 do 35 tys. lei.

Pierwsze roczne państwowe plany gospodarcze na lata 1949 i 1950, jak również na rok 1951 — pierwszy rok rumuńskiego Planu 5-letniego, wykonane zostały z nadwyżką. Poziom produkcji przemysłowej podniósł się w 1951 roku o 23%. Nastąpił również dalszy rozwój rolnictwa.

W porównaniu z 1949 rokiem 2-krotnie wzrosły w 1951 roku nakłady inwestycyjne. Nieprzerwanie wzrasta wydajność pracy. Obniżają się z roku na rok koszty własne produkcji przemysłowej. Zlikwidowano raz na zawsze bezrobocie w Rumunii.

Obok doniosłych osiągnięć uzyskanych w latach 1947 — 1951, jak stwierdza uchwała rządu rumuńskiego i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, wystąpiły pewne zjawiska, hamujące rozwój gospodarczy kraju. Spekulanci i inne elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi, różni agenci imperiaizmu amerykańskiego i angielskiego prowadzili działalność, mającą na celu obniżenie wartości waluty rumuńskiej i dezorganizację obrotów handlowych między miastem a wsią. Ten stan rzeczy spowodował konieczność przeprowadzenia reformy walutowej, która wzmacnia kurs leja i zwiększa jego pokrycie w złocie. Kurs leja oparty został o rubel radziecki, najtrwalszą walutę na świecie, o walutę Związku Radzieckiego, z którym Rumunię łączą jak najściślejsze więzy gospodarcze i od którego Rumunia otrzymuje bezinteresowną, ogromną pomoc.

Reforma waluty i obniżka cen w Rumunii jest świadectwem osiągniętych przez Rumunię sukcesów gospodarczych i dowodem umocnienia jej nowego ustroju społecznego. Masy pracujące Rumunii przyjęły oba te fakty z gorącą aprobatą i wdzięcznością dla partii i rządu. (p)

ODBUDOWA BERLINA

OSTATNIA wojna światowa spowodowała ogromne zniszczenia w stolicy Niemiec — Berlinie. Drugi rok planu pięcioletniego NRD przyniesienie rozkwit budownictwa w skali dotąd w Niemczech nieznanej, który walczy przyczyni się do odbudowy Berlina, jako stolicy demokratycznego państwa, dążącego do socjalizmu.

Zamiarem budowniczych niemieckich jest rozwinięcie znanego na całym świecie „tempa warszawskiego” i wzorem ma być dla nich odbudowa naszej stolicy.

Punktem ciężkości narodowego programu odbudowy Berlina w roku 1952 będzie wybudowanie dzielnicy mieszkalnej wzdłuż Alei Stalina, przy czym w roku tym odcinek jej o długości 1,8 km. zabudowany zostanie 7 do 9-piętrowymi blokami mieszkalnymi. Budynki te będą odpowiadały wszystkim wymaganiom zamieszkującego go świata pracy. Każde mieszkanie wyposażone będzie w łazienkę i nowoczesne urządzenia kuchenne, przy czym domy posiadać będą centralne ogrzewanie, dźwigi osobowe, pochłaniacze kurzu, przechowalnie wózków dzieciennych i rowerów. 60% mieszkań stanowić będą mieszkania 2-pokojowe o przeciętnej wielkości 37 m² powierzchni mieszkalnej, 30% — mieszkania 3-pokojowe o przeciętnej powierzchni 55 m², zaś pozostałe 10% przeznacza się na mieszkania 1 i 4 pokojowe. Przyziemie tych budynków zajmą sklepy, restauracje, biura i inne instytucje przeznaczone dla zaspokajania potrzeb mieszkańców dzielnicy.

Aleja Stalina, która będzie przedłużeniem centralnej magistrali Berlina, będzie posiadała szerokość 75 — 80 m, co umożliwi urządzenie wzdłuż jednej jej strony — pasów zieleni. Odpowiednio do swego znaczenia i jako pierwsza odbudowana w całości dzielnica Berlina stanowić będzie wzór dla dalszej odbudowy miasta. Projekty budowlane opracowują ekipy najzdolniejszych architektów niemieckich i przewidują one nowoczesne, reprezentacyjne gmachy, nie mające nic wspólnego z budowanymi w okresie kapitalizmu ponurymi budynkami koszarowymi, posiadającymi ciemne, małe podwórka, które zamieszkujących w tych domach robotników jeszcze bardziej przygnębiały.

W dniu 22 grudnia ub. r. zawiązał się w Berlinie Narodowy Komitet Odbudowy Stolicy, a już w dniu 2 stycznia rb. tysiące mieszkańców miasta, w tym znaczna ilość robotników, zamieszkałych w okupowanych przez Anglosasów dzielnicach, stanęły do ochotniczej pracy odgruzowania odbudowującej się dzielnicy. Zadanie jest niemałe, gdyż na jednym tylko odcinku tej dzielnicy należy wywieźć 730 tys. m³ gruzu i wydobyć 27 mln całych cegieł. Po zakończeniu tego odcinka brygady dobrowolnych robotników przerzucone zostaną na inne odcinki tej dzielnicy.

Zapoczątkowanie na wielką skalę zakrojonych robót budowlanych w Berlinie stało się wielką demonstracją woli ludności berlińskiej odbudowy swej stolicy i pewności zwycięstwa. Stało się punktem wyjścia dla stałego rozwoju ruchu budowlanego i przesłanką dla realizacji wielkiego programu odbudowy. (f)

PERSPEKTYWY EKSPORTOWE TKANIN ANGIELSKICH

PRZYSTĘPUJĄC do wyścigu zbrojeń jeszcze rząd labourzystowski zapowiedział zwiększenie eksportu tkanin w celu przynajmniej częściowego złagodzenia skutków obniżenia produkcji maszyn i narzędzi metalowych na wywóz. Przybliżone obliczenia wykazały, że zbrojenia spowodują zmniejszenie wywozu maszyn z Anglii o mniej więcej 350 mln funtów rocznie. Wprawdzie w 1951 roku zbrojenia nie dotknęły jeszcze w tym stopniu angielskiego przemysłu maszynowego, to jednak już w 1952 roku zbrojenia wywrą cały swój ujemny wpływ na produkcję eksportową tego przemysłu. Dla Anglii zachodzi zatem nagle potrzeba wzmożenia eksportu tkanin w większym stopniu niż w roku ubiegłym.

Labourzystowski plan obciążenia krajowego spożycia i zwiększenia objętości eksportu tkanin był oparty na przekonaniu, iż ze wszystkich towarów angielskich tekstylia rozporządzają największym potencjalnym rynkiem zbytu. W rzeczywistości jednak sytuacja wygląda zgoła odmiennie. Na przestrzeni drugiej połowy 1951 roku wyjaśniło się, iż obok spożycia krajowego nastąpiło znaczne zmniejszenie ilości i wielkości zamówień zagranicznych i że zatem angielski przemysł tekstylny nie będzie mógł nawet utrzymać dotychczasowych rynków zbytu.

Eksport wszelkiego rodzaju tkanin angielskich łącznie z gotowymi ubraniami ukształtował się w 1951 roku na poziomie 44 mln funtów miesięcznie wobec 33 mln funtów w 1950 roku. Jeżeli chodzi o perspektywy na rok 1952, to w fachowych kołach angielskich uważa się, że eksport wyrobów tekstylnych nie osiągnie poziomu 1950 r.

Jest to zrozumiałe, gdy kryzys gospodarczy całego świata kapitalistycznego pogłębia się i w samej Anglii nasilenie trzeciej kolejnej fazy kryzysu wzrasta wyraźnie.

Wobec pewnego zahamowania zwyżki cen detalicznych, która wystąpiła na rynku międzynarodowym wiosną 1951 roku, zagraniczni klienci Anglii stali się szczególnie ostrożni przy udzielaniu nowych zamówień na tekstylia a niektórzy z nich nawet cofnęli zamówienia poczynione w początkach 1951 roku, kiedy ceny kształtowały się na poziomie od 12 do 30% wyższym od cen 1950 roku. Na eksporcie 1951 roku fakt ten nie znalazł jeszcze swego odbicia, gdyż wiele

fabryk na skutek ograniczenia produkcji wykonuje zamówienia sprzed 18 miesięcy. Dopiero w okresie jesiennym, a szczególnie zimowym do tekstylnego przemysłu Anglii napływają zwykle zamówienia z terminem półrocznym. Otóż w ośrodkach przemysłu tekstylnego stwierdza się, iż obecna ilość tych zamówień jest wyjątkowo niska.

Dla ochrony własnego przemysłu zagrożonego kryzysem wiele krajów kapitalistycznych wprowadziło ograniczenia ilościowe importu tkanin, szczególnie wełnianych.

Do Argentyny w 1949 roku Anglia wyeksportowała 2 mln jardów² tkanin wełnianych (wobec 13 mln jardów² w 1937 roku), ale w 1951 r. tylko 100 tysięcy jardów². Eksport tkanin bawełnianych z 97,5 mln jardów² w 1938 roku spadł do 3,5 mln jardów² w 1950 roku. Podobny spadek eksportu tkanin angielskich daje się zauważyć i w stosunku do innych krajów południowo-amerykańskich, a przede wszystkim do Brazylii, która bardzo rozbudowała własny ośrodek przemysłu tekstylnego w San Paulo.

W podobny sposób układają się również stosunki w niektórych krajach azjatyckich i europejskich. Ostatnio np. w Irlandii, dokąd w ciągu 10 miesięcy 1951 roku wyeksportowano ogółem 4,6 mln jardów² tkanin wełnianych, ograniczono kwoty importowe do 120 jardów² na importera.

W tych warunkach coraz więcej angielskich fabryk tekstylnych ogranicza swoją produkcję. W grudniu 1951 roku liczono w Yorkshire około 7 tysięcy robotników tekstylnych bez pracy i około 15 tysięcy robotników zatrudnionych częściowo. W jednym z ośrodków przemysłu tkackiego — Burnley — tylko 2 fabryki w okresie świątecznym pracowały normalnie, 62 fabryki stały przez jeden tydzień a 6 fabryk nie pracowało przez dwa tygodnie. Robotnicy miejscowi uważają, iż częściowe bezrobocie jest obecnie w Anglii większe niż w najgorszym momencie wielkiego kryzysu w 1930 roku. Przemysłowcy zaś twierdzą, iż w ciągu ostatnich 6 miesięcy 1951 roku nie było prawdziwego handlu w ich branży. Między innymi przemysłowcy z Burnley stwierdzili, iż w okresie świątecznym w wielkich magazynach Manchesteru sprzedawano po 6 szylingów jard tego samego materiału, który został u nich zakupiony po 10 szylingów za jard.

Produkcja w angielskim przemyśle tekstylnym ciągle maleje, a eksport wykazuje coraz silniejsze tendencje spadkowe. W 1952 r. według opinii ekspertów wywóz może spaść pod względem objętości do 60% eksportu z 1951 roku. Perspektywy zatem angielskiego przemysłu tekstylnego przedstawiają się na rok 1952 bardzo niekorzystnie. Związane to jest ściśle z postępującą militaryzacją ekonomiki angielskiej.

(mp)

GOSPODARKA NORWEGII UGINA SIĘ POD CIĘŻAREM ZBROJEŃ

ZAGADNIENIE inflacji stanowi, jak we wszystkich zresztą państwach bloku atlantyckiego, główny przedmiot troski Norwegii. Przeprowadzona w 1949 roku dewaluacja korony norweskiej, powodując gwałtowny wzrost cen, niebezpieczeństwo to jeszcze spotęgowała. W porównaniu z 1949 rokiem środki żywności podrożały o 32% a towary przemysłowe o 40%. W ciągu 1951 roku podniesiono o 25 do 30% ceny na chleb. Znacznie zwyżkowały: masło, mleko, tłuszcze i ryby. Nawet według oficjalnych danych poziom życiowy ludzi pracy obniżył się w ciągu dwóch lat o 20%.

W związku ze wzrostem drożyzny związki zawodowe wystąpiły z żądaniem podniesienia płac o 28 oere za godzinę. Ponieważ do porozumienia z przedsiębiorcami nie doszło, przeto rząd wyzyskał sytuację i mianował niezwłocznie komisję z nieograniczonymi pełnomocnictwami do regulowania zatargów w dziedzinie pracy. Komisja ta zadecydowała podnieść płacę dla robotników dorosłych o 21 oere, a dla młodocianych i uczniów o 11 oere na godzinę. Robotnicy decyzję tę uznali za krzywdzącą, gdyż według ich oceny podwyżka powinna wynosić co najmniej 56 oere za godzinę. I w Norwegii zatem wyścig między wzrostem drożyzny i podwyżką płac kształtuje się coraz niekorzystniej dla robotnika.

Drugą wielką troską kraju jest zagadnienie bilansu płatniczego, który od czasu wojny wykazuje stały deficyt. Saldo ujemne za ostatnie trzy lata przekracza jeden miliard koron rocznie, wynosząc 1.300 mln w 1949 roku i po 1.100 mln koron w latach 1950 i 1951.

Pomimo odbudowy floty handlowej, z której wpływy w 1950 roku wyniosły 1.330 mln koron, Norwegia nie może osiągnąć równowagi płatniczej, gdyż na jej bilansie coraz fatalniej ciąży wydatki zbrojeniowe. W 1950 roku wyniosły one 310 mln koron a w 1951 roku minimalnie 356 mln koron, więcej 250 mln koron uchwalonych dodatkowo przez parlament we wrześniu 1950 roku na nadzwyczajne wydatki zbrojeniowe. Oblicza się, że zbrojenia w roku budżetowym 1951-1952 kończącym się dnia 31 marca wyniosą kwotę około 700 mln koron, w 1952-1953 — 850 mln koron a w 1953-1954 roku — 950 mln koron.

Wzmógł się wyścig zbrojeń spowodował już skurczenie konsumpcji wielu artykułów pierwszej potrzeby w drodze bądź ograniczeń przywozu, np. tekstyliów, bądź racjonowania. Zostały wprowadzone kartki na cukier, melasę, suszone owoce, ryż, kawę, kakao. Na rynku odczuwa się ponadto brak lodówek, maszyn do szycia i do prania.

Pomimo rozbudowy przemysłu wojennego i kończącej się „pomocy” z planu Marshalla ogólna suma inwestycji prywatnych i państwowych począwszy od 1949 roku zmniejsza się z roku na rok. Natomiast Amerykanie rządzą się w Norwegii jak u siebie w domu. W lipcu 1948 roku Norwegia nie tylko zobowiązała się

dostarczać do USA surowce strategiczne, ale również przyznała amerykańskim monopolom prawo badania i eksploatacji złóż mineralnych, nabywania i budowy zakładów wszelkiego rodzaju.

W lipcu 1951 roku została podpisana nowa umowa, na mocy której znacznie rozszerzono strategiczne budownictwo w północnej części kraju, a w szczególności budowę zakładów aluminiowych w Sunndalser, które w ciągu 10 lat mają dostarczać Stanom Zjedn. po 7.800 ton aluminium rocznie.

Według doniesień prasowych wojenne budownictwo w Norwegii idzie pełną parą. Rozszerza się stale lotniska w Erlandet, Gardermuen, Jarlsberg, buduje się nowe lotnisko w Bude. Dokonuje się rozbudowy portów w Narwiku, Wardoe, Wardsoe i Tromsøe potrzebnych Amerykanom w charakterze baz wojenno-morskich.

Jednocześnie ze zbrojeniami rośnie i opodatkowanie. Obecnie podatki przekraczają 2,5 mlrd rocznie wobec 560 mln koron w 1939-1940 roku.

W tych warunkach zrozumiałe się staje rozczarowanie szerokich mas narodu norweskiego w stosunku do rządów socjaldemokratycznych. Z okazji podania się premiera Gerhardsena do dymisji w grudniu 1951 roku prasa norweska pisała: „Ucieczka premiera ze stanowiska została spowodowana szeroko rozpowszechnionym niezadowoleniem z polityki rządu, jest ona bowiem bezpośrednim przejawem kryzysu tej polityki“.

Wyścig zbrojeń, inflacja, wzrost zadłużenia kraju, drożyzna i stałe obniżanie się stopy życiowej ludności — wszystko to prowadzi do otrząsania się klasy robotniczej spod wpływów socjaldemokracji i coraz popularniejsze staje się hasło — Związek Radziecki był naszym sojusznikiem w czasie wielkiej wojny, chcemy ten sojusz i pokój utrzymać. (nm)

TURCJA KOLONIĄ USA

ZAPROSZENIE“ Turcji do udziału w bloku atlantyckim było tylko formalnym stwierdzeniem faktycznej „współpracy“ państwa tureckiego z USA w dziedzinie zbrojeń. Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej bodaj żadne z państw atlantyckich nie wysługiwało się amerykańskiemu imperializmowi tak gorliwie jak Turcja. I kiedy amerykańscy imperialiści zażądali poparcia agresji przeciwko narodowi koreańskiemu, to rząd turecki z wyjątkowym nawet w porównaniu z innymi państwami atlantyckimi pośpiechem wysłał do Korei około 10 tysięcy żołnierza w charakterze mięsa armatniego.

W ogóle amerykańscy imperialiści przy aktywnym poparciu tureckich reakcjonistów opanowali nieomal całkowicie życie gospodarcze i polityczne kraju przekształcając Turcję coraz bardziej w swoją kolonię. W 1950 roku Stany Zjednoczone wraz z zależną od nich Niemiecką Republiką Federalną wchłonęły 38% eksportu i pokryły 43% całości importu tureckiego.

Postępująca marshallizacja państwa odbija się fa-

talnie na gospodarce narodowej Turcji. Saldo ujemne bilansu handlowego Turcji za 1950 rok wyraziło się cyfrą 139 mln funtów tureckich. Jeszcze gorzej wygląda sprawa z bilansem płatniczym, gdyż Turcja korzysta z wielu cudzoziemskich usług (transport, podróże zagraniczne itp.) oraz musi opłacać procenty od cudzoziemskich kapitałów.

W roku 1951 sytuacja gospodarcza w Turcji kształtowała się jeszcze gorzej niż w 1950 roku. Grabieżcza polityka imperialistów amerykańskich prowadzi wyraźnie do zduszenia pokojowych gałęzi przemysłu tureckiego. Wwóz zleżałych towarów amerykańskich zrujnował krajowy przemysł i wytworzył olbrzymie bezrobocie, które podczas zimy jeszcze wzrosło. W chwili obecnej na 20 mln mieszkańców ilość ludzi bez pracy wynosi około 4 mln.

W ciężkich szczególnie warunkach znajdują się chłopci tureccy. Ponad 800 tys. chłopów nie posiada wcale ziemi. Miliony chłopów, pisze gazeta „Akszam“, wędruje po całym kraju w poszukiwaniu pracy. Doprowadzeni do ostateczności, siłą zajmują ziemię należące do obszarników. Rządowe bowiem obietnice przeprowadzenia reformy rolnej pozostają tylko obietnicami.

Od początku amerykańsko-tureckiej współpracy deficyt w budżecie państwowym zwiększył się przeszło 2 i pół razy, długi państwowe wzrosły 2 razy a rezerwy złota zmniejszyły się prawie do połowy. Wydatki jednak na zbrojenia ciągle rosną i ostatnio osiągnęły 60% budżetu państwowego powodując stały wzrost drożyzny.

Z danych izby handlowo-przemysłowej opublikowanych w piśmie „Eni Sabach“ wynika, że w roku 1951 w porównaniu z rokiem poprzednim ceny artykułów mącznych wzrosły o 14%, owoców o 25%, artykułów mięsnych o 46% itd.

Podczas gdy ponad połowę budżetu państwowego zużytkowuje się na przygotowanie wojny, zaledwie 3,5% tegoż budżetu zostało przeznaczone na ochronę zdrowia i opiekę społeczną.

Politykę wyprzedaży kraju ma ułatwić nowe prawo „o zachęcie dla kapitału zagranicznego“. Prawo to opracowane przy udziale amerykańskich doradców znosi wszelkie ograniczenia utrudniające kapitałowi zagranicznemu opanowanie życia gospodarczego kraju.

Wartość jednak Turcji dla Ameryki polega przede wszystkim na jej położeniu strategicznym. Wiadomo, że buduje się wojenne bazy w rejonie Dardaneli, Mersiny, Adany oraz wielkie lotniska wojenne w Eszylkeji koło Starbułu, w Esenbaga koło Ankary, w Adanie i innych miejscowościach.

Polityka ta niesie narodowi tureckiemu bezrobocie, nędzę, wzrost ciężarów podatkowych i grozę wojny i dlatego spotyka się z coraz większym oporem ludu pracującego Turcji, który chce żyć w pokoju i przyjaźni ze swoim potężnym sąsiadem — Związkiem Radzieckim. (nm)

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w r. 1951¹⁾

ROK 1951 stanowił okres znacznych osiągnięć w realizacji zadań planu 6-letniego, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu i budownictwa. Jednocześnie jednak wystąpiły trudności w realizacji planu, wynikające przede wszystkim z nienadążania rolnictwa za potrzebami związanymi z szybkim tempem socjalistycznego uprzemysłowienia.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w r. 1951 kształtuje się następująco:

I. PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1951 wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,8%, a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 24,4% w porównaniu z rokiem 1950. Plan produkcji przemysłu wielkiego i średniego został wykonany w 101,6%, a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła o 21,2% w porównaniu z r. 1950. Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła poziom około 270% w porównaniu z r. 1938. Przekroczenie zadań planu produkcji przemysłowej na r. 1951, poważnie zwiększonego w porównaniu z planem 6-letnim, oznacza osiągnięcie wartości produkcji przemysłowej o 13% większej niż ustalały zadania planu 6-letniego na rok 1951.

Wykonanie planu produkcji przez przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom przemysłowych przedstawia się następująco:

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1950 w %
Ministerstwo Górnictwa	102	113
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	100	121
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	105	129
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103	122
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	100	121
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	115	194
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	86	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	107	122
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	95	125
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	94	150
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego	104	258
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli	114	253
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Oświaty	96	186
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	107	147

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1950 w %
Węgiel kamienny	101	105
Koks	101	106
Przerób ropy naftowej	106	146
Sól kamienna	101	101
Energia elektryczna (CZE)	101	118
Rudy żelaza	101	114
Rudy cynku surowe	100	115
Cynk	100	104
Samochody ciężarowe	103	328
Maszyny i narzędzia rolnicze w tonażu	118	127
Maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego	100	175
Maszyny wirujące	107	169
Kable słaboprądowe	120	133
Aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	104	232
Aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	110	207
Elektrody węglowe	101	138
Soda kaustyczna	100	110
Supertomasyna	101	152
Barwniki	109	115
Penicylina	154	286
Garbniki syntetyczne	108	174
Przędza sztucznego jedwabiu	101	111
Włókno cięte	106	137
Celuloza	100	115
Papier	100	115
Tkaniny bawełniane	101	107
Tkaniny wełniane	102	109
Tkaniny jedwabne	101	115
Skóry twarde	109	115
Skóry miękkie	111	131

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1950 w %
Obuwie skórzane	110	141
Meble	109	131
Zapałki	100	107
Szkoło okienne	103	104
Porcelana stołowa	108	123
Porcelana elektrotechniczna	102	126
Papierosy	106	118
Mydło	100	104
Cukierki wszelkie	119	140
Wino	117	149
Masło	107	143
Mąka pszenna	122	149
Mąka żytnia	102	107

Pomimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji ropy naftowej (86% planu). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej (99%), surówki (97%), wyrobów walcowanych (99%), obrabiarek do metali i drzewa (93%), parowozów (93%), traktorów (75%), ro-

¹⁾ Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu NPG na r. 1951 w trzech kwartałach 1951. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu NPG w całym r. 1951 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

werów (99%). Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej (95%). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — cementu (93%).

Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie wzrostu produkcji cukru (79% planu) w związku z nieurodzajem buraka cukrowego i w zakresie mięsa (77% planu) w związku z niewykonaniem planu skupu.

Mimo niewykonania planu w zakresie niektórych artykułów produkcja ropy naftowej była o 8% wyższa w porównaniu z r. 1950, stali surowej o 11%, surówki o 6%, wyrobów walcowanych o 13%, obrabiarek do metali i drzewa o 41%, parowozów o 10%, traktorów o 3%, rowerów o 10%, sody kalcynowanej o 18%, cementu o 7%.

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych i paliwa uzyskano w r. 1951 dalsze poważne obniżenie kosztów własnych. Koszty własne w cenach porównywalnych w zakresie ministerstw przemysłowych obniżone zostały łącznie o około 4,6% w porównaniu z r. 1950. Plan obniżki kosztów własnych nie został jednak w całości wykonany, głównie wskutek niewykonania w pełni zadań w dziedzinie obniżenia zużycia materiałowego.

II. WPROWADZANIE NOWEJ TECHNIKI DO PRZEMYSŁU

Rok 1951 stanowił okres poważnych osiągnięć w dziedzinie wprowadzania nowej techniki do przemysłu, a zwłaszcza w zakresie podjęcia produkcji nowych wyrobów przemysłowych, opanowania nowych procesów technologicznych i mechanizacji.

Uruchomiono produkcję wielu nowych nieprodukowanych dotychczas wyrobów, a w szczególności: kombajnów węglowych, wrębiarek na podwoziu gąsienicowym, ładowarek „Kaczy Dziób“, wind wiertniczych dla przemysłu naftowego, szeregu nowych typów obrabiarek jak np. tokarki zataczarki TSF 50, tokarki karuzelówki IKCE 2500, strugarki wzdłużonej 1-stojakowej SWJ 125 i strugarki (dłutownicy) do kół zębatach Zd6/50, kotłów typu La Monta, maszyn papierniczych, pras mimośrodowych PNS—40 t, wagonów osobowych 66W, wagonów samowyładowawczych, platform, 6-cio osiowych 48 W, szeregu nowych typów maszyn rolniczych jak siewników ciągnikowych KR 25/300, młocarni BWPO, nowych typów statków; parowców 4800 DTW, trawlerów 450 DTW, lugrotrawlerów 100 W. Uruchomiono montaż samochodów osobowych „Warszawa“ oraz samochodów ciężarowych „Lublin“. Podjęto produkcję kwasu siarkowego z krajowych anhydrytów, nowych rodzajów żywic syntetycznych w oparciu o krajowy surowiec, produkcję półkoks, karborundu, specjalnych elektrod węglowych, włókna sztucznego „Polan“ — Gorzów, celulozy wiskozowej, szkła pianowego, cementu szybkosprawnego i wielu

innych ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów przemysłowych.

Dokonano znacznego postępu w dziedzinie wprowadzania i opanowania nowoczesnych, wysokowydajnych procesów technologicznych oraz w dziedzinie mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych.

Na podstawie wprowadzania nowej techniki osiągnięto poprawę wskaźników techniczno - ekonomicznych. W szczególności w elektrowniach zmniejszono w porównaniu z r. 1950 zużycie węgla na wytworzenie 1 kWh energii elektrycznej o 10%, zwiększono stosowanie węgla niskogatunkowych i mułu z 80% w 1950 r. do 87% w r. 1951. W przemyśle hutniczym stopień wykorzystania czasu kalendarzowego wielkich pieców wzrósł o 3% w porównaniu z r. 1950, stopień wykorzystania czasu kalendarzowego stalowni martenowskich o 4%, mimo niewykonania w pełni zadań planu w tym zakresie, produkcja z 1 m² powierzchni trzona pieca na dobę o około 6%, stopień wykorzystania czasu kalendarzowego zespołów walcarek o około 3%, uzysk produkcji gotowej ze wsadu surowego o około 3%. W przemyśle metali nieżelaznych osiągnięto podniesienie uzysku przy przetopie cynku katodowego o 5,5% i obniżenie braków w walcowniach metali nieżelaznych z 7,2% do 2,3%. W przemyśle budowy maszyn ciężkich produkcja na obrabiarkę produkcyjną wzrosła o 10%, w przemyśle motoryzacyjnym o 26%, w przemyśle obrabiarek i narzędzi o 15%, w przemyśle maszyn rolniczych o 22%. Stopień wykorzystania czasu pracy obrabiarek w przemyśle budowy maszyn ciężkich podniósł się o 19%, w przemyśle motoryzacyjnym o 9%, w przemyśle obrabiarek i narzędzi o 15%, w przemyśle maszyn rolniczych o 13%. W przemyśle odlewniczym uzysk gotowej produkcji ze wsadu metalicznego wzrósł o 4%, a braki zmniejszono o 13,5%. W przemyśle bawełnianym wydajność na krosno-godzinę wzrosła o około 2% w porównaniu z r. 1950, a udział I gatunku tkanin podniósł się z 68% do 76%.

Pomimo osiągnięć w dziedzinie techniki stwierdzić należy, że tempo wprowadzania nowej techniki w niektórych gałęziach przemysłu nie było dostateczne zwłaszcza w zakresie wprowadzania mechanizacji oraz zgodnego z harmonogramami uruchamiania produkcji nowych wyrobów względnie wykonania prototypów i prób w skali półtechnicznej. Stwierdzić należy również niedostateczną dbałość w niektórych gałęziach gospodarki narodowej o upowszechnienie stosowania wynalazków i usprawnień oraz przodujących metod pracy.

III. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Łączna kwota nakładów inwestycyjnych brutto w cenach porównywalnych wzrosła o około 33% w porównaniu z r. 1950.

Nakłady inwestycyjne w poszczególnych działach gospodarki narodowej w cenach porównywalnych wzrosły w porównaniu z r. 1950 następująco: w przemyśle

o około 40%, w budownictwie o około 45%, w rolnictwie i leśnictwie o około 19%, w komunikacji i łączności o około 36%, w obrocie towarowym o około 30%, w gospodarce komunalnej o około 19%, w gospodarce mieszkaniowej o około 89%, w urządzeniach socjalnych i kulturalnych o około 17%.

Najwyższy stopień wykonania planu inwestycyjnego na rok 1951 osiągnięto w zakresie przemysłu, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Pewne opóźnienia w realizacji inwestycji wystąpiły w zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Osiągnięto poważny postęp w dziedzinie usprawnienia projektowania inwestycji, dokumentacji technicznej i wykonawstwa budowlanego. Pozwoliło to na przyspieszenie oddania do użytku nowych zdolności wytwórczych i obiektów, i szybki wzrost majątku trwałego w gospodarce narodowej.

W zakresie ministerstw przemysłowych oddano do użytku w r. 1951 ogółem 135 obiektów przemysłowych, w tym 32 duże i 58 średnich. Szereg spośród tych obiektów, opartych na nowoczesnym poziomie techniki, ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności nowa stalownia w Hucie Częstochowa, wielki piec „B” w Hucie Kościuszko, hale montażowe Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, hale montażowe Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, fabryka kwasu siarkowego w Wizowie, zakłady włókien sztucznych w Gorzowie, cementownia „Odra” w Opolu, zakłady przemysłu bawełnianego w Piotrkowie.

W zakresie komunikacji oddano do użytku około 149 km. zbudowanych i odbudowanych linii kolejowych, 101 km. bocznic kolejowych oraz 154 km. torów stacyjnych. Ponadto oddano do użytku 711 km. nowozbudowanych i przebudowanych dróg kołowych.

W zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych oddano do użytku m. inn. budynki w szkołach wyższych w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Gliwicach, pałac dziecka w Katowicach, szereg nowych domów kultury, kin miejskich, przedszkoli, żłobków itd.

W zakresie niektórych obiektów inwestycyjnych wystąpiły jednak opóźnienia w oddaniu ich do użytku.

Plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych wg. wartości na rok 1951 łącznie z dodatkowym planem ustalonym przez Rząd w II kwartale 1951 r. ogółem został wykonany w około 111%. Wartość produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych wzrosła w tym okresie o około 57% w porównaniu z r. 1950.

Przedsiębiorstwa budowlano - montażowe podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego wykonały plan produkcji w 122%. Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli w 108%.

IV. PRODUKCJA ROLNA

W rolnictwie realizacja zadań planowych napotkała w roku 1951 na szereg poważnych trudności, wskutek

czego zadania te nie zostały w pełni osiągnięte. Podstawową przyczyną niepełnego wykonania zadań planowych była długotrwała posucha, która spowodowała niższe od przewidywanych zbiory ziemniaków, buraków cukrowych i niektórych innych upraw oraz trudności, wynikające z niedostatecznego rozwoju bazy paszowej.

Powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie zwiększyła się w r. 1951 o 1,2% w porównaniu z rokiem 1950.

Plony 4-ch zbóż kształtowały się na ogół na poziomie roku 1950. Plony ziemniaków i buraków cukrowych oraz niektórych innych upraw były niższe od osiągniętych w roku 1950.

Zadania planu w zakresie powierzchni zasiewów jesiennych nie zostały w pełni wykonane. Podstawową przyczyną niewykonania zadań planowych w zakresie siewów jesiennych była posucha. W listopadzie i grudniu 1951 r. udało się odrobić część opóźnień tak, że powierzchnia zasiewów jesiennych osiągnęła około 5.900 tys. ha, tj. 93% zadań planowych. Ustalone zadania dla siewów wiosennych przewidują znaczne zwiększenie obszaru zasiewów, aby wyrównać niedosiewy jesienne. W celu zapobieżenia ujemnym skutkom jesiennej suszy został utworzony ponadto specjalny fundusz siewny dla zabezpieczenia potrzebnego na wiosnę materiału siewnego oraz zostały przeznaczone nawozy azotowe dla zasilenia ozimin.

Pogłowie bydła w całym rolnictwie kształtowało się na tym samym poziomie, co w roku 1950, w zakresie trzody chlewnej stan pogłowia zmniejszył się o około 10%. Pogłowie koni wzrosło o około 3%, a owiec o około 17%. W porównaniu z rokiem 1950. W IV kwartale 1951 roku wystąpiły oznaki poprawy w stanie hodowli bydła i trzody chlewnej, do czego przyczyniło się wzmożenie pomocy Państwa, zwłaszcza w zakresie dostaw pasz.

Plan zaopatrzenia całego rolnictwa w nawozy sztuczne w roku kalendarzowym 1951 został wykonany w 107%. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem 1950 o około 9%. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne pod zbiory roku 1951 w całym rolnictwie wzrosło w porównaniu z rokiem 1950 o około 3%, w zakresie wapna nawozowego o około 17%. Zaopatrzenie całego rolnictwa w sezonie jesiennym wzrosło w porównaniu z rokiem 1950 o około 14%, w zakresie wapna nawozowego o około 34%.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrosła według stanu na koniec roku o 28% w porównaniu z r. 1950.

W r. 1951 zrealizowano dalszy etap elektryfikacji wsi. Liczba gromad objętych elektryfikacją zwiększyła się o 3% w porównaniu z r. 1950 i osiągnęła stan 12.863 gromad. Liczba ośrodków gospodarczych spółdzielni produkcyjnych objętych elektryfikacją osiągnęła stan 1.499, tj. wzrost o 28% w porównaniu z rokiem 1950.

Plan kontraktacji produktów roślinnych, który obejmował 1349,7 tys. ha różnych upraw, wykonano na ob-

szarze 1271,7 tys. ha co stanowi 94,2% planu. Ogólny obszar zakontraktowanych roślin był o około 42% większy niż w roku 1950.

Rok 1951 stanowi okres dalszego poważnego rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Globalna wartość produkcji rolnej gospodarki socjalistycznej, tj. gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych wzrosła w cenach niezmiennych o około 51% w porównaniu z r. 1950, w tym wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych o około 26%. Powierzchnia użytków rolnych w gospodarce socjalistycznej osiągnęła około 15% ogólnej powierzchni użytków rolnych kraju.

Osiągnięte plony PGR, pomimo wyników niższych od planowanych, przekroczyły w zakresie pszenicy o około 31% poziom osiągnięty średnio dla całego rolnictwa, plony żyta — o około 15%, jęczmienia — o około 17%, owsa — o około 13%.

Zbiory ziemioplodów w PGR wzrosły w porównaniu z r. 1950 w zakresie czterech zbóż o około 25%, strączkowych na ziarno o 34%, rzepaku i rzepiku o 97%, ziemniaków o 4%. Nie osiągnięto planowanego wzrostu zbiorów buraków cukrowych. Ze zbiorów w r. 1951 w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nadwyżka do sprzedaży rynkowej czterech zbóż wynosi ogółem o 28% więcej, niż ze zbiorów w roku 1950, ziemniaków o 54%, żywca wołowego o 39%, żywca cielecego o 114%, żywca wieprzowego o 23%, mleka o 42%, ryb o 18%.

Wzrost pogłowia w PGR wg. stanu na dzień 30.VI. 1951 r. został osiągnięty zarówno w zakresie bydła (o 22% w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku), jak i trzody chlewnej (o 15,4%) i owiec (o 50,5%). Zaopatrzenie PGR w nawozy sztuczne wzrosło ogółem o około 19% w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych osiągnęła na dzień 31.XII.1951 stan 260, co stanowi wzrost w porównaniu z r. 1950 o około 70%. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych na dzień 31.XII.1951 r. osiągnęła stan 9.325 jednostek przeliczeniowych, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 86%. Szybki rozwój Państwowych Ośrodków Maszynowych wyraził się w dalszym znacznym wzroście obszaru, objętego pracami traktorów. W przeliczeniu na orkę średnią obszar ten wzrósł do 1.937 tys. ha, tj. o około 150% w porównaniu z r. 1950.

W r. 1951 zorganizowano 855 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna ilość gospodarstw, objętych spółdzielniami produkcyjnymi, wzrosła z około 49,5 tys. gospodarstw na początek 1951 r. do około 71,8 tys. gospodarstw na koniec 1951 r., tj. zwiększyła się o około 22,3 tys. gospodarstw w ciągu 1951 roku.

V. KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) wzrosły w 1951 r. ogółem o około 14% w porównaniu z r. 1950.

Przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych wzrosły ogółem o około 10% w porównaniu z r. 1950. Załadunek na kolejach normalnotorowych wzrósł w porównaniu z r. 1950 w zakresie węgla i koksu o 4%, rud i pirytów o 25%, cementu o 5%, ropy i przetworów naftowych o 28%, materiałów drzewnych i wyrobów z drzewa o 4%. Przewozy osobowe na PKP wzrosły ogółem o około 17% w porównaniu z rokiem 1950. Organizacja przewozów kolejowych i sprawność kolei, zwłaszcza w okresie letnim nie zawsze była jednak zadowalająca.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły o około 66% w porównaniu z r. 1950, zadania planu nie zostały jednak osiągnięte. Przewozy osobowe P.K.S. wzrosły o ponad 48%, przy poważnym przekroczeniu planu przewozów.

Zadania planu przewozów towarowych w żegludze śródlądowej zostały osiągnięte, a przewozy wzrosły o około 23% w porównaniu z r. 1950.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozów towarów o 22%, co stanowi wzrost o 45% w porównaniu z r. 1950.

Przeładunki portów morskich ogółem wzrosły w porównaniu z rokiem 1950 o około 2%, zadania planu nie zostały jednak w pełni wykonane (ogółem 95% planu) zarówno w zespole Gdańsk—Gdynia (94% planu) jak i w zespole Szczecin—Swinoujście (97% planu).

W zakresie usług poczty i telekomunikacji plan wg wartości w cenach porównywalnych został wykonany w 101%, przy wzroście wartości usług pocztowych i telekomunikacyjnych o około 15% w porównaniu z r. 1950.

W roku 1951 podniósł się poziom techniczny transportu co znalazło wyraz w lepszym wykorzystaniu taboru i w poprawie szeregu wskaźników techniczno-ekonomicznych. Na kolejach normalnotorowych współczynnik obrotu wagonu towarowego poprawił się o 2% w porównaniu z r. 1950. Przeciętny przebieg na dobę wagonu towarowego polepszył się o 2,5%, a przeciętny przebieg na dobę parowozu czynnego o 4,7% w porównaniu z rokiem 1950. Przeciętna szybkość handlowa pociągów w ruchu osobowym była o 3,2% większa niż w roku 1950, pomimo nieosiągnięcia w tym zakresie planowanego poziomu. W Państwowej Komunikacji Samochodowej współczynnik wykorzystania taboru w ruchu towarowym zwiększył się o 13,7%.

VI. OBROTY HANDLOWE

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła ogółem o około 11% w porównaniu z 1950 r. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego osiągnęły około 125% poziomu z 1950 r., w tym obroty aparatu państwowego około 161% poziomu z 1950 r. Obroty aparatu żywienia zbiorowego wzrosły w cenach bieżących o około 67% w porównaniu z r. 1950. W wyniku wzro-

stu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych osiągnął około 93% ogólnych obrotów, wobec około 83% w r. 1950.

Dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej, liczone w cenach bieżących, wzrosły w porównaniu z rokiem 1950 ogółem o około 23%, w tym: artykułów rolno-spożywczych o około 22%, artykułów przemysłowych o około 24%. Dostawy te wzrosły w zakresie mąki pszennej i żytniej o około 13%, mleka o około 5%, masła o około 56%, jaj o około 8%, cukru o około 16%, tkanin wełnianych (łącznie z konfekcją) o około 3%, tkanin jedwabnych (łącznie z konfekcją) o około 24%, tkanin lnianych (łącznie z konfekcją) o około 4%, obuwia skórzanego o około 18%, mydła do prania o około 23%, proszku do prania o około 24%. Nie osiągnięto natomiast zadań planu w zakresie sprzedaży mięsa i tłuszczów (poza masłem), a z artykułów przemysłowych w zakresie tkanin bawełnianych.

Szybko wzrastające zapotrzebowanie rynku na artykuły żywnościowe nie zostało jednak w pełni pokryte we wszystkich artykułach. Na tle niedoborów mięsno-tłuszczowych oraz w związku z posuchą miały miejsce pewne zakłócenia w zaopatrzeniu ludności miejskiej, które zostały spotęgowane przez działalność elementów spekulacyjnych oraz przez wrogą dywersyjną plotkę. Trudności te zostały w końcu roku w znacznym stopniu opanowane przez uregulowanie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze, pewne zwiększenie skupu żywca, planową organizację skupu ziemniaków i zwiększoną podaż towarów w okresie świątecznym.

Sieć placówek handlu uspołecznionego na szczeblu detalu wzrosła o około 19% w porównaniu z rokiem 1950. W roku 1951 nastąpił poważny wzrost sieci aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 34% w porównaniu z 1950 r.

W dziedzinie skupu przez aparat uspołeczniiony osiągnięto w r. 1951 wzrost w porównaniu z 1950 r. w zakresie skupu zbóż o około 19%, w znacznej mierze w wyniku skrócenia okresu skupu jesiennego, mleka o około 34%, owoców o około 133%, warzyw o około 10%. Nie osiągnięto planowanego wzrostu w porównaniu z r. 1950 w zakresie skupu żywca, jaj i drobiu.

VII. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

W roku 1951 nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. Liczba pracowników, zatrudnionych ogółem w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 12% w porównaniu z rokiem 1950. Zatrudnienie ogółem w przemyśle socjalistycznym osiągnęło około 2,2 miliona osób.

Przeciętny stan zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach budowlano - montażowych wzrósł o około 35% w porównaniu z rokiem 1950.

Wydajność pracy mierzona wartością produkcji na pracownika grupy przemysłowej wzrosła ogółem

w przemyśle wielkim i średnim o około 14%, w przemyśle drobnym podległym Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła o około 17%.

Wydajność pracy na pracownika w państwowych przedsiębiorstwach budowlano - montażowych wzrosła ogółem o około 16% w porównaniu z rokiem 1950.

Na kolejach normalnotorowych PKP wydajność pracy na pracownika zwiększyła się o 11% w porównaniu z rokiem 1950.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wydajność pracy wzrosła o około 13% w porównaniu z r. 1950, zadania planu nie zostały jednak w pełni wykonane.

VIII. OŚWIATA, KULTURA I OCHRONA ZDROWIA

W roku 1951 miał miejsce dalszy rozwój oświaty i nauki oraz dalsza rozbudowa instytucji socjalnych i kulturalnych.

Wielkim osiągnięciem 1951 r. była likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego. Nastąpiła dalsza poprawa stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego. Nauczaniem w szkołach 7-klasowych objęto 82% ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 340,5 tys. osób, tj. wzrosła o ponad 26% w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego osiągnęła 41,7 tys. osób, tj. wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 76%.

Liczba absolwentów szkół wyższych ogółem osiągnęła około 21 tys. osób, tj. wzrosła o około 63% w porównaniu z rokiem 1950. Zadania planu w zakresie liczby absolwentów nie zostały jednak w pełni wykonane.

W roku 1951 rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się o 10 tys. i osiągnęła 110% w porównaniu z 1950 rokiem. Liczba lekarzy zwiększyła się o 21% w porównaniu z r. 1950.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem zwiększona została liczba żłobków o 15% w porównaniu z rokiem 1950, a liczba miejsc w tych żłobkach wzrosła o 23%. Liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1950 o 23%.

W r. 1951 nastąpił dalszy rozwój sieci bibliotek i punktów bibliotecznych. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych wzrosła o 16% w porównaniu z rokiem 1950, w tym na wsi o 17%.

Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 108,8 mil. egzemplarzy.

Liczba czynnych kin miejskich wg. stanu na koniec roku osiągnęła 714, tj. wzrosła o około 9%. Liczba stałych kin wiejskich wzrosła według stanu na koniec roku o 76% w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba gromad zradiofonizowanych wzrosła w r. 1951 o około 30% w porównaniu z rokiem 1950.

IX. GOSPODARKA KOMUNALNA I MIESZKANIOWA

W roku 1951 przeprowadzono szereg prac nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o około 5% w porównaniu z r. 1950, a długość sieci kanalizacyjnej o około 3%. Liczba mieszkań w nieruchomościach przyłączonych do sieci wodociągowej wzrosła o około 5%, a do sieci kanalizacyjnej o 9% w porównaniu z r. 1950.

Łączna długość tras tramwajowych wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 10%. Liczba wozów tramwajowych w eksploatacji zwiększyła się o około 10%, trolejbusowych o około 12% oraz autobusów o około 14%. Powierzchnia zieleni publicznej w miastach ogółem zwiększyła się o około 29%.

W roku 1951 oddano do użytku około 99 tys. izb mieszkalnych.

X. DOCHÓD NARODOWY

Według szacunkowych obliczeń dochód narodowy wzrósł z r. 1951 w cenach porównywalnych o około 12% w porównaniu z rokiem 1950. Jednakże zadania w zakresie wzrostu dochodu narodowego nie zostały w pełni wykonane wskutek trudności w dziedzinie produkcji rolnej. Dochód narodowy osiągnął poziom około 170% w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 230%. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrósł do około 72%.

Nowa technika i organizacja pracy przyspiesza tempo produkcji węgla

PRZED przemysłem węglowym — podstawową gałęzią naszej gospodarki narodowej postawiono w Planie 6-letnim poważne zadania. Wydobywanie węgla w 1955 roku musi wzrosnąć do 100 mln ton. Wykonanie tego zadania jest niezwykle ważne, gdyż od jego realizacji zależy utrzymanie tempa rozwoju innych gałęzi gospodarki narodowej — tempa ustalonego w Planie 6-letnim.

W stałym zwiększaniu produkcji wydatnie pomaga górnikom coraz lepsze zaopatrzenie w sprzęt i maszyny, zarówno produkcji krajowej jak i z dostaw radzieckich. Krajowy przemysł maszyn górniczych, który jako gałąź produkcji właściwie nie istniał przed 1939 rokiem, niezmiernie szybko rozwinał się w warunkach władzy ludowej, umożliwiając wzrost wydobywania i czyniąc pracę górnika stopniowo coraz lżejszą. Kopalnie nasze otrzymują od szeregu lat stale rosnące ilości ręcznych maszyn do urabiania, wrębiarek ścianowych, przenośników, kołowrotów, urządzeń wentylacyjnych, pomp i innych. Rozpoczęliśmy budowę pierwszych większych płuczek i sortowni. Obecnie przed przemysłem budowy maszyn górniczych stoi zadanie dostarczenia wszystkich maszyn potrzebnych do jak najpełniejszej mechanizacji naszych kopalń przy możliwie najwyższym stopniu elektryfikacji. Już obecnie do produkcji wprowadzane są — w oparciu o osiągnięcia radzieckiej techniki — nowe wzory maszyn, nieznanych dotychczas w naszym górnictwie. Dzięki wielkiemu wysiłkowi załóg wytwórni maszyn oraz konstruktorów pojawiły się takie maszyny, jak: wstrząsana ładowarka do prac w chodniku, wrębiarka chodnikowa na gąsienicach, szybowa ładowarka chwytakowa, chodnikowe przenośniki zgrzeblowe i inne. Największym sukcesem jest opracowanie rysunków

i wykonanie w oparciu o wzór radziecki pierwszego polskiego kombajnu węglowego KW-57 (typ „Donbas”), który odnosi już sukcesy w kopalni „Zabrze — Wschód”. Kombajnisci kopalni „Zabrze—Wschód” wykonują na 60-metrowej ścianie 2 cykle na dobę, wydobywając ponad 300 ton węgla.

Poza maszynami służącymi bezpośrednio do wydobywania, wykonywane są wielkie urządzenia wydobywcze i maszyny wyciągowe mniejszej mocy. W dążeniu do poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, kopalnie otrzymują nowego typu osiowe wentylatory. Pierwsze krajowe lokomotywy elektryczne umożliwiają elektryfikację przewozu dołowego.

W wykonaniu warsztatowym znajdują się obecnie nowe typy maszyn, jak specjalne wrębiarki i ładowarki, bezpośrednio zwiększające stopień mechanizacji pracy. Konstruktorzy opracowują znaczną ilość maszyn do urabiania, ładowarek, urządzeń transportu dołowego, urządzeń szybowych, maszyn do sortowania wydobytego węgla, wentylatorów i pomp.

Dużą pomoc w pracy konstruktorów maszyn górniczych stanowią przeprowadzane od pewnego czasu narady z górnikami — bezpośrednimi użytkownikami maszyn, którzy niejednokrotnie wskazują konstruktorom na najpilniejsze potrzeby w dziedzinie dalszych postępów mechanizacji kopalń.

Wielki jest również udział robotników i personelu technicznego wnoszony w walkę o wprowadzenie nowych mechanizmów i ich jak najlepsze wykorzystanie. Na przykład w zjednoczeniu dolnośląskim w zakresie mechanizacji robót górniczych i elektryfikacji kopalń przoduje dozór techniczny i załoga szybu „Jan” w Nowej Rudzie. Do niedawna jeszcze odstawia urobku odbywała się tu rynnami potrzęsalskimi i stałymi,

a przy przewoźniku używano kołowrotek. Urabianie węgla odbywało się wyłącznie młotkami. W 1951 roku przeprowadzono mechanizację szybu. Obecnie odstawa urobku odbywa się mechanicznie. W szybkim tempie przeprowadza się również elektryfikację szybu. Buduje się trakcję elektryczną dla elektrowozów LD-2 polskiej produkcji, które zastąpią dotychczas używane i mało wydajne lokomotywy Diesla. W wyniku zmechanizowania robót przy urabianiu węgla wydajność pracy górników szybu „Jan” wzrosła o 40% w stosunku do pierwszych miesięcy 1951 roku. W związku z tym załoga przekraczała dzienne plany wydobywania o 10—30%.

W celu pełnego wykorzystania maszyn wrębowych i urządzeń do odstawy urobku, górnicy szybu „Jan” utworzyli brygady oddziałowe, sprawnie pracujące pod jednolitym kierownictwem brygadzistów. Brygady te liczą od 32 — 55 osób.

Szczególnym sukcesem inżynierów, techników i górników zjednoczenia dolnośląskiego jest zmechanizowanie odstawy urobionego węgla w 97,8%. Do usprawnienia odstawy urobku przyczyniają się szczególnie wysokowydajne, lekkie przenośniki jednołańcuchowe (typu SKR-11) zastosowane w przodkach niezmechanizowanych, dwułańcuchowe ciężkie przenośniki zgrzebłowe (SKR-30) i niezwykle wydajne przenośniki taśmowe (RTU-30) zastosowane w rozbudowywanej obecnie sztolni upadowej „Amalia”, wyposażonej w najnowsze zdobycze techniki górniczej. Obok radzieckich urządzeń transportowych pracują przenośniki produkcji krajowej — lekkie (typu PZL-15 i PZL-25), ciężkie pancerne, cichobieżne taśmowe (TND), transportery hamujące (Westfalia i Beien), zastosowane z powodzeniem w pokładach o dużym nachyleniu w kopalniach „Nowa Ruda” i „Victoria”.

Zmechanizowanie odstaw pozwoliło na przyspieszenie mechanizacji procesów urabiania i załadunku węgla. Na froncie robót wydobywczych, na którym przewidziano zastosowanie mechanizmów, maszyny urabiają już 36% wydobywanego węgla.

Dzięki wprowadzeniu na ściany kopalni im. M. Thoreza wrębiarek i wrębopługów załogi kopalni przekroczyły zaplanowany na roboczodniówkę wskaźnik wydajności o 11%. W tej samej kopalni średnie przekroczenie norm przez górników dołowych wzrosło w drugim półroczu 1951 roku w stosunku do pierwszego półrocza o 5,5%, dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu przenośników pancernych, brygady Stanisława Jachimowicza i Bolesława Fietki osiągają przeciętnie około 190% normy.

W kopalni „Mieszko” po wprowadzeniu wrębiarek średnie przekroczenie norm wzrosło o 5%.

W kopalni „Bolesław Chrobry” kombajn „Donbas” sterowany przez wrębiarza Józefa Bąka, osiągnął wysoką wydajność. W niezmiernie trudnych warunkach pracy z dużymi sukcesami zastosowano w kopalni

„Victoria” pierwszą włamowiertarkę Mogilewskiego; przy jej pomocy mechanik-wrębiarz Jan Rejterowski osiągnął znaczną szybkość drażenia. Również w kopalni „Victoria”, dzięki wzrostowi średniej wydajności pracy górników, załogi oddziałów zmechanizowanych zwiększyły o 10 — 20% produkcję, skracając cykl robót wydobywczych i lepiej wykorzystując maszyny i urządzenia mechaniczne. Brygada Henryka Hoffmana przy pełnym wykorzystaniu wrębiarki zwiększyła wydajność pracy o przeszło 20%.

W kopalni „Nowa Ruda” 38-osobowa brygada ścianowa, kierowana przez młodego górnika Władysława Grabowskiego, dzięki pełnemu wykorzystaniu dwu wrębiarek, przenośników pancernych i transporterów taśmowych, zwiększyła wydajność pracy o przeszło 40%. Pełne wykorzystanie nowych zdobyczy techniki górniczej osiągnęła brygada Grabowskiego zwiększając ilość cykli do 29 w miesiącu. Równie wysoko przekracza normy 55-osobowa brygada Wacława Michałowskiego, osiągająca w miesiącu 4 dwudobowe cykle ponad plan. Wrębiarka i urządzenia transportowe są przez brygadę Michałowskiego w pełni wykorzystane, a średnia wydajność górników brygady wzrosła w ciągu ubiegłego roku o ponad 40%. W szybie „Bolesław” w tej samej kopalni przygotowano już ścianę dla wrębopługa o napędzie prężonym powietrzem. Będzie to pierwsza maszyna urabiająca węgiel na cienkich stromych pokładach szybu. W innych kopalniach znajdują zastosowanie wrębopługi o napędzie elektrycznym.

W wyniku szybkiego zmechanizowania robót przy urabianiu węgla i odstawie urobku, praca górników staje się coraz lżejsza i wydajniejsza. Dozór techniczny i załogi oddziałów zmechanizowanych dążą do uzyskania najlepszych wyników przez pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń mechanicznych.

W walce tej górnicy stosują nowe formy pracy kolektywnej, tworząc w oddziałach wielkie brygady zespołowe, w których łączą się górnicy, pracujący na wszystkich zmianach. W ciągu grudnia ubiegłego roku powstało już w kopalniach dolnośląskich ponad 30 brygad tego rodzaju.

Zespolenie wysiłków większej liczby górników w jednolitych brygadach oddziałowych umożliwia zachowanie rytmu pracy na ścianie i utrzymanie cykliczności robót wydobywczych, gdyż system taki przewiduje ustalenie wspólnej normy dla zatrudnionych na wszystkich 3 zmianach członków brygady i zgodny z wykonaniem tej normy podział zarobków. W interesie wszystkich członków załogi leży właściwe prowadzenie ściany, utrzymywanie na niej porządku, dbałość o motory, urządzenia mechanicznej odstawy urobku, narzędzia górnicze i materiały wybuchowe. Górnicy pracujący na wcześniejszej zmianie dążą do przygotowania dobrych warunków pracy górnikom następnej zmiany. Ponadto tego rodzaju organizacja

pracy na ścianie ułatwia dozorowi zaplanowanie robót i racjonalne prowadzenie ściany.

W kopalni „Bolesław Chrobry” połączyły się m.in. dwa zespoły: 20-osobowa brygada Wincentego Bruździńskiego i 24-osobowa brygada Jana Jaskulskiego. Utworzona w ten sposób 44-osobowa jednolita brygada oddziałowa pracuje na 110-metrowej ścianie w ciągu dwu zmian wydobywczych. Brygada Bruździńskiego uzyskiwała przed tym zaledwie 94% normy, a brygada Jaskulskiego z trudem osiągała normę. Po utworzeniu jednolitego zespołu oddziałowego brygada osiągnęła w pierwszym dniu 115,5%, a w ciągu następnych dwu tygodni 122,5% normy.

Górnicy wchodzący w skład brygad oddziałowych wykazują wzmożone zainteresowanie urządzeniami mechanicznego urabiania węgla i odstawy urobku, widząc w zdobyczach nowoczesnej techniki górniczej potężnego sprzymierzeńca w walce o wzrost wydajności pracy i zwiększenie wydobycia. Nowa forma pracy kolektywnej budzi duże zainteresowanie wśród górników wszystkich kopalń.

Z brygadami starszych górników zwycięsko rywalizują młodzieżowe brygady górnicze. W kopalni im. M. Thoreza pracuje już 10 brygad ścianowych składających się wyłącznie z młodych górników. Ponad 150% normy wykonuje brygada absolwentów SPP, której opiekunem i doradcą jest doświadczony górnik — reemigrant z Francji Marian Sobczak. Brygada Władysława Siemieńca osiąga ponad 160% normy. Szczególne sukcesy odnosi brygada reemigranta z Francji Franciszka Dąbrowskiego, składająca się z 24 absolwentów SPP i 13 starszych górników.

W kopalni „Nowa Ruda” górnicy dwóch brygad absolwentów SPP połączyli się i poprosili o opiekę star-

szych górników. Brygada ta przoduje w swoim oddziale w stosowaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń górniczych i przekracza plany wydobycia o 40 — 50%.

Przytoczone wyżej przykłady wzięte z jednego tylko zjednoczenia dolnośląskiego stanowią dowód ogromu prac wykonywanych przez polskich inżynierów i techników oraz robotników przemysłu węglowego w zakresie wprowadzania i wykorzystania nowej techniki oraz dostosowania organizacji pracy do nowych warunków. Zdobyte osiągnięcia nie upoważniają jednak do stwierdzenia, że usunięto już wszelkie braki i pokonano wszelkie trudności.

W walce o wprowadzenie i wykorzystanie nowej techniki przemysł węglowy ma jeszcze do przezwyciężenia wiele trudności. Wśród zadań na tym odcinku najważniejsze w chwili obecnej wydaje się opracowanie w oparciu o wzory radzieckie norm wykorzystania maszyn górniczych. Ważne jest także przełamanie wielu oporów wśród górników i personelu administracyjnego, rozwiązanie szeregu zagadnień techniczno-organizacyjnych, przeszkolenie załóg od górnika do dyrektora włącznie, zmiana starych nieaktualnych przepisów górniczych. Z kolei — rozwiązanie wymaga zagadnienie właściwej lokalizacji maszyn górniczych w zależności od ich właściwości i warunków geologicznych, w jakich mają pracować, a także dalsze usprawnienie organizacji pracy, sposobów odbudowy, rekonstrukcja odstawy węgla i organizacja remontów.

Można stwierdzić, że mechanizacja kopalń węgla stanowi prawdziwą rewolucję, która wymaga oceny pracy przemysłu węglowego od nowej strony, niż to miało miejsce do tej pory. Właściwe wykorzystanie owoców tej rewolucji umożliwi osiągnięcie zaplanowanego w Planie 6-letnim poziomu produkcji węgla.

Anna Szóstakowska

Podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy

PODSTAWOWY warunek terminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, a więc sprawne wykonywanie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy a zarazem obniżenie kosztów własnych pozostaje w ścisłej zależności od stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach i zakładach przemysłowych.

Przed wojną kapitaliści nie troszczyli się o bezpieczeństwo i higienę pracy. Zaniedbaniom tym i brakiom rząd ludowy od pierwszej chwili odzyskania niepodległości wypowiedział zdecydowaną walkę. Olbrzymie sumy łożone na budowę nowoczesnych zakładów wyposażonych w umywalnie, łaźnie, szatnie itd. (w Planie 6-letnim powstanie ich 1 400, w tym 706 przemysłowych), usuwanie zaniedbań istniejących w starych zakładach przemysłowych (1 miliard 50 milionów przeznaczono na ten cel w Planie 6-letnim),

likwidacja pomieszczeń przemysłowych nie odpowiadających wymogom higieny i bezpieczeństwa pracy, stosowanie profilaktyki zakładowej, dbałość o odpowiednie zaznajomienie nowowstępujących robotników z obsługą maszyn i obowiązującymi przepisami bhp, zapewnienie pracującym odzieży ochronnej, odpowiednie zabezpieczenie maszyn — wszystko to w szybkim czasie przyniosło robotnikom znaczną poprawę warunków pracy. Ta poprawa jest z każdym rokiem coraz bardziej widoczna.

Dzięki troskliwej opiece, jaką państwo otacza trudną i odpowiedzialną pracę górnika, niebezpieczeństwo pracy w kopalniach spada do minimum w warunkach władzy ludowej. Niebezpieczeństwo to likwidują urządzenia takie jak nowoczesne oświetlenie, docierające do najbardziej oddalonych miejsc pracy, automatyczne urządzenia sygnalizacyjne i zdalnego sterowania tran-

sportem, specjalny ulepszony system wentylacyjny, przeciwpożarowe i przeciwgazowe tamy bezpieczeństwa. Górnicy otrzymują sprzęt i narzędzia zapewniające lżejszą i bezpieczniejszą pracę.

W laboratoriach Głównego Instytutu Górnictwa zastępcy naukowców i inżynierów rozwiązują problemy stałej poprawy bezpieczeństwa pracy górnika. Tym samym celom służy rozbudowa i bogato wyposażona w ostatnim czasie doświadczalna kopalnia „Barbara”. Jej zadaniem jest szukanie sposobów zapobiegania wybuchom, wypróbowywanie maszyn i sprzętu elektrycznego dla kopalń z punktu widzenia ich bezpieczeństwa dla pracowników, oraz opracowywanie na podstawie doświadczeń górników coraz to lepszych i bezpieczniejszych sposobów urobku.

Dzięki działalności społecznych inspektorów pracy podniosły się ostatnio warunki higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach włókienniczych, które w wyniku spuścizny kapitalizmu w ogromnej większości pozbawione były elementarnych urządzeń socjalnych. Większość tych braków została w ciągu 7 lat władzy ludowej zlikwidowana, a działalność około 14 tys. inspektorów społecznych, w olbrzymiej większości — robotników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji, wybranych wiosną 1951 roku w czasie wielkiej kampanii wyborczej do ogniw związków zawodowych — przyczynia się do usuwania zaniedbań. W konsekwencji spadła ostatnio ilość wypadków przy pracy. W całym przemyśle włókienniczym było ich w roku ubiegłym o 37,6% mniej niż w roku 1950. Zadaniem społecznych inspektorów pracy jest też czuwanie, aby wielkie sumy przeznaczone przez państwo na poprawę warunków pracy były w pełni i w należyty sposób wykorzystywane. W ubiegłym roku nakłady inwestycyjne w tej dziedzinie wyniosły ponad 86 mln złotych. Pozwoliło to m. in. lepiej zabezpieczyć ochronami koła zębate pasów transmisyjnych, zainstalować wielką ilość wentylatorów, urządzić we wszystkich zakładach pokoje higieniczne dla kobiet itd. Wśród dobrze pracujących społecznych inspektorów pracy można wymienić Franciszka Dąbrówkę, zakładowego inspektora w ZPW im. 9 Maja w Łodzi. W ciągu niecałych 8 miesięcy Dąbrówka wraz z grupowymi społecznymi inspektorami pracy sprawił, że wszystkie części maszyn, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu robotników, zaopatrzone w ochrony, urządzono 7 wanien kąpielowych, 8 natrysków, 9 umywalni z bieżącą wodą itp. Zakładowy społeczny inspektor pracy w ZPW im. Rychlińskiego w Bielsku, Karol Kanik, spowodował zainstalowanie 10 wentylatorów, wyremontowanie około 100 przewietrzników okiennych, wybielenie sal produkcyjnych, zmianę oświetlenia itd.

W ZPB im. Stalina w Łodzi związkowy aktyw ochrony pracy przeprowadził wielką akcję zaznajamiającą załogę z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Dokonano tam też szeregu inwestycji w celu

zabezpieczenia zdrowia pracowników. Dzięki temu ilość nieszczęśliwych wypadków spadła o 75% w porównaniu z rokiem 1948, a w stosunku do okresu przedwojennego — do 0,1%.

Współzawodnictwo i na tym odcinku jest w tym samym czynnikiem wzrostu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych. Świadczą o tym wyniki współzawodnictwa — zorganizowanego przez CRZZ — o polepszenie we własnym zakresie warunków bezpieczeństwa higieny pracy, w którym w roku ubiegłym wzięło udział 480 załóg starych przemysłowych zakładów pracy, zorganizowanych w 8 związkach zawodowych. Współzawodniczące załogi, realizując podjęte zobowiązania, doprowadziły do odnowienia, uporządkowania lub przebudowy hal fabrycznych, zainstalowania wentylatorów, utworzenia nowych placówek, uporządkowania terenów fabrycznych itd. Np. w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych dokonano kontroli wszystkich aparatów wentylacyjnych oraz zainstalowano wiele nowych aparatów, opracowano dokumentację techniczną urządzeń klimatyzacyjnych itp.

Podane przykłady świadczą o tym, jak bardzo udział samych robotników we współpracy z administracją zakładów może polepszyć warunki bezpieczeństwa i higieny w zakładach przemysłowych.

Z drugiej strony — tam, gdzie nie ma odpowiedniego uświadomienia i zrozumienia ważności spraw higieny i bezpieczeństwa pracy ze strony pracowników i kierownictwa zakładów, skutki nie dają na siebie długo czekać. W szeregu zakładów istnieją mankamenty i zaniedbania, które w wielu wypadkach można by zlikwidować z powodzeniem sposobem gospodarczym. I tak np. nie czym innym, tylko oportunizmem i niedbalstwem trzeba tłumaczyć fakt, że ślady awarii w kąpielisku fabryki polewy w Białymstoku w listopadzie tegoż roku jeszcze nie były usunięte, a kąpielisko nie było czynne z powodu braku 12-tu kolanek. W tej samej fabryce nie zorganizowano dotąd służby zdrowia, stwierdzono brak badań okresowych. W Wieluniu, w pobliżu jednej z fabryk znajdują się niezdrowe trzęsawiska, którymi powinno się zająć przedsiębiorstwo wodno-melioracyjne. Żyrardowskie Zakłady Dziewiarskie wyodrębnione z Zakładów Bawełnianych Nr 1 nie zostały przez okres 9 miesięcy zaopatrzone w odzież dla robotników. Mankament ten został tylko częściowo usunięty. W Zakładach Włókienniczych w Oleśnicy materiały łatwopalne znajdowały się w drewnianych magazynach nad pomieszczeniem, w którym zagrzewa się kocioł z wodą potrzebną do moczenia wwikliny. We Fabryce Waty „Izola” w Gliwicach 300 osób załogi nie posiada lekarza zakładowego, co jest w dużej mierze skutkiem braku czujności centralnego zarządu. Na budowie 152-70 ŁZPB w Łodzi umywalnie są załadowane de-

skami i wapnem, a robotnicy nie mają gdzie się umyć.

Te fakty niedoceniań ważności spraw bezpieczeństwa i higieny, te odkrywane przez społecznych inspektorów pracy i w konsekwencji likwidowane usterki dowodzą, że mimo osiągnięć, w dalszym ciągu przed

administracją przemysłową, przed służbą zdrowia i organami związkowymi stoi doniosły problem bezustannej walki o podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kazimierz Tomaszewski

Studia ekonomiczne na nowych torach rozwoju

SZKOLENIE kadr inteligencji pracującej jest w całości kształcie rozwoju gospodarczego Państwa ludowego zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Wzrost potencjału gospodarczego stawia przed szkolnictwem wyższym zadanie dostarczenia wielkiej ilości wykwalifikowanych fachowców i naukowców wszelkich dziedzin.

Dlatego nasze Państwo ludowe specjalny nacisk kładzie na rozwój szkolnictwa wyższego — rozwój zarówno ilościowy jak i jakościowy.

Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa wyższego są olbrzymie. Liczba szkół wyższych trzykrotnie przekroczyła stan przedwojenny.

Armia 125.000 przyszłych fachowców, w tym blisko 60% młodzieży robotniczo-chłopskiej, studiuje obecnie na wyższych uczelniach otoczona ze strony Państwa opieką zarówno naukową, jak i materialną. Przeszło połowa studiujących korzysta bowiem ze stypendiów państwowych w postaci pieniężnej, mieszkaniowej itp.

Wzrostowi ilościowemu musi jednak towarzyszyć zmiana struktury i charakteru szkolnictwa wyższego, usunięcie wszelkich pozostałości czasów kapitalistycznych i nasycenie programu nauczania nową, socjalistyczną treścią.

Treść nauczania i poziom wykładów stały się w ten sposób zasadniczym elementem reorganizacji szkolnictwa wyższego.

Studia ekonomiczne, ze względu na swój społeczny i polityczny charakter wymagają specjalnej uwagi i muszą być gruntownie zreorganizowane, tak by przyszły ekonomista mógł w naukowy, marksistowski sposób podchodzić do wszystkich zagadnień życia gospodarczego Państwa socjalistycznego, by rozporządzał naukowym postępowym poglądem na świat.

Dotychczasowe wyniki reorganizacji studiów ekonomicznych nie były zadowalające.

Brak planowej pracy naukowej kadr, często brak powiązania pracy naukowej z aktualną problematyką gospodarczą, pozostałości burżuazyjnej, reakcyjnej ekonomiki — wszystko to powodowało, że absolwenci wyższych szkół ekonomicznych nie byli dostatecznie przygotowani do pracy na odcinku nowej socjalistycznej gospodarki.

Dowodem tego może być choćby niski poziom prac magisterskich opracowanych w wyższych szkołach ekonomicznych w okresie 1947 do 1951 r.

Rewizja ocen tego dorobku dokonana przez komisję ekspertów - recenzentów w Ministerstwie Szkół Wyższych wykazała, że stan naukowych opracowań ekonomicznych przedstawiał sobą wiele do życzenia.

Mianowicie z 1363 prac magisterskich przyjętych i zatwierdzonych w latach 1947 — 51 przez wyższe szkoły ekonomiczne, komisja wybrała zaledwie 28% takich, które związane były z aktualną praktyką gospodarczą lub postępową myślą ekonomiczną.

Z tej i tak niewielkiej ilości wybranych prac zaledwie 25% oceniono pozytywnie. W sumie zatem tylko około 7% prac magisterskich uznano za wartościowe.

Blisko połowa prac magisterskich budziła zastrzeżenia ekspertów zarówno ze względu na poziom ideologiczny jak i naukowy, a przeszło jedna trzecia odrzucona została jako szkodliwa lub nienaukowa. Większość prac wykazywała pozostałości burżuazyjnego sposobu myślenia i naloty „apolitycznego obiektywizmu”.

Jest to bilans niepomysłny, jeśli się zważy, że chodzi o studia ekonomiczne tak ściśle powiązane z gospodarką socjalistyczną, z nowym socjalistycznym planowaniem, z nową treścią postępowej ekonomiki.

Podczas gdy brak było naukowych badań naszej gospodarki, analizy rynku i praw produkcji, opracowania lepszych metod planowania czy dystrybucji magistranci zajmowali się przestarzałymi często reakcyjnymi ujęciami nieaktualnych problemów.

Weźmy dla przykładu zagadnienie analizy rynku na wsi. Jak wiadomo wieś nie otrzymała potrzebnych towarów, dystrybucja zawodziła, przemysł produkował często nieodpowiednie asortymenty. Dla radykalnego rozwiązania tej sytuacji wydana została ustawa o zaopatrzeniu wsi i reorganizacji dystrybucji. I tu rozpoczęły się trudności z ustaleniem jakie towary i asortymenty znajdują popyt na wsi. Między innymi przyczynił się do takiego stanu brak analizy rynku wiejskiego.

Zagadnienie to nie było badane także ani przez naukowców ze szkół ekonomicznych, ani przez instytuty badawcze.

Brak analizy rynku utrudnia i przeciąga realizację ustawy, powoduje szkody gospodarcze i pociąga nadmierne koszty.

A przecież gdyby mała część z wymienionych 1363 prac magisterskich poświęcona była zagadnieniom ryn-

ku wiejskiego, sytuacja byłaby znacznie lepsza i realizacja ustawy łatwiejsza.

Na podanym przykładzie widać w jakim kierunku powinna iść współpraca wyższych szkół ekonomicznych z organami gospodarki państwowej.

Poważnym krokiem naprzód w kierunku poprawy sytuacji na terenie studiów ekonomicznych jest wprowadzenie w życie od marca br. drugiego wyższego stopnia studiów.

Studia te będą trwały przez trzy semestry i mają za zadanie wyszkolić i przygotować kadry samodzielnych pracowników naukowo-badawczych.

Kandydaci na studia drugiego stopnia będą starannie dobierani spośród przodujących w nauce i działalności społecznej studentów.

Zmiana struktury prac naukowych będzie możliwa dzięki systematycznemu ich planowaniu w ramach działalności naukowo-badawczej poszczególnych katedr. Te z kolei muszą być włączone do planu ogólnopanstwowego, uwzględniającego aktualne potrzeby gospodarcze i ekonomiczne.

Plan pracy katedry ma być skoordynowanym wewnętrznie programem rozwiązania przez kolektyw naukowy całokształtu obranego zagadnienia naukowego, ściśle związanego z potrzebami Planu 6-letniego lub też z potrzebami nauki w jej nowej, socjalistycznej treści.

Czas, jaki pozostaje do rozpoczęcia studiów drugiego stopnia w szkolnictwie ekonomicznym, opartych na nowych zasadach jest bardzo krótki. Dlatego warto zastanowić się, jak najszybciej i najsprawniej przygo-

tować realizację nowej struktury i poprawę treści szkolenia.

Pierwszym decydującym zadaniem jest określenie tematyki prac związanej z aktualnymi potrzebami gospodarczymi. Wymaga to ścisłego kontaktu naukowców wyższych szkół ekonomicznych zarówno z aparatem gospodarczym, jak i instytutami badawczymi. Na wspólnych naradach i dyskusjach powinny być wytyczone tematy nowych prac.

Przy tym należy szczegółowo ustalić sposób sporządzania ogólnonarodowego planu prac naukowo-badawczych, Nasuwa się bowiem poważna wątpliwość czy nie doprowadzi do biurokracji rejestrowanie w ogólnym planie każdej zaprojektowanej pracy naukowej.

Następnie konieczne jest w drodze kolektywnej dyskusji ustalenie czego będzie się wymagało od nowych prac magisterskich oraz wypracowanie kryteriów kwalifikacyjnych w odniesieniu do tych prac.

Reorganizacja studiów w kierunku dalszego zwiększenia dyscypliny nauki i pogłębienia pracy ideologicznej studentów oraz rozplanowanie prac wewnątrz poszczególnych katedr muszą towarzyszyć przygotowaniom nowej tematyki studiów.

Naukowiec ekonomista, statystyk czy planista — to cenny i niezbędny fachowiec w naszym codziennym życiu gospodarczym.

Dlatego w roku bieżącym cały wysiłek kadry naukowców wyższych szkół ekonomicznych musi iść w kierunku wyszkolenia fachowca związanego ściśle z aktualną problematyką gospodarczą, stojącego na wysokim poziomie ideologicznym i naukowym, rozporządzającego naukowym, postępowym poglądem na świat.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE NA ŚLĄSKU

NIEUSTANNE dążenie do poprawy warunków mieszkaniowych śląskiego świata pracy, rozbudowa przemysłu i przyrost naturalny dyktują tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego na Śląsku.

W 1951 r. oddano do użytku łącznie 10.734 izb gotowych oraz wybudowano 16.749 w stanie surowym. W tymże roku wykończono również 37 burs dla różnych przemysłów. Równolegle rozwija się budownictwo urządzeń socjalnych i usługowych, o czym świadczy wybudowanie w ub. r. 68 sklepów, 21 przedszkoli, 1 szkoły, 15 łaźni i pralni, 3 budynków zbiorowego żywienia, 2 świetlic, 6 warsztatów rzemieślniczych, 1 ośrodka zdrowia oraz 59 budynków gospodarczych w 6 osiedlach robotniczych, a ponadto szeregu budynków w stanie surowym. W latach 1948—1951 oddano do użytku ogółem 37.000 izb mieszkalnych w ramach budownictwa własnego Zakładów Budowy Osiedli Robotniczych oraz z górą 11.000 izb w ramach budow-

nictwa nadzorowanego i blisko 900 miejsc w hotelach robotniczych.

Zapoczątkowano również odbudowę zabytkowych centrów niektórych miast, jak Pyskowice, Wodzisławia, Gliwice i in.

Plan budownictwa mieszkaniowego ZBOR na 1952 r. przewiduje wykończenie 14.600 izb, których budowę rozpoczęto w 1951 r. oraz budowę dalszych ponad 15.000 izb i 1.000 nowych izb w hotelach robotniczych. Na odcinku socjalno-usługowym przewidziane jest wykończenie już rozpoczętych 2 szkół, rozpoczęcie budowy dalszych 6 szkół i 11 przedszkoli (oraz 6 w stanie surowym), 13 żłobków (10), 4 ośrodków zdrowia (3), 60 sklepów (59), 46 warsztatów rzemieślniczych (19), 3 świetlic (1) i 1 ośrodka zbiorowego żywienia.

Celem uwzględnienia w możliwie najszerzej mierze życzeń i postulatów mieszkańców ZBOR zamierza organizować w br. wspólne narady użytkowników z projektodawcami, przedstawicielami wykonawstwa i miejscowych organizacji społeczno-politycznych. Przyczyni się to niewątpliwie w dużym stopniu do dalszego usprawnienia budownictwa mieszkaniowego na Śląsku pod względem jakościowym. (jb)

*) Patrz artykuł J. Mareckiego Życie Gospodarcze Nr 3.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

WYNALAZCZOŚĆ PRACOWNICZA W ŚWIELE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH I ZADAŃ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa 1951

ROZWÓJ wynalazczości pracowniczej charakteryzują cyfry podane w uchwale Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 5 września 1951 r. W uchwale tej, której przedruk zawiera w tytule wymieniona broszura, czytamy:

„W roku 1948 złożono 2.229 projektów (racjonalizatorskich), w roku 1949 liczba ich wynosiła już 16.730, a w roku 1950 wzrosła do 52.757. Również szybko rozwijają się kluby techniki i racjonalizacji, gdyż od daty założenia pierwszego klubu w hucie „Andrzej“, tj. od dnia 15 marca 1949 r. do chwili obecnej zarejestrowano już 1.700 klubów“.

Broszura wyżej wymieniona jest przeznaczona dla tych dziesiątek tysięcy wynalazców i racjonalizatorów, których szeregi dalej rosną, i dla całego aktywu instancji i ogniw związkowych, który zobowiązano w uchwale do zapoznawania nowowstępujących do zakładów pracowników z najważniejszymi postanowieniami prawnymi z zakresu wynalazczości. Celem wydawnictwa było dać zainteresowanym do ręki praktyczny informator o prawach i obowiązkach wynalazców i racjonalizatorów oraz o postępowaniu w sprawach wynalazczych, przy czym w cytowanej uchwale zaakcentowano istotny moment, iż w tych sprawach administracja gospodarcza i związkowa nie nadążały dotąd za tempem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Tak przedmiot broszury, jak i adres czytelnicy nazywały najlepsze, a w każdym razie sumienne, jej przygotowanie i opracowanie. Autor wzgl. autorzy informatora (nie wymienieni w dziele) musieli sobie zdawać sprawę, że piszą dla ludzi, którzy tworzą nowy świat, i że dobrze opracowana broszura wielu z tych twórców ułatwi ich zadanie, innych zachęci do włączenia się w nurt wynalazczości, a wszystkich zwolni od kłopotów, jakie mogą mieć ludzie nie zorientowani należycie w swoich prawach i w sposobach ich dochodzenia.

Jeśli chodzi o układ, to trudno właściwie o nim mówić, bo broszura 80-stronicowa, obejmująca tak materiał informacyjny, jak i przedruki aktów normatywnych, nie ma wcale spisu treści ani jakiegokolwiek wstępu objaśniającego, jak z niej korzystać. Czytelnik chcąc się dowiedzieć czegoś w interesującej go sprawie musi czytać wszystko, m. in. na stronie 76 Za-

rządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 316 z dnia 8 sierpnia 1951 r. w sprawie wykorzystania opatentowanych wynalazków, aby potem na stronie 78 u dołu (z tekstu powyższego zarządzenia) dowiedzieć się, iż przepisów tych nie stosuje się do wynalazków pracowniczych. Wobec tego wspomniany czytelnik wróci do karty tytułowej broszury, gdzie przeczyta: „Wynalazczość pracownicza w świetle...“ i stwierdzi, że błąd tkwi albo w tytule informatora albo w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG, a tymczasem błędu szukać trzeba tylko w niewłaściwym wyborze i opracowaniu tekstów. Na str. 79 i 80 przedrukowano dekret z dnia 19 kwietnia 1951 r. o zmianie przepisów (przedwojennego rozporządzenia z roku 1928) o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych — bez żadnych objaśnień; zawiły tekst tej noweli wprowadzi tylko w zakłopotanie czytelnika nieobznajmionego dokładnie z przedwojennym ustawodawstwem.

W części informacyjnej broszury stwierdziliśmy między innymi następujące nieścisłości wykładu zasad prawnych wynalazczości w dziedzinie objętej tytułem wydawnictwa:

1) na str. 11, wymieniając rodzaje pomysłów wynalazczych pracowniczych, autor całkowicie przeoczył postanowienie art. 28 dekretu z dnia 12 października 1950 r., w myśl którego przepisy tego dekretu stosują się również do wzorów użytkowych i zdobniczych, których twórcami są pracownicy uspołecznionych zakładów pracy;

2) na str. 12 zdanie: „Sprawę, czy usprawnienie jest nowe, czy nie, mogą ła t w o zakłady pracy rozstrzygać, abonując „Wiadomości Urzędu Patentowego i sprawdzając, czy zgłoszone usprawnienie zostało w Wiadomościach opublikowane“ — jest nieścisłe i mętne. Łatwość bowiem ustalenia nowości pomysłu ma się w tym wyrażać, że zgłasza się pomysł i czeka, czy go Urząd opublikuje, czy nie. Kilka wierszy przedtem informowała broszura, iż Urząd Patentowy publikuje opisy usprawnień w wydawanych przez siebie Wiadomościach Urzędu Patentowego, tymczasem Urząd ten ogłasza w Wiadomościach nie opisy, lecz spisy opublikowanych opisów usprawnień pracowniczych wymieniając w tych spisach jedynie tytuły wydanych opisów, np.: O — 627. Sposób ściągania oszalowań, Nr zaśw. 13.990;

3) na str. 14 mamy zdania: „Pracownicy, którzy dokonali udoskonaleń technicznych i usprawnień, przyjętych do wykorzystania w gospodarce uspołecznionej, otrzymują zaświadczenia. Świadectwa autorskie i zaświadczenia wydaje Urząd Patentowy“. Trzeba sprostować, że ani na udoskonaleń techniczne

ani na usprawnienia nie wydaje się świadectw autor-
skich, które przysługują wyłącznie twórcom wynalaz-
ków w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jak w związku
z tym rozumieć inne zdanie zawarte w broszurze na
stronie 12, że podział wprowadzony przez dekret (na:
wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia)
jest „bardzo ważnych“?

Inne informacje nie są też budujące pod wzglę-
dem stylistycznym, np.: „Dekret nakłada na uspołe-
czone zakłady pracy obowiązek udzielania swoim
technicznym pracownikom pomocy przy opraco-
wywaniu wynalazków..., a przede wszystkim do
udzielania pomocy technicznej“ (str. 13).

„Specjalną pozycję w uchwale Rady Ministrów po-
siadają wynalazki pracownicze, w stosunku do
których nie obowiązuje(?) zasada oryginalności“
(str. 19).

„Tabela wynagrodzeń prowadzi(?) najwyższe wyna-
grożenia“ (str. 21).*

W zakończeniu wypada stwierdzić, używając okle-
panego zresztą frazesu, że recenzowana broszura jest
przykładem tego, jak nie wolno popularyzować prze-
pisów prawnych. Jak mierne wykonawstwo może uni-
ceścić bardzo celowe i potrzebne wydawnictwo, na
które istnieje przecież zamówienie społeczne. Jak bez
pomysłu nie można pisać o pomysłach wynalazczych.
(cp)

ORGANIZACJA I PLANOWANIE WCZASÓW PRACOWNICZYCH

Praca zbiorowa, pod redakcją Bolesława Kani —
Polgos 1951 — str. 232.

W PRAWDZIE prawo do urlopu zapewniało ro-
botnikowi i pracownikowi umysłowemu już
ustawodawstwo przedwojenne, w praktyce wszakże
ówczesne warunki — niska płaca i kapitalistyczne na-
stawienie przedsiębiorców w miejscowościach kura-
cyjnych — nie dawały możliwości, zwłaszcza robotni-
kom, racjonalnego wypoczynku. Większość z nich spę-
dzała urlop w miejscu zamieszkania, wykorzystując
ten czas na wyrównanie różnych braków domowych.

12 czerwca 1945 r., a więc w pierwszych miesiącach
po wyzwoleniu, uchwałą Rady Ministrów powołany
został do życia Fundusz Wczasów Pracowniczych i po-
wierzony opiece ówczesnej Centralnej Komisji Zwią-
zków Zawodowych. Państwowym aktem prawnym, le-
galizującym posunięcie organizacyjne wczasów
CRZZ, jest ustawa z 4.II.1949 r. o Funduszu Wczasów
Pracowniczych CRZZ w Polsce oraz Statut Funduszu
Wczasów Pracowniczych, uchwalony przez Prezy-
dium CRZZ dnia 2.IX.1949 r. Ustawa nadaje Fundu-
szowi osobowość prawną jako instytucji prawa pu-
blicznego.

Te formy rozwojowe Wczasów ujęte zostały w osob-
ny artykuł projektu Konstytucji, ogłoszonego w dniu
27.I.1952 r., którego art. 59 głosi:

*) Wszystkie rozstrzelenia tekstu i pytańniki pochodzą od
recenzenta.

1) Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
mają prawo do wypoczynku.

2) Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom
i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie cza-
su pracy, coroczne płatne urlopy.

3) Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdro-
wisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów,
światlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych
stwarzają możliwość zdrowego i kulturalnego wy-
poczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego
miast i wsi.

Tak więc wczasy pracownicze stały się integralną
częścią nie tylko szczegółowego ustawodawstwa, ale
i ramowych zasad ustrojowych, nakreślonych w pro-
jekcie Konstytucji.

W społeczeństwie akcja wczasów pracowniczych
w dzisiejszej formie masowej była rzeczą nową i nie-
dostatecznie spopularyzowaną. Wielu robotników
i chłopów pracujący odnosili się do niej nieufnie, po-
prostu jej nie rozumiejąc. Jeżeli w roku 1949 w zwią-
zkach zawodowych zrzeszonych było 65% robotników
i 35% pracowników umysłowych, to, jeśli chodzi o sto-
sunek wykorzystanych wczasów, był on wprost od-
wrotny: korzystało z nich 34% robotników i 66%
pracowników umysłowych. Akcja wczasów, z natury
swej bardzo skomplikowana, wymagała dużego wysił-
ku propagandowego ze strony CRZZ, który został
uwieńczony pełnym rezultatem: już w roku bieżącym
stosunek ten będzie dość ściśle odpowiadał stosunko-
wi robotników do pracowników umysłowych, zrze-
szonych w związkach zawodowych.

Pomimo swej masowości akcja wczasów pracow-
niczych i jej dość złożone formy organizacyjne są
wciąż jeszcze niedoceniane i niedostatecznie znane na-
wet przez tych, którzy z jej dobrodziejstw korzystali.

Dlatego dobrze się stało, że jako I tom Biblioteki
Zagadnień Socjalnych, wydawanej przez Polskie
Wydawnictwa Gospodarcze, ukazała się praca zbioro-
wa pod redakcją Bolesława Kani, dyrektora naczel-
nego Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ, pod
tytułem: „Organizacja i planowanie wczasów pra-
cowniczych“. Nie tylko bowiem wypełnia ona poważ-
ną lukę w zakresie teoretycznych wiadomości na te-
mat rozwiązania zagadnień społecznych, ale jest do-
kładnym i szczegółowym podręcznikiem, nieodzow-
nym dla aparatu kierowniczego Funduszu Wczasów,
a pożytecznym dla wszystkich korzystających z wcza-
sów. Uczy bowiem pracowników domów wypoczyn-
kowych, jak organizować w nich pracę, jak troszczyć
się o zaopatrzenie, jak planować obroty i jak je księ-
gować. Informuje związkowców, jakimi rodzajami
wczasów Fundusz rozporządza i na jakich warunkach
można z nich korzystać, jakie są obowiązki personelu
i czego należy i można od niego wymagać. Wczasowi-
czów zaś objaśnia, w jaki sposób opinia ich i zdrowa
krytyka wpływa na usprawnienie działalności domów
wypoczynkowych i na rozpowszechnienie tej ważnej
zdobyczy ustroju socjalistycznego. (az)

DOBRE I ZŁE...

SWOISTA OSZCZĘDNOŚĆ

AUTOR niedawno odwiedził redakcję jednego z dzienników prowincjonalnych. Rozmowa zeszła na aktualne tematy gospodarcze, dostarczając przybyszowi ze stolicy wielu naprawdę interesujących informacji i spostrzeżeń. Okazało się, że zespół prowincjonalnego pisma — to ludzie z głową na karku, pracujący rzetelnie, z dużym oddaniem.

Szkoda tylko, że w wielu wypadkach muszą oni polegać na natchnieniu i tzw. „zdrowym rozsądku”. Wydawca bowiem, w chwalebnej trosce o zmniejszenie kosztów skreślił z budżetu pisma wydatki na prenumeratę czasopism gospodarczych nie wyłączając oczywiście i „Życia Gospodarczego”. Ten sam zresztą los spotkał „Dziennik Ustaw” i „Monitora Polskiego”. Koledzy z dużego wojewódzkiego miasta ze zdumieniem dowiedzieli się od niżej podpisanego, że co miesiąc ukazują się takie fachowe organy, jak np. „Gospodarka Zbożowa”, „Gospodarka Rybna”, czy „Żywnienie Zbiorowe”, których znajomość może być wcale pożyteczna, dla dziennikarza mającego ocenić pracę tych czy innych placówek gospodarczych, wyniki akcji skupu, utrzymywać kontakt z korespondentami terenowymi.

Dzieje się to wszystko w r. 1952, gdy problematyka gospodarcza zajmuje przynajmniej połowę szpalt prasy codziennej. W epoce budowy podstaw socjalizmu, gdy postępy gospodarki narodowej są przedmiotem słusznej dumy narodu, nie może być zresztą inaczej.

Jesteśmy fanatycznymi, jeśli wolno użyć tego wyrażenia, zwolennikami oszczędzania. Ale pozbawienie redakcji dużego dziennika w imię oszczędności... prasy fachowej jakoś trudno pogodzić ze zdrowym rozsądkiem. Przynajmniej z naszego punktu widzenia.

Gruba przesada obywatele wydawcy! (st)

COS Z USŁUG

COS Z ZAKRESU usług. We fryzjerniach warszawskich i nie tylko warszawskich trwa nadal niezbyt piękny zwyczaj obdarzania mistrzów pędzla, czy fryzury. Ot takie nadprogramowe dwa złote, czy złotówka mimochodem, w przelocie, dyskretnie wsunięta do ręki, w zamian za miły uśmiech, czy dwa symboliczne ruchy miotalką, lub podanie palta.

Oczywiście, że nie jest to łapówka, podpadająca pod odpowiedni paragraf kodeksu karnego, ale napiwek, upakarzający zarówno tego, który daje, jak i tego co bierze. Zwyczaj, będący pozostałością tych czasów, w których „poznać było pana po cholewach”. Albo po złotej dewizce od zegarka. Zwyczaj na pewno niepiękny, który niestety dotąd pokutuje, jak wiele innych pozostałości mieszczańskiej, minionej epoki.

Wielu z nas mu ulega. Uderzmy się w pierś, ale tak jest. Piszę to z czystym sumieniem, bom sam nie bez winy.

Ale w zakładzie, z którego usług korzystam istnieje dość dziwna, ale charakterystyczna sytuacja. Dwom pracownikom można ofiarować naddatek. A trzeciemu starszemu, siwemu mistrzowi fryzjerskiemu — nie. Po prostu nie wypada. Nigdy nie ośmieliłbym się mu tego zaproponować. Uważałbym to za grubą nieprzyzwoitość z mej strony.

Jest w nim tyle wewnętrznej godności i poważnego stosunku do wykonywanej pracy, oraz klientów, że zakrawałoby to na obrazę.

Jakiż stąd wniosek. Ano taki, że nie ma zawodu, który by upoważniał pracownika do wyciągania ręki i że każdy pracownik może zachować godność własną, wykluczającą traktowanie go, jak żebraka, czy kwi-tującego uniżonym ukłonem datek pieniężny, fagasa.

Stanowczo obyczaj poniżających „dopłat” powinien z naszego życia ostatecznie zniknąć. Czas już na to najwyższy. (st)

PING-PONG

TENIS stołowy zdobywa sobie coraz więcej zwolenników i miłośników. Gra jest bardzo przyjemna i polega na wzajemnym odbijaniu sobie piłeczek.

Bardziej kłopotliwe jest stwierdzenie, że system ping-ponga przyszczepia się do załatwiania spraw w urzędach, instytucjach czy instancjach. A zdarza się to niestety. Oto przykład. Jedno z nowych osiedli mieszkaniowych w Warszawie (Osiedle Grochów II) jest w stosunku do innych upośledzone, jeśli idzie o ogrzewanie. Grzejniki z reguły są ledwie zagrzane, a temperatura w mieszkaniach nie przekracza 16 stopni. Nie to jest jednak najgorsze. Otóż co kilka dni — w styczniu np. dokładnie czterokrotnie — kotłownia przestaje pracować. Temperatura spada gwałtownie. I tu zaczyna się ping-pong. Obsługa kotłowni twierdzi, że w porę zasygnalizowała wyczerpywanie się koksu, administracja natomiast ze zdumieniem dowiaduje się o tym od lokatorów, narzekając na palaczy. Winnych nie ma, winę przerzuca jeden na drugiego, a dzieci w mieszkaniach marzną. A przecież można sprawę uregulować bez ping-ponga: obowiązują normatywy zużycia koksu, normatywy zapasów, wystarczy dokonać kilku nieskomplikowanych przeliczeń na skrawku papieru, by wiedzieć, że w określonym terminie należy dostarczyć dalszą partię koksu. Lokatorzy płacą punktualnie swoje należności za opalanie, należy więc odpłacać równą punktualnością w dostawach opatu.

Wniosek z tej sportowej historyjki prosty: należy pamiętać o wypełnianiu swych obowiązków i mieć poczucie odpowiedzialności za pracę.

Cena egz. zł 4.50



WYDAWCA: „Polskie wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, Poznańska 15. —
REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 2-20-22.
Godz. przyjęć: 8.30 — 9.30 — PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł,
kwart. 27 zł, mies. 9 zł. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” Oddz w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294.
Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zam. P. W. G. — Nr TCi-P/C-27/52 z dnia 31.I.1951. Podpisano do druku 7.II.52 Druk ukończono 9.II.52. Nakład 8.055
Pap. druk. sat. kl. VII 60 gr, szer. roli 84 cm. Zakł. Graf. i Wyd. „Dom Słowa Polskiego” — Warszawa. Zam. 363 3-B-10998